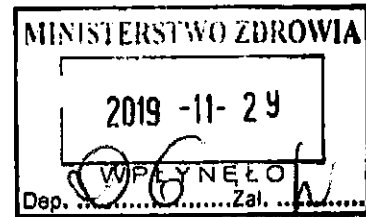


Gdańsk 27.11.2019

W. P.

Łukasz Szumowski, Minister Zdrowia

Ministerstwo Zdrowia
ul. Miodowa 15
00-952 Warszawa



Petycja w sprawie procedowania rozporządzenia podwyższającego normy promieniowania elektromagnetycznego

Petycja zostaje przekazana jednocześnie do wiadomości:

Józefa Szczurek-Żelazko - Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Wojciech Skweres - Departament Zdrowia Publicznego i Rodziny
Waldemar Kraska - Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia;
Sławomir Gadomski - Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdr
Janusz Cieszyński - Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrow
Maciej Miłkowski - Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrow
Anna Goławska - Dyrektor Generalny Ministerstwa Zdrowia;
Przemysław Humięcki - Szef Gabinetu Politycznego Ministra Z
Prezydent RP Andrzej Duda
Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki
Prezes PIS Jarosław Kaczyński
Minister Środowiska Michał Woś
Minister Klimatu Michał Kurtyka
Minister Cyfryzacji Marek Zagórski



RPM/151764/2019 P
Data: 2019-11-29
ID: 00890204772402

Petycja wnosi o zaniechanie procedowania Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku MZ872 ze względu na przewidywane na podstawie badań naukowych tragiczne konsekwencje jego wprowadzenia.

W związku z tak ważną decyzją jak podjęcie ekspresowego procedowania rozporządzenia wprowadzającego stukrotnie wyższe normy promieniowania elektromagnetycznego dla terenu Polski z zaledwie dwutygodniowym okresem konsultacji społecznych, na podobieństwo Blitzkriegu, pojawia się natychmiastowo wniosek o podjęcie kroków prawnych zmierzających do postawienia inicjatorów tego rozporządzenia w stan oskarżenia o współudział w zamiarze dokonania zbrodni ludobójstwa na społeczeństwie polskim. Wiemy już w tej chwili i nie jest to tajemnica, że taka zmiana norm będzie skutkowałą zwiększeniem umieralności z powodu nowotworów, z obecnej wartości w Polsce

25% populacji, do 50%, jak w USA i jeszcze wyżej (z opóźnieniem 10 lat). Nie będzie sprawą sądu rozpatrzenie czy inicjatorzy tego rozporządzenia byli świadomi konsekwencji dokonywanego czynu, czy nie, jako że wspomniane osoby są o tym przeze mnie i przez inne osoby informowane od wielu miesięcy, za potwierdzeniem odbioru dokumentów, a więc pisma te zostały w świetle prawa doręczone. Rozprawy sądowe będą oczywiście dotyczyć różnych aspektów zagadnienia, jednak sąd będzie mógł skazać za udział w zbrodni ludobójstwa (4) nawet po wielu latach, kiedy dowody naukowe staną się już zupełnie oczywiste dla wszystkich, jako że zbrodnia ta nie ulega przedawnieniu i można będzie ścigać uciekinierów międzynarodowym listem gończym. Skoro nie podjęto żadnych kroków dla podjęcia zdobycia drogą służbową dodatkowych informacji dotyczących dalekosiężnych skutków zdrowotnych i środowiskowych stukrotnego podwyższenia norm promieniowania, a są one podejmowane jedynie na podstawie marketingu i lobbowania firm telekomunikacyjnych, jak też opracowań wykonanych przez inżynierów Instytutu Łączności, mającego na celu szybkie wdrażanie nowych produktów firm, będzie to zaliczane na niekorzyść decydentów. To w ich interesie leży aby nie ponieść karnej odpowiedzialności za ignorowanie ostrzeżeń wnoszonych przez tysiące naukowców. Będzie to odpowiedzialność karna, a nie cywilna, więc uzyskane w trakcie lobbowania pieniądze nie zapewnią bezkarności. Narastająca fala spraw roszczeniowych będzie jak najbardziej sprzyjała coraz częstszemu pociąganiu do odpowiedzialności urzędników państwowych, również tych chwilowo chronionych immunitetem. Złota era urzędników państwowych okresu komunistycznego odchodzi już w przeszłość, a powstające nowe grupy społeczne oddziaływania na środowiska korporacyjne i rządowe rosą w siłę, podobnie jak w USA, gdzie organizacje ekologiczne wygrywają wydawałoby się niemożliwe do wygrania procesy prawne.

Niniejszy tekst jest ostrzeżeniem mającym na celu podjęcie rozumnej decyzji w sprawie dotyczącej uruchomienia nieodwracalnego procesu, zanim istniejąca już społeczna grupa inicjatywna, podejmie długoterminowe kroki prawne.

Przesyłam w załącznikach (1-3) nowe wyniki badań, pokazujące, że efekty nawet krótkotrwałego podwyższenia poziomu promieniowania mikrofalowego będą nieodwracalne i skutkować będą dramatycznym wzrostem umieralności na nowotwory i postępującym, również nieodwracalnym, wzrostem niepłodności osób na które liczymy, że odtworzą populację. Tym samym Ministerstwo Zdrowia swoimi ekspresowymi działaniami i przyjęciem najgorszej wersji norm, wpisuje się w manipulację gremiów pretendujących do bycia rządem światowym, mających na celu redukcję ludności Polski do liczby poniżej 10 mln, tak jak jest to głoszone od wielu lat przez gremia niemieckie, ONZ, a obecnie również wspierane przez lobby żydowskie. Wszystko po to, żeby zrobić miejsce uprzywilejowanym narodom i rasom. Nie będzie jednak białych stref, do których uciekną dygnitarze. Szkodliwe pole torsyjne sięga nawet stukrotnie dalej niż mierzone pole elektromagnetyczne, również pod ziemię. I nie zniknie nawet przez tysiące lat. Nie pomogą też żadne klatki Faradaya, chodzi o pole torsyjne a nie elektromagnetyczne. Nie możemy się też ochronić od pola torsyjnego jeżeli będzie docierać z prawie wszystkich stron, jak to się dzieje w przypadku wielkich fantomów zgromadzonych w Ziemi.

Myślenie polityków i urzędników państwowych zawiera szeroki margines dopuszczalnych strat, miliard dolarów lub sto tysięcy bezimiennych ludzi jest do zaakceptowania. Straty będą jednak nieporównanie większe, nie należy się pocieszać, że w innych krajach wypadnie to podobnie. Nie musimy zawsze być tymi najgorszymi. Nie chodzi jednak o bezimiennych ludzi. Wystarczy spojrzeć na swoją rodzinę. W prawie każdej rodzinie ktoś już umarł na nowotwór, w prawie każdej rodzinie jest upośledzone dziecko mające słabo sprecyzowany syndrom ADHD-autyzm, opóźnienie umysłowe, depresję, czy wpływające

również na psychikę zaburzenie funkcjonowania tarczycy. Problemy z posiadaniem dzieci też znamy wśród bliskich osób. To nie są problemy związane z wydłużeniem życia średnio o całe 4 lata na przestrzeni 150 lat. Taki jest przyrost długości życia, kiedy rozpatrujemy osoby, które dożyły 50-tki. Ta prawdziwa statystyka jest znana wszystkim naukowcom. Odrzucamy w ten sposób żołnierzy, którzy zginęli na wojnie, śmierć noworodków z powodu braku higieny i różne zakaźne choroby dziecięce. Cztery lata to ani postęp, ani przyczyna nowotworów i wszystkich chorób cywilizacyjnych. Szczególnie nie starcy zapełniają dziecięce oddziały onkologiczne, które kiedyś nie istniały. Wszystkie te choroby narastają eksponencjalnie, lekarze cieszą się, że potrafią przewidzieć jaki będzie wzrost śmiertelności w kolejnych latach, taką wielką mają wiedzę. Ale nie powiedzą nam co się dzieje. Z powodu nowoczesnych chorób średni wiek życia w wielu krajach już się zaczął skracać, współczesne dzieci nie dożyją wieku swoich rodziców.

Gdzie realizacja celu amerykańskiego Narodowego Instytutu Procesów Starzenia (National Institute on Aging), który postawił sobie za cel wydłużenie życia ludzkiego do 140 lat? Prawda, finansowanie tego programu to tylko 1 miliard dolarów rocznie. Kara boska? Prawie. Pułapka stwórcy, który dał nam naturalne wartości w postaci subtelnej. Kto będzie ignorował oddziaływania subtelne jako nieistniejące, zostanie w końcu automatycznie wyeliminowany, razem ze swymi pobratyńcami. Oddziaływania subtelne są dobre, ale też toksyczne. To jakby cień towarzyszący podręcznikowym energiom fizycznym. Kiedy przesadzimy z energiami, toksyczna strona oddziaływań subtelnych nas zabije. Prosta metoda zabezpieczenia szeroko pojętej kultury, chcecie ją zastąpić cywilizacją zbrojeń? Zginiecie od własnej brudnej technologii, zanim się zorientujecie, że jest brudna. Problem zaczął się od pysznych następców Kartezjusza, którzy odrzucając pojęcie Boga, odrzucili badanie tego co subtelne. Pozostało nam „Mędrca szkiełko i oko”. A my nie jesteśmy na tym świecie po to, żeby prowadzić wojny i walczyć o władzę nad światem. Mamy zrozumieć sens naszej istoty i dokonać postępu we własnym rozwoju i głębszym rozumieniu świata. Tymczasem nasze społeczeństwo bije rekordy tępoty, średnia 40 stron przeczytanych na rok. Nowoczesne, poprawne politycznie, społeczeństwo konsumpcyjne, które tylko je i sra. Samo to nie spadło z nieba, to kolejne rządy narzucają ten styl od lat 90-tych. Najpierw wyprzedaż majątku narodowego, później wyprzedaż wartości ludzkich, wyprzedaż stanowisk ministerialnych, a teraz wyprzedaż zdrowia i życia całej populacji. Kiedy więc Niemcy będą mogli wkroczyć? A może Eskimosi, czy Chińczycy? Za 10 lat, piętnaście? Raczej za dwadzieścia. Nowotwory zabijają zwykle w ciągu 10 lat. To może tak: Niemcy od północnego zachodu, Eskimosi od południowego wschodu z rozciągnięciem na zachodnią Ukrainę. A Chińczycy wokół kończącego jedwabny szlak centrum przeladunkowego. Tu w Gdańsku największe biurowce mające obsługiwać wschodnią Europę są niemieckie. Na najwyższych budynkach w Trójmieście świecą wielkie napisy IG-Farben i Krupp. Tramwaje z kolei reklamują nazwiska niemieckich bohaterów. Polskich bohaterów się usuwa, nawet z cokołów pomników. Rząd oczywiście tego nie zauważa, też jest podzielony.

Fantomy pola torsyjnego, które powstaną w gruncie będą jednak sprawiedliwe, wybija wszystkich inżynierów, dygnitarzy, biznesmenów i głupi lud na wiele pokoleń. Pozostaną cherlawe sosny na podobieństwo tych, które obserwowałam kilka dni temu w okolicach elektrowni atomowej Dukovany w Czechach. To może dlatego zimna Syberia jest zamieszkała od wielu tysięcy lat. Tam jeszcze najzdrowiej po każdym skoku cywilizacyjnym. Na Syberii o zbytkach się nie myśli, nie napędza się błędnego koła konsumpcji, trzeba myśleć o tym żeby nie zamrznąć i mieć w tym wielką wytrzymałość i silnego ducha.

I to wszystko nie wydaje się dziwne. Dziwne wydaje się, że będziemy wybici własnymi rękoma, za przewodnictwem, zwanego ciągle polskim, Rządu. Rządu, w którym w większości przypadków na stanowiskach są ludzie, którzy w życiu się tylko uczyli i uczyli tego co im narzucone pod kątem pracy w korporacjach i urzędach. Po latach służalczej pracy

dla jakiś półbogów, zostaną wyrzuceni na śmietnik emerytalny, nie wiedząc co z sobą począć. Zrobią wszystko co się im karze. Ludzi szlachetnych dymisjonujemy, przykładem pokazowym jest dymisja Ministra Środowiska Henryka Kowalczyka, który zamiast o łopówkach myślał o naszej wspólnej przyszłości. Nie zgadzał się na podwyższenie norm promieniowania. To nie korporacyjna marionetka, bliższy tym, co „żywią i bronią”. To nie tylko przykład pokazowy, ale wstyd i odkrycie prawdziwej twarzy całego Rządu. Zaraz przyjdzie czas na czystki stalinowskie, jak wcześniej nie pozdychamy od promieniowania.

Ofiarami świadomie podjętych działań, ignorujących gmach prawdziwej wiedzy naukowej, nie tej symulowanej przez firmy telekomunikacyjne i profesorów-prostytutki, będą nasze dzieci i wnuki. To może nie jest tak emocjonalnie znaczące czy 25% umrze na raka czy 75 procent. Bardziej znaczące jest w jakim wieku. Czy te wnuki dożyją dojrzałości? Czy spędza połowę życia w szpitalu, a drugą z pompą dozującą leki i workiem odbierającym mocz? Czy ich życie będzie miało jakikolwiek sens. Już dzisiaj młodzi ludzie zamiast o przygodach podczas wypraw, opowiadają sobie o swoich chorobach. Zresztą i tak w lesie jeszcze nie byli. Wystarczy posłuchać w autobusie lub tramwaju.

Nie pisze tu o jakiś tajemnicach, ale o stanie wiedzy wolno dostępnej. Wprawdzie o stanie wiedzy wysokozaawansowanej, której profesorowie nie znajdują w swoich ulubionych podręcznikach i Wikipedii, to konsekwencje znajomości tej wiedzy powinny być oczywiste. Trzeba zahamować wszelki legalny i nielegalny wzrost promieniowania elektromagnetycznego, wywołującego powstawanie wielkich fantomów cząstek pola elektromagnetycznego w Ziemi, które będą nas powoli zabijać.

Proszę o dokładne zapoznanie się z załączonymi artykułami, które dostarczają konkretnej wiedzy. Polecam też napisany przeze mnie, równie ważny, ale trudniejszy do przebrnięcia, artykuł o wymagającym dwóch czynników mechanizmie powstawania nowotworów: „Współczesne spojrzenie na mechanizmy powstawania nowotworów ze szczególnym uwzględnieniem substancji aromatycznych aktywujących receptor AhR oraz wpływu zakłócającego urządzeń elektrycznych”, zamieszczony na mojej stronie internetowej www.torsionfield.eu w dziale: Sieć 5G do przesyłania pól torsyjnych - Nowe. Artykuł pokazujący, że nowotwory nie biorą się z nikąd, że prawie wszystkie powstają na skutek współdziałania, zakwalifikowanych jako (samodzielnie) nieszkodliwe substancji aromatycznych znajdujących się w naszym pożywieniu i otoczeniu, z urządzeniami nadawczymi, które też są zakwalifikowane jako (samodzielnie) nieszkodliwe.

Łatwo zauważyć, że wszystkie te cztery artykuły zostały napisane w 2019 roku, a więc po rozpoczęciu działań legislacyjnych mających na celu nieograniczone wprowadzenie sieci 5G w Polsce. Nie jest tak, że mam jakieś uprzedzenia do postępu, czy elektroniki. Kocham elektronikę, zajmuję się nią z przerwami już prawie pięćdziesiąt lat. To ona zaprowadziła mnie do oddziaływań subtelnych. Jednak kilkadziesiąt lat temu było dla mnie niewyobrażalne, że tak spotwornieje, że stanie się ona jednym wielkim systemem szpiegowania i przemocy, i drogą do zbiorowego samobójstwa. Ten subtelny element był dla mnie zawsze bardziej interesujący od tego banalnego inżynierskiego. Dlatego poznałam o wiele więcej niż wąscy specjaliści. Tego dobrego i tego złego. Sama na sobie doświadczyłam też tej złej strony pól torsyjnych. Specjalnie dla Rządu (co jest zupełnie niedoceniane), przeprowadziłam wiele badań, aby obiektywnie ocenić skutki obecności i zwiększania intensywności technogennych źródeł cząstek pola torsyjnego. Wyniki przeraziły mnie, podobnie, jak wiele osób, które się nimi zainteresowały. Nie tędy droga. Nie musimy dla potrzeb komunikacji zalewać świata smogiem cząstek pól torsyjnych, który nas w końcu zabije. Podobnie jak nie musimy do polskiego chleba dōdawać Roundapu. Można stworzyć wystarczającą sieć telekomunikacyjną przy obecnych normach, można obniżyć poziom promieniowania cząstek pola torsyjnego przy niezmiennym poziomie promieniowania elektromagnetycznego, można stworzyć sieć łączności na śladowej liczbie cząstek pola

torsyjnego bez pól elektromagnetycznych. Nie będzie natomiast można usunąć z Ziemi wielkich fantomów cząstek pola torsyjnego, które powstaną po choćby krótkotrwałym zwiększeniu natężenia promieniowania nadajników.

A w ogóle, po co Rządowi tysiąckrotnie większa szybkość przesyłania danych? Czy Rząd będzie przysyłał filmy wysokiej rozdzielczości w kilka sekund, a może te z sypialni i łazienek obywateli, w ramach totalnej kontroli. Przemysł nie jest zainteresowany siecią 5G. Obcą ręką w ich przedsiębiorstwach, w których jest wiele z trudem wypracowanych tajemnic technologicznych. No może Polska Grupa Zbrojeniowa, przechowująca swoje technologie w chmurze...

Nie trzeba też pytać „mądrzejszych”, to metoda dzieci, które o wszystko ufnie pytają rodziców. Niektórym tak zostaje. Tymczasem w czasach kłamstwa i wąskich specjalistów typu znawca wszystkiego co dotyczy śruby 245, musimy polegać na własnej erudycji i własnym rozsądku. Niestety współczesny ekspert typu profesor, poświęcający większość czasu na obowiązki administracyjne, różni się od naukowca tym, że korzysta z tego czego nauczył się z podręczników i często nie miał do czynienia z prowadzeniem eksperymentów. Tymczasem naukowiec, podejmuje się ustalenia stanu wiedzy na podstawie wszelkich dostępnych źródeł naukowych i technicznych i potrafi gdy zachodzi potrzeba, korzystając z aparatury badawczej, którą dysponuje, przeprowadzić odpowiednie eksperymenty dla zbadania zagadnienia, mając źródło wiedzy we własnych rękach. Uznane autorytety może sobie wsadzić gdzieś.

Z wiedzą jest tak jak z chodzeniem po bagnach, kto lepiej rozpozna drogę najdalej zajdzie. Nie idziemy na skróty.

Jest czymś zadziwiającym, że cały gmach wiedzy biologii molekularnej i medycyny jest odrzucany przez niejako mądrzejszych od biologów molekularnych - fizyków, ponieważ nie mieści się w ich teoriach, a grzeczni urzędnicy bardziej wierzą fizykom, budzącym respekt niezrozumiałymi dla nich wzorami matematycznymi. Podobnie zresztą większość zjawisk typowo biologicznych nie mieści się w teoriach fizycznych. Ponad pięćdziesiąt lat temu noblista Arthur Kornberg odkrył polimerazę kopiującą DNA, opisując mechanizmy z punktu widzenia biologicznego. Fizycy do dziś nie rozumieją jak ona działa, są pięćdziesiąt lat zapóźnieni za doświadczalnikami pracującymi w dziedzinie biologii molekularnej. Teraz oczekujemy, że to fizycy najlepiej wiedzą, kiedy pole elektromagnetyczne działa na organizm. Oczywiście wtedy, kiedy przypala tkankę i czuć spalenizną. Na tym fizyka się kończy. Traktują organizm ludzki jak mięso na talerzu, bardziej lub mniej zarumienione. Zresztą w ogóle nie facygują się, żeby poznać, co dzieje się w żywej komórce. No tak, wyzwanie duże, trzydzieści tysięcy różnych białek, każde ma po kilka funkcji, jedna trzecia z nich to receptory wyczulone na specyficzne bardzo różnorodne subtelne bodźce. Jeden wielki sensor. I oczywiście na nic nie wrażliwy, póki białka nie zaczynają się ścinać od temperatury. Nie ma o czym dyskutować, prymityw straszny. Sama mogę coś powiedzieć o około tysiącu białek, niektóre umieją odebrać sygnały z kosmosu, to długookresowe zegary biologiczne, inne reagują na chemotakcję i elektrotakcję, komórka immunologiczna potrafi rozpoznać, że coś się dzieje złego na drugim końcu organizmu i szybko przybyć, subtelne oddziaływania odpowiedzialne za morfogenezę, kształtowanie układu neuronów i synaps w mózgu, to wszystko jest oczywiście niewrażliwe póki się nie zagotuje. Przez kilka lat zajmowałam się badaniem oddziaływania pól elektromagnetycznych na ekspresję genów w hodowlach komórek ludzkich, na poziomie siedemnaście rzędów wielkości niższym od efektu cieplnego. Efekt występował i to znaczny. Trzeba mieć siano w głowie, żeby zaprzeczać wynikom eksperymentów. Eksperymentom przeprowadzonym przez tysiące naukowców i wcale nie polegającym na badaniu czy coś działa czy nie, a na badaniach szczegółowych mechanizmów oddziaływań.

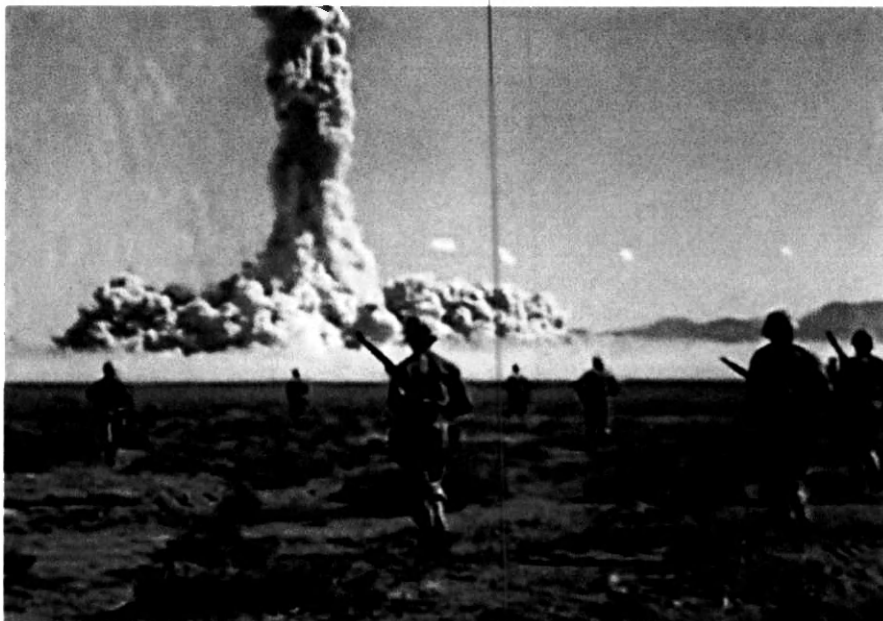
Może odrzucimy całą naukę jako bezwartościową. Przecież przeszkadza ona w rządzeniu, tak jak etyka przeszkadza w tworzeniu prawa. Postawmy na świeczniku ekspertów pokroju Łysenki, którzy stworzą nam naukę po myśli paranoików. Paranoików dochodzących do władzy, którzy zmienią bieg rzek i kierunek ruchu Słońca. Urzędnicy unijni już się w tym specjalizują. Nie pozwolą Słońcu zbyt silnie grzać, ludzie będą karmić robakami, a samochody zostaną zmuszone ustawą do jeżdżenia na prąd, odpady z elektrowni atomowych są ekologiczne, a zapalenie drewna w kominku już staje się zbrodnią. Idealem stało się państwo prawa pozbawione etyki i wartości naturalnych. Człowiek ma być robotem, a sztuczna inteligencja będzie zarządzać państwem. Tymczasem urzędnik unijny zawisnie na szubienicy, kiedy okaże się że zagalopował się i został oskarżony o zbrodnię ludobójstwa, zgodnie zresztą z państwem prawa. Wykonał robotę i już jest niepotrzebny, a nawet niebezpieczny - stara zasada z organizacji Todda. Wytykanie Polakom, że przez Warszawę przeszło tysiące faszystów nie służy budzeniu animozji, ale tworzeniu nowej normalności. Skoro Polacy są już faszystami, to nam też wolno, Europa ma być faszystowska. Władza korporacji ponadnarodowych nad baranami i trzymanie ich za gębę. A władze państw narodowych? Też barany. Nie ludźmy się, że urzędnicy państwowi, eksperci i pośrednicy zostaną potraktowani w jakiś sposób szczególny, mają tylko wykonać zleconą im robotę. Za majątki oczywiście, które później zostaną im i tak zabrane. Wolontariat w modzie. Wykonują mokrą robotę za frajer. Jak mawiał Budda, nie wierz nikomu, nie wierz nikomu choćby nie wiadomo jak cię przekonywał i mnie też nie wierz.

Nie zapoznanie się z przesłanymi przeze mnie artykułami przez wymienione w nagłówku osoby, traktowane będą prawnie jako element przyznania się do winy świadomego ignorowania doniesień naukowców w celu, jak można się domyślać, uzyskania partykularnych zysków od karteli telekomunikacyjnych i zagranicznych agentur rządowych.

Z poważaniem

Załączniki:

1. D. Wojtkowiak; Nowotwory bez winowajców; Gdańsk, 21 sierpień 2019; www.torsionfield.eu
2. D. Wojtkowiak, W. Misztal; Fantom cywilizacyjny pola torsyjnego, Gdańsk, kwiecień 2019; www.torsionfield.eu
3. D. Wojtkowiak, W. Misztal; Fantom atomowy; Gdańsk 25 listopad 2019; www.torsionfield.eu
4. Konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa 1948.



Złoty standard badań biologicznych

Nowotwory bez winowajców

dr Diana Wojtkowiak
Gdańsk, 21 sierpień 2019
www.torsionfield.eu

Abstrakt

W pracy przedstawiono ewidentne przykłady wskazujące na decydujący udział urządzeń nadawczych w powstawaniu nowotworów. Przytoczono zbieżne dane epidemiologiczne umieralności na nowotwory z trzema skokami wzrostu emisji pól elektromagnetycznych związanych z elektryfikacją, nadajnikami radiowymi i telewizyjnymi oraz z siecią telefonii komórkowej. Przytoczono dane pokazujące zmniejszenie rozrodczości pod wpływem mikrofal. Pokazano też dlaczego w większości publikacji dotyczących tematu sieci komórkowych wpisywana jest konkluzja, że urządzenia emitujące mikrofałe nie oddziałują na organizmy żywe poniżej efektu termicznego,

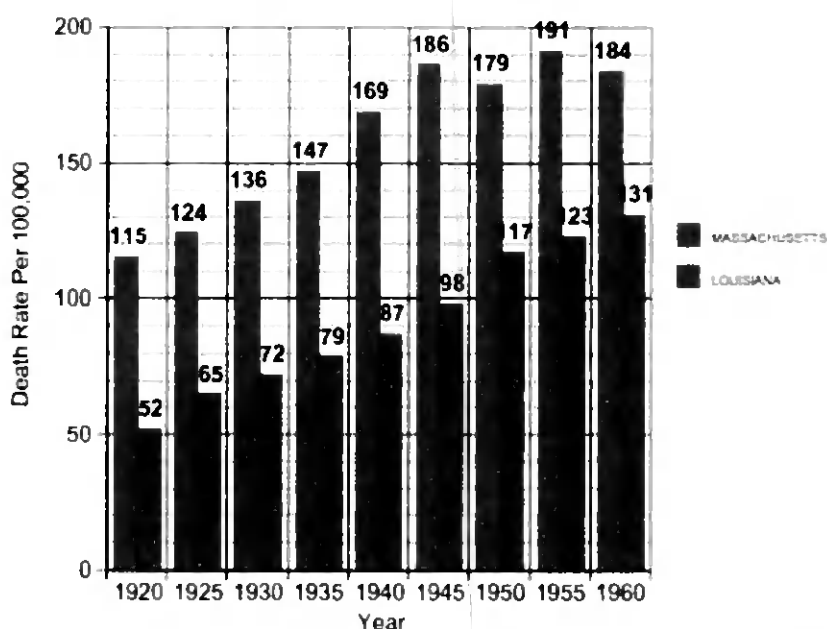
Wprowadzenie

Niektóre osoby, pełne dobrej woli, przytaczają argument, że agenda WHO (World Health Organization) IARC (International Agency for Research on Cancer) zakwalifikowała fale radiowe jako prawdopodobny czynnik rakotwórczy, co w tłumaczeniu z języka urzędniczego oznacza, że istnieje bardzo niewielkie prawdopodobieństwo zachorowania na raka, a ryzyko akceptowalne. Trzeba być bardzo naiwnym, żeby wziąć ten anonimowy wpis jako dobrą monetę. Za ten wpis osoby, które go dokonały, powinny być skazane jak za współudział w zbrodni ludobójstwa. Nie zajmujemy się jakimś nikłym ryzykiem, źródła pola elektromagnetycznego to jeden z najpotężniejszych kancerogenów. Z powodu tego kancerogenu umiera w USA połowa społeczeństwa. Choruje jeszcze więcej. To jeden z najbardziej wstydliwych sekretów rządu USA, krytych przed własnym społeczeństwem.

Zadziwiające jest, jak możliwe było utrzymywanie tego w tajemnicy przez siedemdziesiąt lat. Już pierwsze dane epidemiologiczne dokonane przed II Wojną Światową, wskazujące na silną zależność elektryfikacji z nowotworami i innymi chorobami cywilizacyjnymi, zostały utajnione. Szkodliwość kolejnych nowych technologii jak nadajniki radiowe, radary i sieci komórkowe również została utajniona na czas nieokreślony.

Epidemiologia

Do utajnionych przedwojennych informacji dotarł Samuel Milcham¹ Ten bezkompromisowy naukowiec dostrzył nam około stu publikacji naukowych z badań szkodliwości prądu elektrycznego i telefonów komórkowych w odniesieniu do powstawania wielu chorób cywilizacyjnych. I nie jest pierwszym ani ostatnim. Na rys. 1 pokazano wykres wzrostowy umieralności z powodu nowotworów od 1920r do 1960r. w wysoko zelektryfikowanym stanie Massachusetts i słabo zelektryfikowanym stanie Louisiana. Ilość nowotworów rosta wraz ze stopniem elektryfikacji regionów.

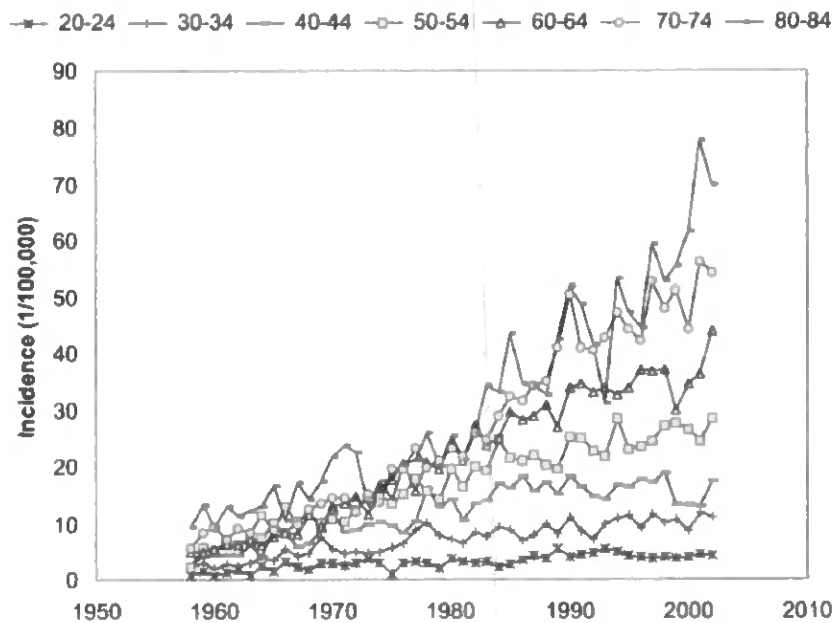


Rys. 1. Porównanie umieralności na nowotwory w wysokoprzemysłowym stanie Massachusetts (1940 stopień elektryfikacji = 97.6%) i opóźnionym rozwojowo rolniczym stanie Louisiana (1940 stopień elektryfikacji = 48.9%)¹

Nie ma wątpliwości, pokazane na wykresie dane epidemiologiczne wskazują na „niewielkie prawdopodobieństwo”, że umieralność z powodu nowotworów wzrosła, które WHO (Environmental Health Criteria 238: Extremely low frequency fields, 2007) interpretuje jako mało istotne. Przecież jak pokazują powyższe wyniki umieralność z powodu elektryczności osiągnęła w 1955 r. w stanie Massachusetts zaledwie 15%. Musimy wierzyć, że to nieistotne, przecież tak stwierdzili amerykańscy profesorowie i wysoko postawieni urzędnicy WHO. Trzydzieści milionów ludzi w jedną stronę, czy w drugą, to mało ważne. WHO w ocenie posługuje się w powyższym dokumencie jedynie nowotworami dzieci do lat 15, których jak wiemy dwadzieścia lat temu było rzeczywiście niewiele, jakby tajemnicą było, że nowotwory atakują głównie po pięćdziesiątce. Podobnie w przypadku telefonów komórkowych rozpatruje jedynie nowotwory mózgu, a dokładniej kory słuchowej w pobliżu jednego ucha. Też przecież nie wszyscy wiedzą, że nadmierne promieniowanie słoneczne

powoduje powstawanie nowotworów w całym ciele, a nie tylko na odsłoniętej skórze i że powoduje osłabienie układu immunologicznego w całym organizmie. Kłamstwo grubymi niemi szyte.

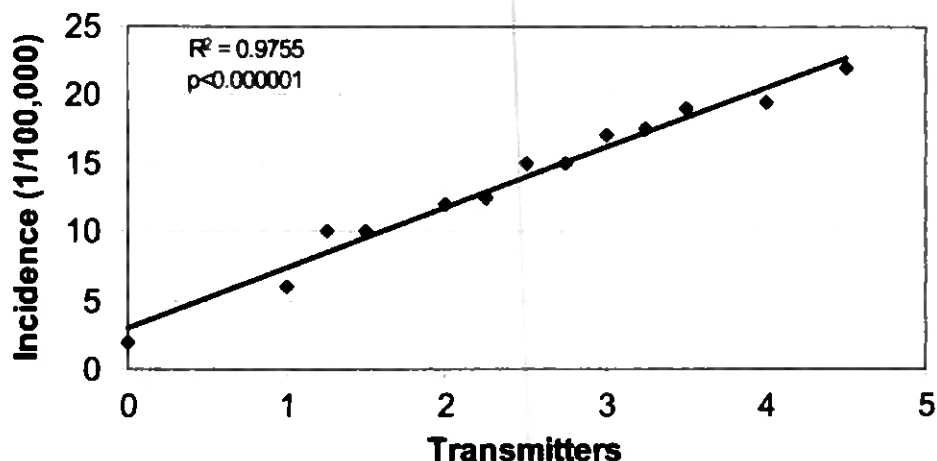
Poniżej na rys. 2 przedstawione są dane epidemiologiczne ilości przypadków czerniaka złośliwego w zależności od wieku w latach 1958 -2002 w Szwecji. Przypadków w wieku poniżej 20 lat nie uwzględniono jako zaniedbywalne ilościowo w stosunku do reszty populacji.³



Rys. 2. Wzrost przypadków czerniaka złośliwego w Szwecji w kolejnych latach dla różnych przedziałów wiekowych.³

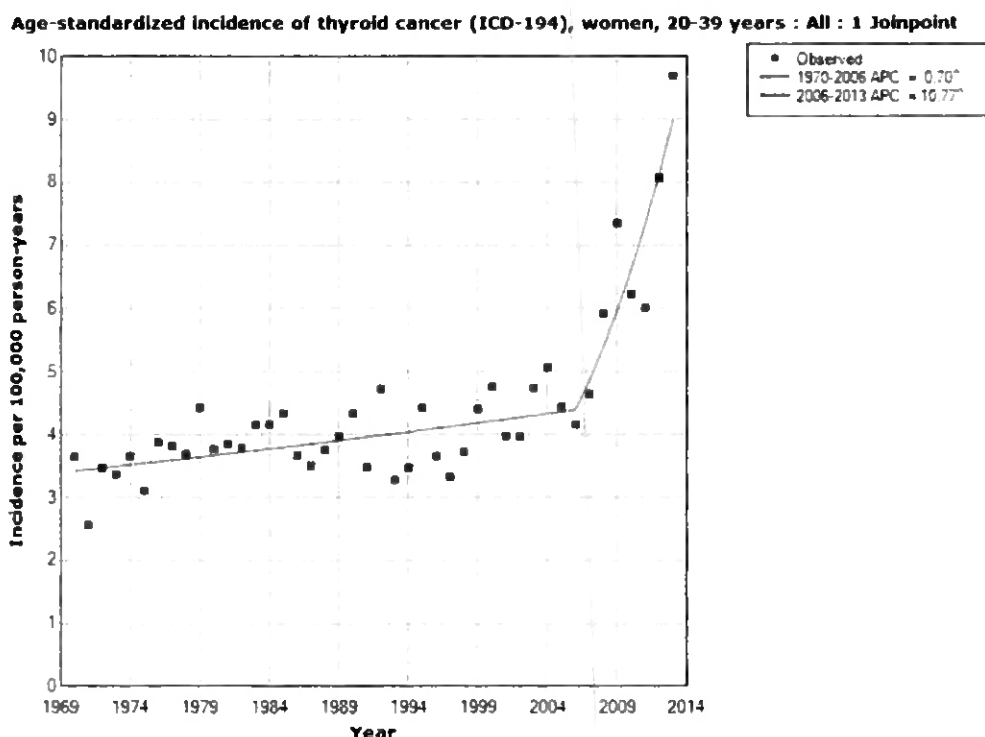
To że nowotwór rozwija się przez wiele lat to już dla WHO bardzo mały szczegół. Skąd mieli by znać dane epidemiologiczne z Hiroszimy i Nagasaki gdzie przyrost białczek zaczął się po dwóch latach a litych guzów dopiero po 10 latach od wybuchu bomb atomowych. Przecież dane te były tajne i odtajnione dopiero po siedemdziesięciu latach.

Na rys. 3 mamy pokazaną korelację ilości przypadków czerniaka złośliwego od zagęszczenia nadajników radiowych na danym terenie, zaczerpniętą z tej samej publikacji. Znowu mamy „ledwie zauważalny” prawie liniowy związek zachorowalności z ilością radiostacji.

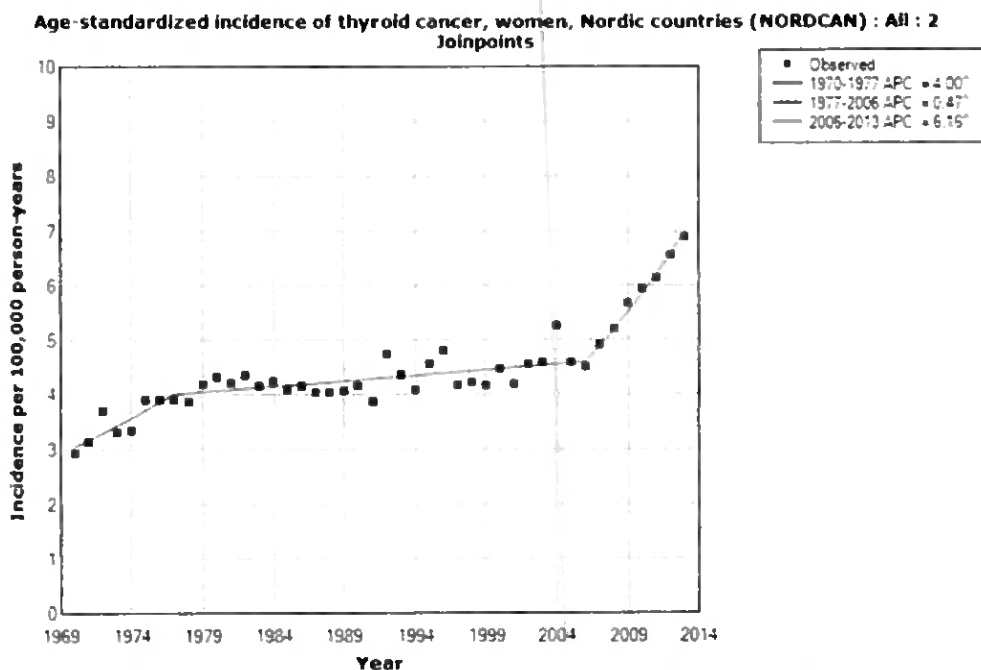


Rys. 3. Korelacja liczby nadajników radiowych oddziałujących na dany teren z liczbą przypadków czerniaka złośliwego.³

Teraz przechodzimy do telefonów komórkowych. Badania w krajach skandynawskich pokazują skokowy wzrost nachylenia liczby przypadków nowotworów tarczycy począwszy od 2008 roku (rys. 6 i 7), podczas gdy szybki przyrost ilości rozmów przez telefony komórkowe nastąpił ponad dwanaście lat wcześniej⁶ i jest to spodziewany okres latencji nowotworów litych obserwowany już w Hiroszynie i Nagasaki, gdzie był to okres dziesięciu lat i podobnie w wielu badaniach dotyczących wpływu pól elektromagnetycznych, czasem okres ten jest krótszy

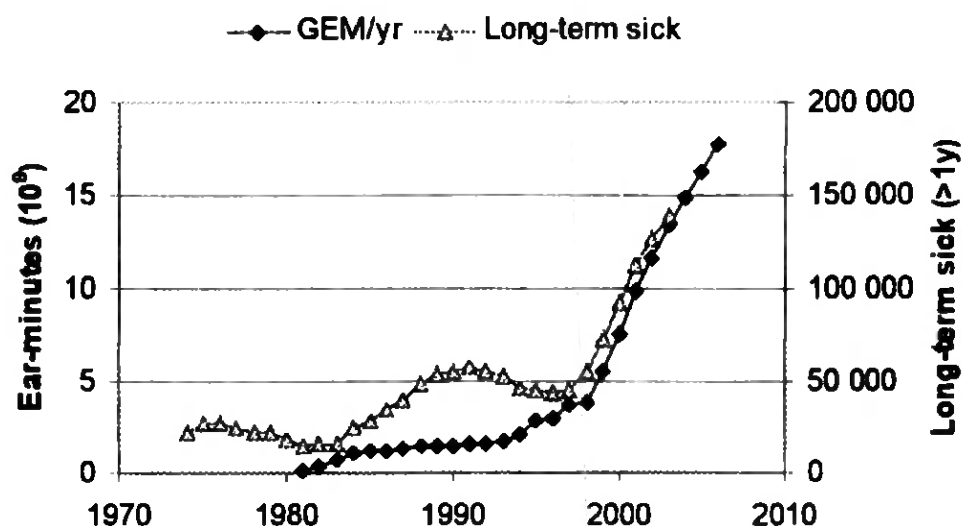


Rys. 4. Ilość przypadków nowotworów tarczycy u kobiet w wieku 20-39 lat w Szwecji.⁶



Rys.5. Ilość przypadków nowotworów tarczycy u kobiet w całym zakresie wiekowym we wszystkich krajach skandynawskich.⁶ Wykres ten potwierdza poprzednie dane na większej populacji.

Na rysunku 6 mamy podobny wykres, ale dotyczący szerokiego spektrum chorób przewlekłych w Szwecji, wymagających zwolnienia z pracy na więcej niż rok. Przeciętne choroby przewlekłe mają krótszy czas inkubacji niż nowotwory, dlatego występuje prawie idealna zbieżność ilości zachorowań z realizowanym przez klientów sieci komórkowej z sumarycznym czasem rozmów podanym przez firmy telekomunikacyjne.¹⁷ Wykres ten pokazuje, że ogólna zdrowość szybko spada.

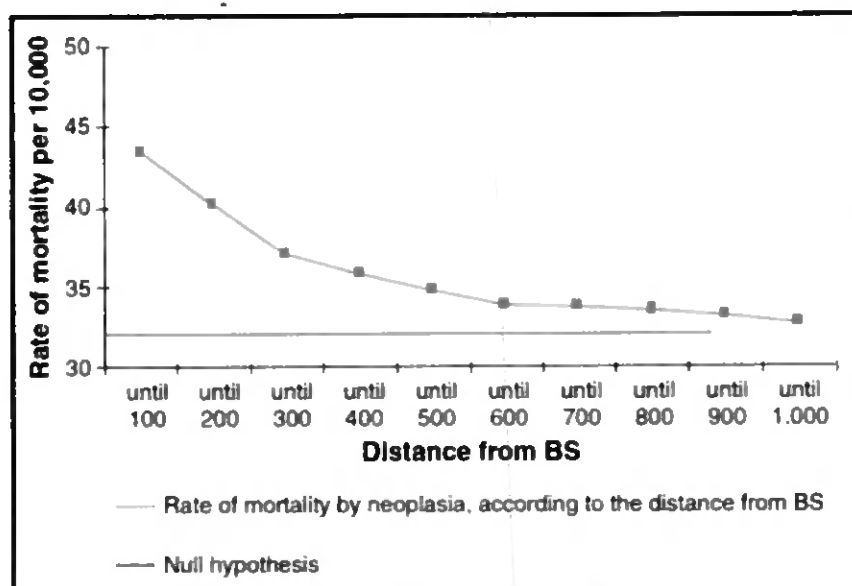


Rys. 6. Zbieżność wzrostu w czasie ilości zachorowań trwających powyżej jednego roku i liczby minut rozmów przez telefony komórkowe w ciągu roku w Szwecji.¹⁷

Z analogicznym pogorszeniem sytuacji zdrowotnej kojarzy recesję gospodarczą w USA wspomniany wcześniej Samuel Milham, w swej publikacji z 2013 roku.¹⁸ Obecnie u

progu recesji gospodarczej stoją Niemcy, które są trochę zapóźnione względem USA we wprowadzaniu na swoim terenie nowoczesnej technologii mikrofalowej. Ciekawe, że całe lata trwania reżimu w Chinach, ubezwłasnowalniającego własnych obywateli nie spowodowały recesji gospodarczej. A może spowodować ją w Chinach zwykle wprowadzenie odpowiednio rozbudowanej sieci mikrofalowej.

Zbadano umieralność na nowotwory w zależności od odległości od stacji bazowych w dwumilionowym mieście Belo Horizonte w Brazylii uważanym za miasto o najwyższej jakości życia w Ameryce łacińskiej.²⁰ Na rys. 7 widoczny jest spadek umieralności na nowotwory z odległością, przy czym podobnie jak w innych publikacjach, spadek ten jest wolniejszy niż spadek mierzonego pola elektromagnetycznego.



Rys. 7. Umieralność na nowotwory (1999-2006) w zależności od odległości od stacji bazowej, mierzonej w metrach.²⁰

Depopulacja z ludzką twarzą przez zmniejszenie rozrodczości

A teraz coś o małych szczurkach. Grupa Rosjan w 2010 r pod auspicjami wspomnianego WHO powtórzyła doświadczenia opublikowane w Związku Radzieckim w latach 1974- 1991, na których między innymi opierały się ustalenia radzieckich norm pola elektromagnetycznego w zakresie mikrofal. Badania dotyczyły zaburzeń immunologicznych i śmiertelności płodów. Pomijając badania immunologiczne, które nie mówią nam wprost o ostatecznych efektach, badania śmiertelności płodów były dosyć wyrafinowane. Nie poddawano mikrofalom matek w ciąży, ale wstrzykiwano matkom w ciąży osocze ze szczurów poddanych długotrwałej ekspozycji na pole elektromagnetyczne 2450MHz, 5W/m², a więc poniżej normy amerykańskiej. Śmiertelność płodów wyniosła 55%, podczas gdy w przypadku podobnie traktowanych samic kontrolnych, którym wstrzykiwano osocze od szczurów, które były umieszczane w komorach do ekspozycji na pole ale bez działania pola śmiertelność płodów wynosiła 11%. W badaniach radzieckich z 1982 r śmiertelność płodów była nieco mniejsza.⁴

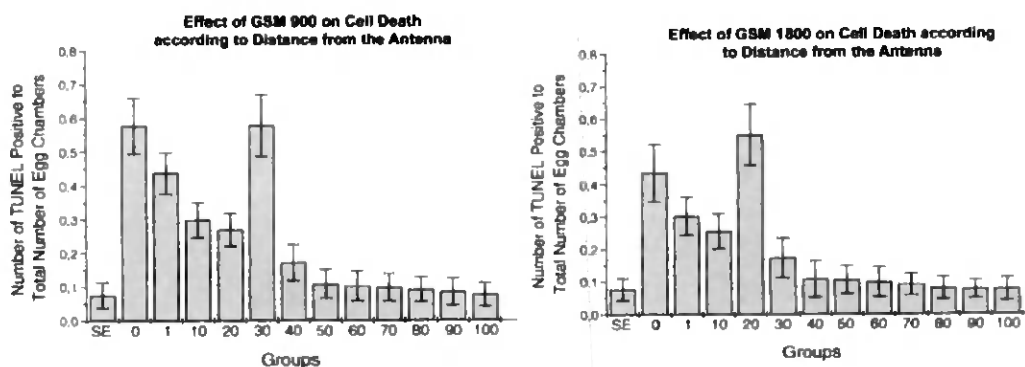
Z danych tych wynika, że:

1. LD₅₀ dla szczurzyczych płodów wynosi 5W/m²,

2. Nie chodzi o proste uszkodzenia płodów wprost przez pole elektromagnetyczne, ale o mechanizm, w którym źródło mikrofal powoduje, że osocze krwi staje się toksyczne i zabija płody po wprowadzeniu osocza do ciężarnej matki.

3. Norma amerykańska, która ma być wprowadzona w Polsce jest wystarczająca aby zdepopulować polskie szczury.

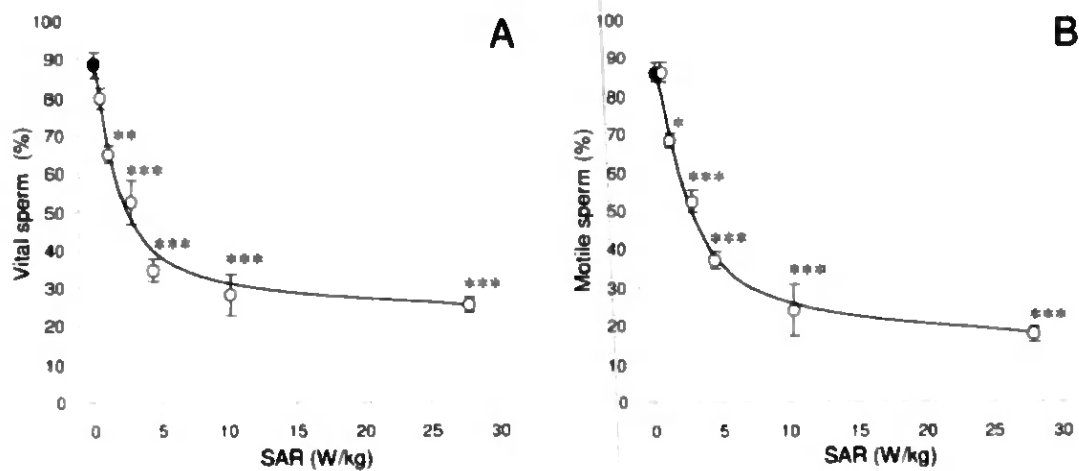
Muchy też możemy depopulować mikrofalami z zakresu normy amerykańskiej. Więcej, w odległości 20-30 cm od anteny nadajnika symulującego telefon komórkowy, gdzie wartość pola elektromagnetycznego wynosiła $0,1 \text{ W/cm}^2$, a więc tyle co polska norma, zdolności rozrodcze much spadały najszybciej.⁷ Jest to efekt powtarzalny. Widzimy to na rys. 8.



Rys. 8. Śmiertelność komórek rozrodczych (jajeczka) muchy *Drosophila melanogaster* badana metodą TUNEL assay, w zależności od odległości od anteny mierzonej w centymetrach. Przy samej antenie (odległość 0cm) natężenie promieniowania 3 W/cm^2 , w odległości 20-30cm $0,1 \text{ W/cm}^2$. Pomiar wykonano z użyciem telefonów komórkowych dla dwóch zakresów częstotliwościowych odpowiadających dwóm systemom nadawania GSM 900 i GSM 1800. Czas ekspozycji wynosił zaledwie 6 minut dziennie.⁷

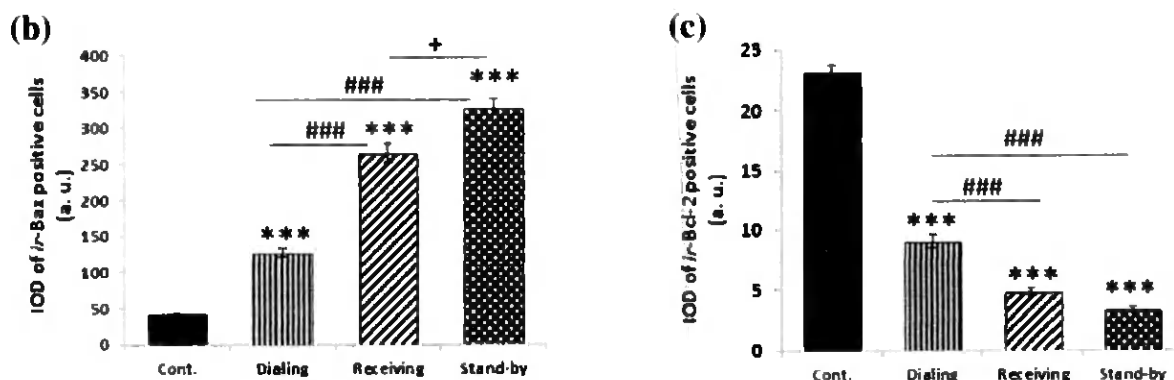
Możemy być nowocześni i zamiast lepa na muchy, zawiesić pod żyrandolem telefon komórkowy. Czy koniecznie musimy go włączać i jeszcze do tego rozmawiać?

Na rys. 9 przedstawiono zależność uszkodzeń ludzkich plemników w zależności od mocy nadajnika symulującego emisję mikrofalową telefonu komórkowego.²³ Zbadano znacznie większy zakres pola elektromagnetycznego, pewnie myśląc przyszłościowo. Typowe telefony komórkowe dają poziom emisji SAR $0,5 \text{ W/kg}$ - $1,5 \text{ W/kg}$, a więc w zakresie trzech pierwszych pustych kółek na wykresach (0,4; 1; 2,8 W/kg).



Rys. 9. Redukcja żywotności i ruchliwości ludzkich plemników pod wpływem mikrofal o częstotliwości 1800MHz i SAR: 0,4; 1; 2,8; 4,3; 10,1; 27,5 W/kg - puste kółka, kontrola nie poddana działaniu mikrofal - pełne kółko. Czas 16h, temperatura 21°. ²³

Badania wykonane na myszach pokazują, że telefony komórkowe (1800MHz) wykazują aktywność biologiczną powodującą zahamowanie rozrodczości poprzez apoptozę komórek również w stanie standby i to w badanym przypadku jeszcze większą niż podczas rozmowy - rys. 10.



Rys. 10. Ilość komórek wykazujących ekspresję proapoptycznego białka Bax i antyapoptycznego białka Bcl-2 (komórki jąder myszy). Słupki po kolei: kontrola bez telefonu komórkowego, telefon nawiązywanie połączenia, telefon rozmowa, telefon wyłączony (stand-by). ¹³

Wydawałoby się, że to tylko niewinne krótkie impulsy. Niezauważany zwykle problem, polega na kumulacji sygnałów w czasie, podobnie jak to mieliśmy w doświadczeniu powyżej z gromadzeniem jakiś efektów promieniowania nadajników we krwi. I tutaj nie mamy do czynienia wprost z energią dostarczoną, ale z akumulacją najsilniejszych sygnałów, które mogą być silniejsze przy zgłaszaniu telefonu niż podczas rozmowy. Martin L. Pall poświęca cały rozdział swojej książki ¹⁴ pokazaniu akumulacji efektów w czasie.

Również wysoki poziom aktywności biologicznej telefonu komórkowego w stanie stand-by, jakkolwiek na poziomie porównywalnym z telefonem w trakcie uzyskanego połączenia, wykazano w badaniach na mrówkach. Promieniowanie w stanie stand-by jak możemy się spodziewać będzie mocno zależało od typu telefonu i systemu w jakim pracuje.

Podczas emisji mikrofal, mrówki mają tendencję do poruszania się w kółko, co można mierzyć ilościowo.¹⁵

Inne doświadczenie pokazuje śmiertelność płodów kurczaków na poziomie średnim 60% dla zapłodnionych jaj umieszczonych przed kineskopowymi telewizorami lub monitorami komputerowymi. Jest to wynik z trzech badań przeprowadzonych na przestrzeni 3 lat. Kineskopy przesłonięte były czarnym tworzywem sztucznym, a jaja umieszczone w odległości 0,7m przez cały okres rozwojowy do kurczaka. Śmiertelność płodów kontrolnych wynosiła średnio 20%.¹⁹

A może chociaż rośliny lubią telefony komórkowe? Nie, nie bardzo. Na rys. 11 Pokazano wzrost sadzonek fasoli mung po poddaniu ziaren działaniu telefonu komórkowego.²¹



Rys. 11. Sadzonki fasoli mung poddanej działaniu telefonu komórkowego przez: 0h - kontrola; 0,5h; 1h; 2h, 4h.²¹

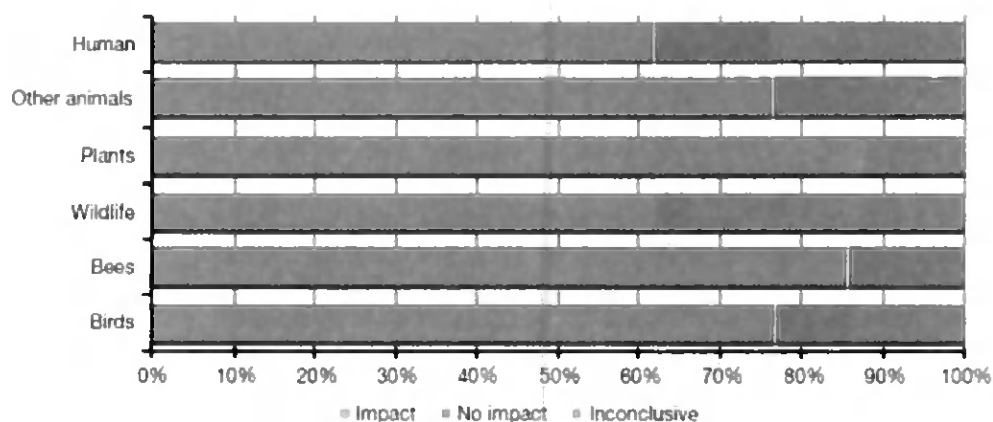
Spostrzegawcze osoby zauważą, że coś tu się nie zgadza w powyższych doświadczeniach, że występuje brak zgodności z pielęgnowanymi paradygmatami, że uszkodzenia biologiczne nie spadają proporcjonalnie do natężenia pola elektromagnetycznego, że pole elektromagnetyczne nie może być przechowywane we krwi. Ale to jest prawidłowe z punktu widzenia nowoczesnej fizyki. Zwiększona aktywność biologiczna w odległości 30cm od anteny telefonu, też nie jest przypadkowa, podobny efekt występuje w odległości około 30m od stacji bazowych, a zjawisko to potwierdza też wielu innych autorów.⁷ Profesorowie, którzy zapatrzyli się w podręczniki fizyki sprzed sześćdziesięciu lat, Feynmana wykłady z fizyki czy Fizyka Resnicka i Hollyday'a, jak w święty obrazek, już czas, żeby przeszli na zasłużoną emeryturę. Już i tak skrzywili młode pokolenie. Nasz organizm nie działa na prąd, tak jak odkurzacz. To kompletnie ślepa uliczka. Dla zainteresowanych, o tych zagadnieniach piszę na mojej stronie internetowej www.torsionfield.eu. Natomiast szkodliwość urządzeń elektrycznych i elektronicznych pozostaje taka sama, bez względu na to czy jej mechanizmy rozumiemy czy też nie.

Manipulacja faktami

Jeżeli przeanalizujemy trend wyników publikowanych prac dotyczących pól elektromagnetycznych w ciągu lat, to łatwo spostrzeżemy, że jest coraz więcej prac negatywnych, mimo, że w naszej zachodniej kulturze obowiązuje zasada, że negatywnych

prac się nie publikuje, nie prowadzą one do rozwoju rozumienia świata. I żaden normalny naukowiec nie jest zainteresowany wykonywaniem badań negatywnych.

W 2010r 70 % badań w dziedzinie oddziaływań pól elektromagnetycznych wysokich częstotliwości to były badania pozytywne, pokazujące efekty oddziaływania pól nietermicznych zarówno na całe organizmy, jak i na procesy molekularne. Pokazane jest to na rys. 12.



Rys. 12. Procent badań pokazujących szkodliwy efekt pola elektromagnetycznego o częstotliwościach radiowych dla różnych grup organizmów, na podstawie raportu ministerstwa środowiska Indii z 2010 r., uwzględniającego 919 badań naukowych. Kolor czerwony - zaobserwowano wpływ, zielony - brak wpływu, szary - wyniki niejednoznaczne. Od góry badania na człowieku, nie uwzględnionych gdzie indziej zwierzętach, dzikich zwierzętach, roślinach, pszczołach, ptakach.⁵

Wykres ten uzyskany z wyników 900 prac pokazuje, że propagatorzy nieszkodliwości mikrofal chcą zrobić idiotów z większości naukowców. Naukowców niezależnych od jakichś centrów dowodzenia. Jednak kiedy przeglądamy obecnie publikacje z ostatnich dziesięciu lat, widzimy już zalew prac negatywnych, które nie mają znamion pracy naukowej, brakuje w nich podstawowego elementu jakim jest nowość w skali światowej, czegoś co by poszerzało naszą wiedzę. Jeżeli znajdujemy sto prac pod tytułem szkodliwość telefonów komórkowych, a w podsumowaniu albo abstrakcie znajdujemy, że nie wykazano jakiegokolwiek szkodliwości, to jaka jest nowość w skali światowej wszystkich tych stu prac, za które zapłacono miliony dolarów. Ale takich prac są tysiące, protokołów z wykonanych robót, albo nie wykonanych, które nie wyszły. Wysoko płatni profesorowie-prostytutki, kreują tysiące publikacji o nieszkodliwości mikrofal, aby posuwać gmach nauki w kierunku przepaści.

Niezależnie mamy problem naukowców, borykających się z brakiem finansowania solidnych badań w dziedzinie oddziaływań pól elektromagnetycznych. Podejmują oni często niskokosztowe badania bez doświadczeń na poziomie molekularnym, a to właśnie badania tego co dzieje się w komórce, są najbardziej istotne z punktu widzenia rozumienia mechanizmów. Jakie były intencje tych naukowców, często trudno powiedzieć, ale to są mało wartościowe badania. Są to na przykład badania EKG i EEG pod wpływem promieniowania mikrofalowego, a więc próba zauważenia, że zaburzone są zegary taktujące, zbieranie danych ankietowych dotyczących subiektywnego samopoczucia, efektów psychologicznych, które nie są uważane za twarde dane naukowe, zbieranie po krótkim czasie danych epidemiologicznych dotyczących nowotworów komórek nerwowych mózgu, które jak wiemy potrzebują więcej niż dziesięciu lat inkubacji^{16, 22}, znacznie więcej niż w przypadku zwykłych komórek somatycznych. Poza tym znajdujemy pomiary zgodności natężenia promieniowania z normą w szkołach i przedszkolach, publikacje dotyczące modelowania rozkładu pola elektrycznego, publikacje przeglądowe z wyników słabych prac.

Część prac jest też nieudana z powodu błędów związanych z funkcjonującymi ciągle błędnymi paradygmatami, piszę o tym w artykule znajdującym się na mojej stronie internetowej.²⁴ Do tych przestarzałych, błędnych paradygmatów należą: teoria genetycznych mutacji w powstawaniu nowotworów, pogląd o wystarczającym jednym czynniku powodującym nowotwór, zaczerpnięty z doświadczeń z silnymi kancerogenami mogącymi oddziaływać jednocześnie na różne receptory, idea elektrycznego sterowania organizmem człowieka, nieistnienie oddziaływań subtelnych, jak też zwyczaj ignorowania faktów, które nie zgadzają się z podręcznikową fizyką.

W aspekcie obserwowanej konieczności istnienia więcej niż jednego czynnika dla powstawania nowotworów (aktywacja więcej niż jednego receptora decydujących o tworzeniu tkanki)²⁵ warto zauważyć, że pomiary na myszach są o tyle słabe, że są one hodowane w lepszych od przeciętnego człowieka warunkach dotyczących kancerogenów. Nie stosują kosmetyków, pasty do zębów z triclosanem, nie kąpią się w płynach do kąpieli, nie piją wody z plastikowych butelek, nie korzystają ze słodzików, karma nie jest sztucznie barwiona.

Czy jakiegokolwiek badania wpływu pola mikrofalowego większego, niż obecnie występujące w USA mają sens. Przecież w sytuacji gdy większość ludzi, psów i kotów, w pewnym momencie zachoruje na nowotwór, to jak zbadać, że w wyniku postawienia nowych wież nadawczych, będzie jeszcze więcej nowotworów, skoro jesteśmy już blisko 100%. Połowa Amerykanów umiera na nowotwory. W najgorszych gadzinówkach informacje o zgonach zawsze były prawdziwe, więc nie ma powodu, żeby nie wierzyć w tę oficjalnie podawaną liczbę. Trudniej uwierzyć w możliwości amerykańskiej medycyny, która w propagandzie podaje, że wyleczalność nowotworów jest większa niż 50%. To zadanie domowe do rozwiązania dla dziecka. Ile w takim razie procent populacji zachorowało? W prostym obliczeniu, pomijającym, że ktoś kilka razy chorował i kilka razy wyzdrowiał, wyszłoby więcej niż 100%, a więc możemy doszukiwać się kolejnego kłamstwa.

Jakby nie chodziło o takie liczby, ale jedynie o niewielkie prawdopodobieństwo, nikt by się w ogóle problemem nie przejmował, trochę ryzyka nas nie przeraża, cały czas narażeni jesteśmy na różnego typu niewielkie ryzyko, ale podejmowanie ryzyka bliskiego 100% zachorowania na nowotwór w stosunkowo młodym wieku, świadczy o ciężkim upośledzeniu umysłowym.

W obecnej epoce kłamstwa, kiedy nie możemy wierzyć lekarzom, temu co mówią w telewizji, a nawet profesorom, musimy się opierać na samodzielnej ocenie, korzystając z posiadanej spostrzegawczości, odczytania i otwarcia się na szczerze rozmowy z ludźmi, którzy doznają różnych dziwnych problemów zdrowotnych, a często chorują na nowotwory i nie przyznają się do tego w stosunku do prymitywnych sąsiadów, którzy są wszędzie.

Spotykam ludzi, piszą do mnie, skarżą się na ciemnogród w ich otoczeniu, na przykład w biurze. To nie jest tak, że to ja oczekuję po innych nie wiadomo jakich umiejętności. Wiedza jest coraz mniejsza, reklamy w telewizji mają się dobrze, dzięki nim za każdym razem rośnie sprzedaż.

W USA i krajach zaprzyjaźnionych obowiązuje milczenie na temat przyczyny nowotworów i jednocześnie nie mający podstaw dogmat o nieszkodliwości pól elektromagnetycznych poniżej efektu cieplnego. Jest to wielkie kłamstwo porównywalne tylko z największą superprodukcją Stanleya Kubricka i atakiem rakietowym Bin Ladena na Pentagon. Ale kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą, jak całkiem słusznie twierdził Goebels, jako że ludzie przyjęli za prawdę, że istnieje jedynie jakieś niewielkie prawdopodobieństwo wywołania raka przez nadajniki i bezmyślnie je powtarzają. Wystarczy zwykła spostrzegawczość i otwartość na ludzi z którymi się spotykamy, żeby temu zaprzeczyć, niestety większość ludzi zamiast pomyśleć i zdać się na swoje możliwości oceny, woli wierzyć w prawdy objawione, jeszcze niedawno komunistyczne, teraz amerykańskie. W

oficjalną wykładnię. W ten sposób to my sami propagujemy to wielkie kłamstwo. Jak można wierzyć w to, co podali bezimienni urzędnicy WHO - instytucji zajmującej się od wielu lat depopulacją Afryki, za co nikt jak dotąd nie poniósł odpowiedzialności!

WHO

Z faktami się nie dyskutuje. Ale czyni to agencja WHO, wraz z jej przedstawicielem Michaeliem Repacholi, a jednocześnie założycielem i długoletnim prezesem INCRIP (International Commission on Non-Ionizing Radiation Protection), który opublikował około 150 naciąganych publikacji mających zdyskredytować badania uczciwych naukowców i propaguje korzystanie z urządzeń mikrofalowych przez dzieci.⁸

Jak podał szef departamentu promieniowania w izraelskim ministerstwie środowiska dr Stelian Galberg, WHO wydało w ciągu dziesięciu lat 250 milionów dolarów na badania pól elektromagnetycznych.⁸ Stanowi to duży udział finansowy we wszystkich badaniach pól elektromagnetycznych o ile nie przeważający. Finansowanie laboratoriów było powiązane z pewnymi uwarunkowaniami dotyczącymi rodzaju prac, metodologii, założeń badawczych, a drafty publikacji recenzowane przez przedstawicieli WHO.⁸

Repacholi przez długi czas posiadał w WHO, odnośnie pól elektromagnetycznych, niemal absolutną władzę. I nie jest tajemnicą, że jedna z firm telekomunikacyjnych wypłacała mu rocznie 150 000 dolarów, inne dochody są bardziej ukryte. Kiedy założycielka i szefowa WHO Gro Brundtland, ogłosiła, że telefony komórkowe mogą być niebezpieczne i sama cierpi na nadwrażliwość na pola elektromagnetyczne, mając objawy fizjologiczne już kiedy telefon znajduje się w odległości 4m, Repacholi, starał się zniszczyć jej autorytet, nawet wiedząc, że w hierarchii władzy stoi znacznie wyżej od niego. Posługiwał się między innymi argumentem wywoływania przez nią społecznego lęku przed telefonami a także imputowaniem jej choroby psychicznej. W końcu po roku zrezygnowała ze swojego stanowiska.⁹

Jak pisze sam Repacholi, rosyjskie badania wykazywały pozytywne rezultaty ponieważ nie były publikowane w czasopismach w ten sposób recenzowanych, jak to się obecnie dzieje w krajach zachodnich.¹⁰ Proste?

Repacholi podkreśla, że zakwalifikowanie pól elektromagnetycznych o częstotliwości radiowej do potencjalnie kancerogennych z grupy 2B jest przeceniane przez społeczeństwo, że nawet grupa 1 nie oznacza że czynnik jest na pewno kancerogeny, a grupa 1B oznacza realne prawdopodobieństwo natomiast grupa 2B jest w pewien sposób na wyrost, że nic nie wiemy o kancerogenności czynnika, ale na wszelki wypadek tak została zakwalifikowana zostawiając furtkę dla przyszłych badań.¹¹ Ze wszystkich artykułów napisanych przez Repacholi'ego wyłania się jedna stanowcza konkluzja: poniżej wpływu termicznego nie ma efektu biologicznego, to błędy i nieuctwo profesorów.

U nas też możemy obserwować tę sztuczną inteligencję rodem od Repacholi'ego w materiałach dostarczanych przez Ministrstwo Cyfryzacji, szczególnie warto posłuchać pokrętne tłumaczenia pani Wandy Buk: Sieć 5G ze względu na dużą ilość nadajników, będzie pracować na znacznie niższych poziomach emisji od sieci 4G, a więc będzie bardziej bezpieczna od sieci 4G, niemniej jednak sumaryczna emisja zwiększy się trochę, więc trzeba zwiększyć limity pola elektomagnetycznego stukrotnie. NKWD-owskie dajcie mi osobę, a paragraf się znajdzie. Nie analizuję tutaj, układów finansowych i tego, kto jest odpowiedzialny za śmierć milionów Amerykanów z powodu nowotworów, to sprawa prokuratorów, którzy z pewnością za jakiś czas będą mieli dużo pracy, ale za nim to nastąpi i w USA i w Polsce miną długie lata, tak jak to było z hamowaniem przez wiele lat, przez koncerty, przepisów dotyczących promieniotwórczości, azbestu, DDT itp.¹² Chodzi nie tylko o zyski, ale też o ucieczkę przed odpowiedzialnością. Zaznaczam tu jedynie pewne

problemy, aby móc właściwie rozumieć sytuację związaną z badaniami pól elektromagnetycznych. Są one fałszowane za sumy wielu milionów dolarów, nie mamy co oczekiwać, że kolejne przepłacone badania pokażą prawdziwe dane o szkodliwości pól elektromagnetycznych.

Wiedza pochodząca z WHO jest mimo wszystko bardzo cenna, to od tej instytucji dowiadujemy się, że w Polsce umiera od smogu węglowego największa liczba osób na świecie, mimo że takie badania nigdy nie były w Polsce przeprowadzone, a nawet taka jednostka chorobowa jak śmierć spowodowana smogiem nie była nigdy wyróżniona. No może w dziewiętnastym wieku, kiedy przez trzydzieści lat uważano oficjalnie, że cholera jest spowodowana zanieczyszczeniem powietrza¹² i to uważano w sposób równie nie znoszący sprzeciwu jak obecne twierdzenie WHO o nieistnieniu nietermicznego efektu pól elektromagnetycznych.

Literatura

1. S. Milham; Historical evidence that electrification caused the 20th century epidemic of "diseases of civilization"; *Medical Hypotheses* (2010) 74: 337–345.
2. Diana Wojtkowiak; Szkodliwość „pól elektromagnetycznych”; Gdańsk 30 kwiecień 2019 http://www.torsionfield.eu/?page_id=242
3. O. Hallberg, O. Johansson; FM Broadcasting Exposure Time and Malignant Melanoma Incidence; *Electromagnetic Biology and Medicine*, (2005) 24: 1–8.
4. Y. G. Grigoriev, O. A. Grigoriev, A. A. Ivanov, A. M. Lyaginskaya, A. V. Merkulov, N. B. Shagina, V. N. Maltsev, P. Leveque, A. M. Ulanova, V. A. Osipov, A. V. Shafirkin; Confirmation Studies of Soviet Research on Immunological Effects of Microwaves: Russian Immunology Results; *Bioelectromagnetics* (2010) 31: 589-602.
5. S Sivani, D Sudarsanam; Impacts of radiofrequency electromagnetic fields (RF-EMF) from cell phone towers and wireless devices on biosystem and ecosystem - a review; *Biology and Medicine* (2012) 4(4): 202-216.
6. M. Carlberg, L. Hedendahl, M. Ahonen, T. Koppel, L. Hardell; Increasing incidence of thyroid cancer in the Nordic countries with main focus on Swedish data; *BMC Cancer* (2016) 16: 426; DOI 10.1186/s12885-016-2429-4
7. D. J. Panagopoulos, E. D. Chavdoula, L. H. Margaritis; Bioeffects of mobile telephony radiation in relation to its intensity or distance from the antenna; *International Journal of Radiation Biology* (2010) 86 (5): 345-357, DOI: 10.3109/09553000903567961
8. Rapacholi-history which is clear as mud; <http://iddd.de/umtsno/puzmud.htm>
9. Former WHO head attacked by Michael Repacholi for „creating fear” EMFacts Consultancy 13 Apr 2012; <https://www.emfacts.com/2012/04/former-who-head-attached-by-michael-repacholi-for-creating-fear/>
10. M. Repacholi, Y. Grigoriev, J. Buschmann, C. Pioli; Scientific basis for the soviet and russian radiofrequency standards for the general public; *Bioelectromagnetics* (2012) 33(8): 623-633; DOI 10.1002/bem.21742
11. P. M. Wiedemann, F. U. Boerner, M. H. Repacholi; Do people understand IARC's 2B categorization of RF fields from cell phones?; *Bioelectromagnetics* (2014) 35: 373-378; DOI: 10.1002/bem.21851
12. D. Gee; Late lessons from early warnings: Towards realism and precaution with EMF?; *Pathophysiology* (2009) 16: 217–231; doi:10.1016/j.pathophys.2009.01.004
13. S. Shahin, S. P. Singh, C. M. Chaturvedi; 1800MHz mobile phone irradiation induced oxidative and nitrosative stress leads to p53 dependent Bax mediated testicular apoptosis in mice, *Mus musculus*. *J. Cell. Physiol.* (2018) 233: 7253-7267; DOI: 10.1002/jpc.26558.

14. M. L. Pall; 5G Risk: scientific perspective (2018); The 5G Crisis Awareness and Accountability; <https://the5Gsummit.com>
15. M. C. Cammaerts, O. Johansson; Ants can be used as bio-indicators to reveal biological effects of electromagnetic waves from some wireless apparatus; *Electromagnetic Biology and Medicine* (2014) 33(4): 282-288; DOI: 10.3109/15368378.2013.817336.
16. L. Hardell, M. Carlberg, K. H. Mild; Epidemiological evidence for an association between use of wireless phones and tumor diseases; *Pathophysiology* (2009) 16: 113–122; doi:10.1016/j.pathophys.2009.01.003
17. O. Hallberg, O. Johansson; Mobile handset output power and health; *Electromagnetic Biology and Medicine* (2004) 23: 229–239; DOI: 10.1081/JBC-200044239
18. S. Milham; Hypothesis: the reversal of the relation between economic growth and health progress in Sweden in the nineteenth and twentieth centuries was caused by electrification; *Electromagnetic Biology and Medicine* (2013) Early Online: 1–4; DOI: 10.3109/15368378.2013.783844
19. B. J. Youbicier-Simo, F. Boudard, C. Cabaner, M. Bastide; Biological effects of continuous exposure of embryos and young chickens to electromagnetic fields emitted by video display units; *Bioelectromagnetics* (1997) 18: 514–523.
20. A. C. Dode, M. M. Leao, A. Tejo Fde, A. C. Gomes, D. C. Dode, M. C. Dode, C.W. Moreira, V. A. Condessa, C. Albinatti, W. T. Caiaffa; Mortality by neoplasia and cellular telephone base stations in the Belo Horizonte municipality, Minas Gerais state, Brazil; *Science of the Total Environment* (2011) 409(19): 3649-3665; doi: 10.1016/j.scitotenv.2011.05.051.
21. V. P. Sharmaa, H. P. Singha, D. R. Batishb, R. K. Kohli; Cell Phone Radiations Affect Early Growth of *Vigna radiata* (Mung Bean) through Biochemical Alterations; *Zeitschrift für Naturforschung C* (2010) 65: 66 - 72.
22. L. Hardell, M. Carlberg, F. Soderqvist, K. H. Mild, L. L. Morgan; Long-term use of cellular phones and brain tumours: increased risk associated with use for >10 years; *Occup Environ Med* (2007) 64: 626–632; doi: 10.1136/oem.2006.029751
23. G. N. De Iuliis, R. J. Newey, B. V. King, R. J. Aitken; Mobile Phone Radiation Induces Reactive Oxygen Species Production and DNA Damage in Human Spermatozoa In Vitro; *PLoS ONE* (2009) 4(7): e6446; doi:10.1371/journal.pone.0006446
24. D. Wojtkowiak; Szkodliwość „pól elektromagnetycznych” (2019); http://www.torsionfield.eu/?page_id=242
25. D. Wojtkowiak; Współczesne spojrzenie na mechanizmy powstawania nowotworów ze szczególnym uwzględnieniem substancji aromatycznych aktywujących receptor AhR oraz wpływu zakłócającego urządzeń elektrycznych; - w opracowaniu, w najbliższym czasie będzie na stronie: <http://www.torsionfield.eu/>

Fantom cywilizacyjny pola torsyjnego

Diana Wojtkowiak, Włodzimierz Misztal

Gdańsk, kwiecień 2019

Streszczenie

W pracy przedstawiono eksperymenty wprowadzające w zagadnienie fantomów pól torsyjnych pozostawianych bez naszego udziału w miejscach gdzie występowało silne lub długotrwałe oddziaływanie pól torsyjnych. Głównym zagadnieniem jest jednak pokazanie na podstawie eksperymentów, że w gruncie, w otoczeniu linii wysokiego napięcia i stacji bazowych telefonii komórkowych gromadzi się fantom promieniowania pola torsyjnego, który będzie tam obecny przez wiele lat po wyłączeniu z użycia linii wysokiego napięcia i nadajników mikrofalowych i będzie szkodził zdrowotnie mieszkańcom zamieszkującym te tereny. Zagadnienie dotyczy obszarów położonych nawet w odległości większej niż kilometr od wspomnianych źródeł promieniowania pola torsyjnego.

Wprowadzenie

Fantom z potocznego języka to widziadło, zjawą, coś jedynie mgliście zarysowanego, obraz czegoś przeszłego. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku radzieccy badacze pól torsyjnych określili fantomem pozostałość w jakimś materiale, ścianie lub stole po promieniowaniu wykorzystywanym w doświadczeniach. Kiedy pozostałość tego promieniowania pola torsyjnego powodowała negatywne efekty zdrowotne, pozostawiali laboratorium na miesiące lub lata. I jest w tym dużo optymizmu. Tak zwane promieniowanie śmierci, które też jest zapamiętanym polem torsyjnym, pozostające w przedmiotach, ścianach i podłodze w miejscu śmierci człowieka, nie ginie w ciągu miesięcy. Badałam obecność promieniowania śmierci po pięćdziesięciu latach, jest one w ścianach nadal intensywne. Tradycyjny przekaz mówi o promieniowaniu śmierci obecnym więcej niż po stu latach.

Fantomy to jednak coś znacznie więcej. To unikalna zdolność cząstek pola torsyjnego do przechowywania i przenoszenia ogromnej ilości informacji. W odpowiednich, aczkolwiek wcale niewyszukanych warunkach cząstka pola torsyjnego, natrafiająca na substancję chemiczną albo drugą cząstkę pola torsyjnego, niosącą już jakąś informację upodabnia się do niej kopiując precyzyjnie pole torsyjne z którym się zetknęła. Następuje pewnego rodzaju samopowielanie informacji. Nasza wyobraźnia trochę tutaj zawodzi, jako że w trzech wymiarach figurkę piaskową kształtujemy foremką będąca jej negatywem, a nie taką samą figurką. Z punktu widzenia filozoficznego i matematycznego potrzebujemy tu powołać czwarty wymiar przestrzenny. Możemy też przejść nad tym do porządku, nie wglębiając się w istotę zagadnienia i traktując, że w tym przypadku figurkę kształtujemy figurką.

Tego typu kopiowanie wykorzystujemy w homeopatii i radionice, uzyskując preparaty lecznicze o uznanym działaniu, najczęściej odpowiadającym biologicznemu działaniu substancji wyjściowej. Analogiczne kopiowanie, ale z udziałem przenoszących cząstki pola torsyjnego fotonów zachodzi w przypadku fotografii. Zarówno analogowej, jak i cyfrowej. Ilość informacji w formie cząstek pola torsyjnego jest nieporównanie większa od informacji optycznej. Praktycznie każdy piksel zdjęcia cyfrowego możemy rozłożyć na spektrum pokazujące obecność poszczególnych pierwiastków, cząstek elementarnych, substancji

aromatycznych, zmiennego prądu elektrycznego. Określić możemy też pierwotną polaryzację pola torsyjnego i jeszcze inne cechy. Praktycznie każde zdjęcie zawiera te informacje i nie przeszkadza tutaj nieświadomość ludzi obecności tej skrytej zawartości. Ze zdjęć osób, umieszczonych na przykład na Facebooku, odczytać można z pola torsyjnego również stan zdrowia, jaki mają charakter, a nawet to, czy przed zrobieniem fotografii piły kawę albo jadły ser pleśniowy.

W podanych przykładach mamy pewną kontrolę nad obszarem jaki zajmuje fantom, a stosując odpowiednie metody, jak na przykład wielokrotne obniżenie indukcji ziemskiego pola magnetycznego, możemy fantomy usuwać, zapisana informacja znika. Najprostszym przykładem podanym przez Cyrila Smitha jest włożenie leku homeopatycznego do żelaznego pudełka po herbatnikach - lek traci całą informację.¹ Istnieją jednak trzy sytuacje, kiedy wpadamy w pułapkę, fantom rozrasta się do wymiarów przekraczających nasze ludzkie możliwości cofnięcia powstałych efektów. Są to wybuchy bomb atomowych i skażenie promieniotwórcze opadem radioaktywnym, linie energetyczne przenoszące duże moce, nadajniki radiowe i mikrofalowe. Te trzy przykłady nieodpowiedzialnych działań, które powodują, że staczamy się w głąb przepaści, nazwalismy w tytule fantomem cywilizacyjnym pola torsyjnego. Te wielkie fantomy tworzące się w Ziemi, podobnie jak leki homeopatyczne mają moc oddziaływania biologicznego poprzez wyspecjalizowane receptory białkowe w komórkach naszego organizmu. Drobną różnicą polega na tym, że w przeciwieństwie do leków homeopatycznych nie możemy fantomu cywilizacyjnego odstawić na półkę. Nie możemy też wybrać rodzaju promieniowania. Zostajemy skazani na całe życie na jego obecność zaburzając funkcjonowanie naszego organizmu tak na poziomie komórkowym jak i narządowym. Dodatkowo, jesteśmy skazani na ustawiczny wzrost intensywności tego fantomu. A jeszcze bardziej dotkliwie działanie dotknie przyszłe pokolenia. Niekontrolowana i nieodwracalna pandemia nowotworów, jak też innych chorób.

Lekarze, nie czytający już publikacji naukowych, jako że zagraniczne firmy zaopatrują w potrzebną wiedzę po polsku, również profesorowie tworzący ustawy medyczne, podają, że wszystko jest pod kontrolą. Nie wdając się w przyczyny, wyznaczają przewidywany logarytmiczny wzrost śmiertelności z powodu nowotworów. Co najwyżej zajrzą do starego poprawnego politycznie podręcznika i powiedzą, że sami jesteśmy sobie winni. Pijemy wódkę, palimy papierosy, stosujemy niewłaściwą dietę i nie ruszamy się.² Jakby to był właśnie postęp cywilizacyjny. Skażona pestycydami żywność, konserwanty, plastyki, zaburzacze hormonalne, kancerogeny, promieniotwórczość, pola elektromagnetyczne razem z polami torsyjnymi, zanieczyszczenie gleby ołowiem, morza rtęcią, bisfenol-A, glifosat, GMO – w ogóle dla nich nie istnieją.

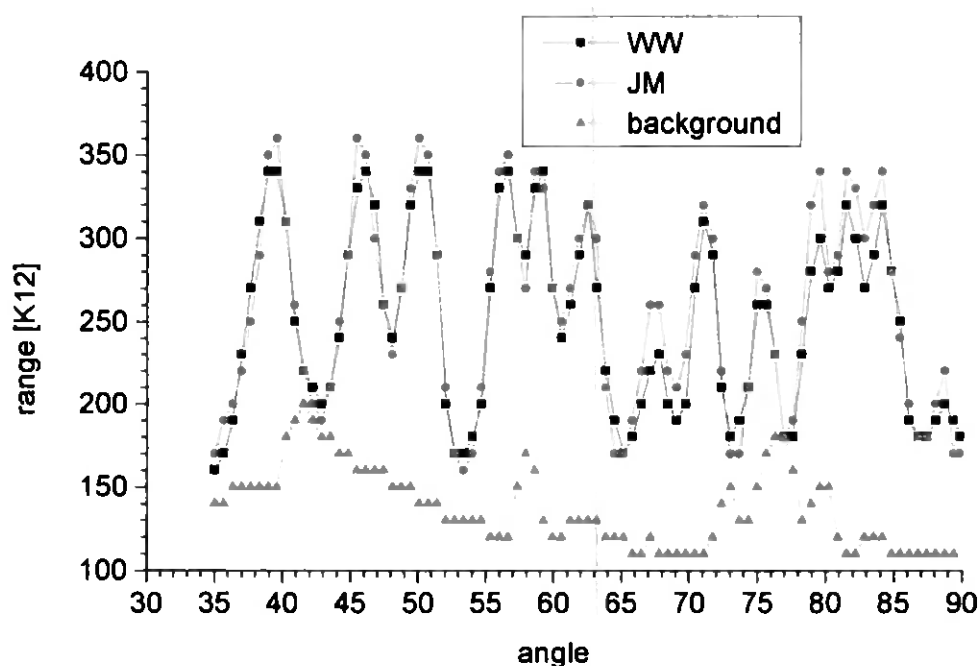
Część doświadczalna

Poniżej przedstawiamy wybrane wyniki doświadczalne pomiarów spektralnych poszczególnych fantomów wspomnianych wyżej. Przy tym odnosimy się do fantomów niezamierzonych, a więc pozostawiając na boku homeopatię i radionikę. Spektra zostały uzyskane za pomocą spektroskopu pól torsyjnych typu optycznego własnej konstrukcji, opisanego w publikacji³. Według naszej orientacji, obecnie jest to jedyny taki przyrząd w świecie cywilnym. Sumaryczny sygnał wszystkich Kategorii uzyskiwany był z użyciem sumatora kolorów własnej konstrukcji, opisanego w publikacji⁴.

Fantom promieniowania śmierci

Najstarszym znanym fantomem jest promieniowanie śmierci pozostające w ścianach i meblach po czyjejs śmierci. Zjawisko to znane jest od stuleci. Uważane jest za niekorzystne dla zdrowia, dlatego tradycyjny zwyczaj kazał palić łóżko na którym ktoś zmarł.

Na rys. 1 znajdują się spektra promieniowania śmierci dwóch osób. Sygnały o podwyższonej intensywności ze ścian sąsiadujących z miejscem śmierci zostały skopiowane akceleratorem pola torsyjnego do fiolek zawierających 10ml wody. Na wykresie znajduje się też sygnał kontrolny ze ściany oddalonej od miejsca śmierci. Nie będziemy tu analizować zawartej w fantomie promieniowania śmierci informacji, będzie to opisane w innej publikacji, chodzi nam jedynie o pokazanie, że stosunkowo słabe źródło pola torsyjnego jakim jest człowiek wdrukowuje charakterystyczną informację w otaczające go przedmioty i mury na wiele lat.



Rys 1. Prawie identyczne spektra promieniowania śmierci dwóch osób. Sygnał został przeniesiony ze ściany z użyciem akceleratora pól torsyjnych. Dolna krzywa pokazuje dla porównania sygnał ze ściany znajdującej się w dalszej odległości. Uzyskane spektra, były badaniem wstępnym uzyskanym w opcji niskiej zdolności rozdzielczej, dlatego sygnały przy dużej zdolności rozdzielczej mogą się nieco różnić. Oś odciętych - kąt mierzony w stopniach, oś rzędnych - zasięg promieniowania K12 z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

Fantom fotografii

Informację pola torsyjnego obecną na fotografiach wykorzystywali jasnowodzowie czytający z fotografii już na początku dwudziestego wieku, natomiast Albert Abrams w latach dwudziestych dwudziestego wieku wykorzystywał fotografie do oceny stanu zdrowia z użyciem urządzeń radionicznych swojej konstrukcji.

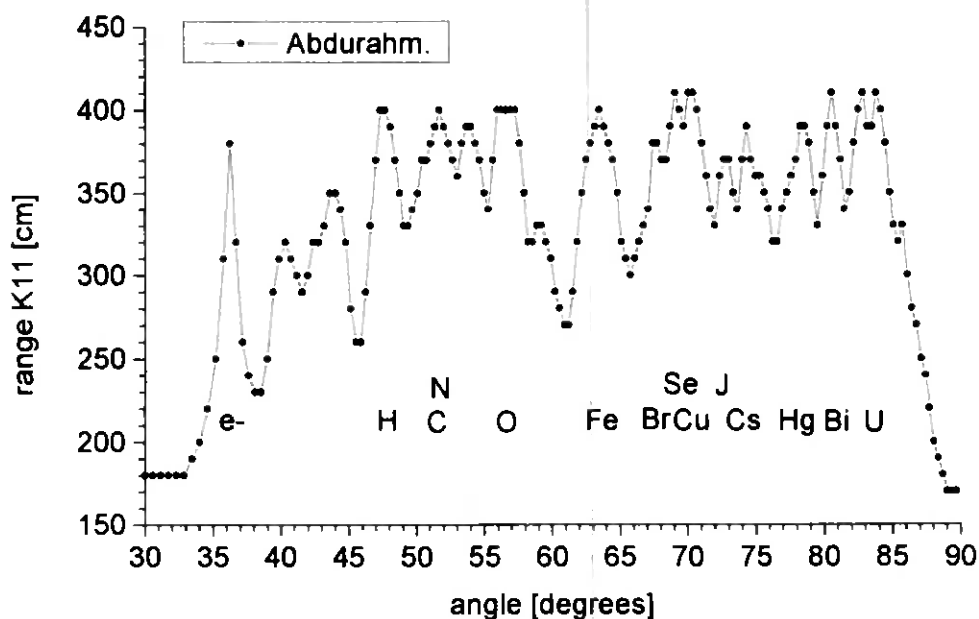
Poniżej pokazane jest spektrum z fotografii uzdrowicielki z Kiszyniowa w Mołdawii, A. I. Abdurahmanowej (Алевтина Ивановна Абдурахманова), której fotografie tak mocno

promieniowały, że wykorzystywane były do uzdrawiania, pod nieobecność samej Abdurahmanowej. Kiedy na jakimś spotkaniu różdżkarz podjął się sprawdzenia wielkości aury poszczególnych osób, po stwierdzeniu że zmierzone osoby mają zasięg aury nie przewyższający półtora metra, przeszedł do mierzenia aury Abdurahmanowej. Stwierdził, że wyjdzie na korytarz ponieważ aura uzdrowicielki jest większa niż pomieszczenie, w którym się spotkali. Na to Abdurahmanowa śmiejąc się odparła, że to niczego nie da, ponieważ ma aurę sięgającą trzydziści ośmiu metrów.⁷ I rzeczywiście samo wydrukowane przez nas przedstawione na rys. 2 jej zdjęcie (na drukarce laserowej i z użyciem folii poliestrowej), promieniowało na trzydziści metrów.



Rys. 2. Fotografia A. I. Abdurahmanowej, podczas seansu uzdrawiania. Zdjęcie zaczerpnięte z publikacji⁷.

Na rysunku 3 przedstawione jest spektrum ze zdjęcia Abdurahmanowej. Sygnał ze zdjęcia został zmniejszony do zakresu odpowiedniego dla spektroskopu. Na wykresie widzimy standardowe pierwiastki biogenne: wodór, węgiel wraz z azotem, tlen, żelazo i miedź, oprócz tego elektrony. Jod, rtęć, bizmut i uran to informacja zapisana w momencie urodzenia pochodząca od promieniowania Słońca i Ziemi, związana z cyklami kosmicznymi wpływającymi na naszą fizjologię i psychikę. Sygnały te występują u wszystkich ludzi. Nie dziwi specjalnie silny sygnał selenu, który jest też pierwiastkiem biogenym. Zastanawia natomiast obecność cezu, który pokazał swoją obecność w spektrach z dwóch fotografii Abdurahmanowej.

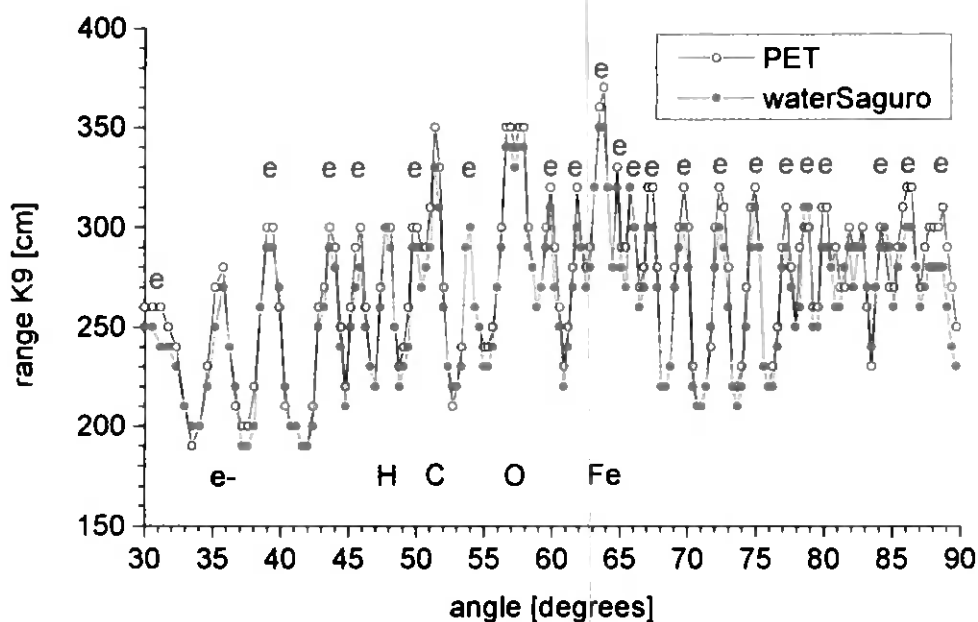


Rys. 3. Spektrum z fotografii A. I. Abdurahmanowej. Po kolei widoczne sygnały: elektronów (e-), wodoru (H), węgla (C) i azotu (N), tlenu (O), żelaza (Fe), bromu (Br), selenu (Se), miedzi (Cu), jodu (J), cezu (Cs), rtęci (Hg), bizmutu (Bi), uranu (U). Oś odciętych - kąt mierzony w stopniach, oś rzędnych - zasięg promieniowania K11 z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach. Fotografia została wydrukowana z internetowej wersji publikacji.⁷

Fantom tworzyw sztucznych w wodzie mineralnej

Tworzywa sztuczne posiadające struktury aromatyczne promieniują wirowym polem torsyjnym posiadającym zdolność samoistnej infekcji. Powodują, że woda w takich butelkach po upływie doby promieniuje sygnałem tego tworzywa. Więcej, napromieniowana w ten sposób woda przelana do szklanego naczynia infekuje świeżą wodę znajdującą się w szklanym naczyniu obok. Powstał preparat homeopatyczny albo mówiąc bardziej obrazowo trucizna homeopatyczna, wiemy przecież, że woda z butelek plastikowych wykazuje właściwości zaburzacza hormonalnego.⁸⁻¹⁰ Amerykański urząd FDA ostrzega przed używaniem wody z plastikowych butelek przez dzieci i kobiety w ciąży. Aromatyczne tworzywa sztuczne to PET, poliwęglan. Aromatyczny jest również uszlachetniacz dający większą przezroczystość i twardość butelek - bisfenol-A.

Rys. 4. pokazuje spektrum promieniowania tworzywa PET oraz prawie identyczne spektrum wody mineralnej z butelki PET. Występuje duża liczba sygnałów od układów aromatycznych oznaczonych symbolem e, sygnał elektronów (e-) to elektrony π krążące po orbitalach pierścieni aromatycznych. Wodór, węgiel i tlen to budulec tworzywa sztucznego. Występujące żelazo to prawdopodobnie zanieczyszczenie. Wniosek jest prosty, woda mineralna została zainfekowana sygnałem aromatycznego tworzywa sztucznego.



Rys. 4. Porównanie spektrów tworzywa PET, z którego została wykonana butelka zawierająca wodę mineralną oraz wody mineralnej Saguro pakowanej w butelki PET. Po kolei widoczne sygnały: elektronów (e-), wodoru (H), węgla (C), tlenu (O), żelaza (Fe). Symbol e oznacza sygnały od złożonych pierścieni aromatycznych. Oś odciętych - kąt mierzony w stopniach, oś rzędnych - zasięg promieniowania K9 z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

Fantomy po generatorach pola torsyjnego i urządzeniach elektronicznych.

To że fantomy „energetyczne” to zapamiętane pole torsyjne, zauważyli najpierw autorzy rosyjskojęzyczni badający zjawiska pola torsyjnego. Również oni zauważyli, że na stole na którym pracował komputer pozostaje fantom.

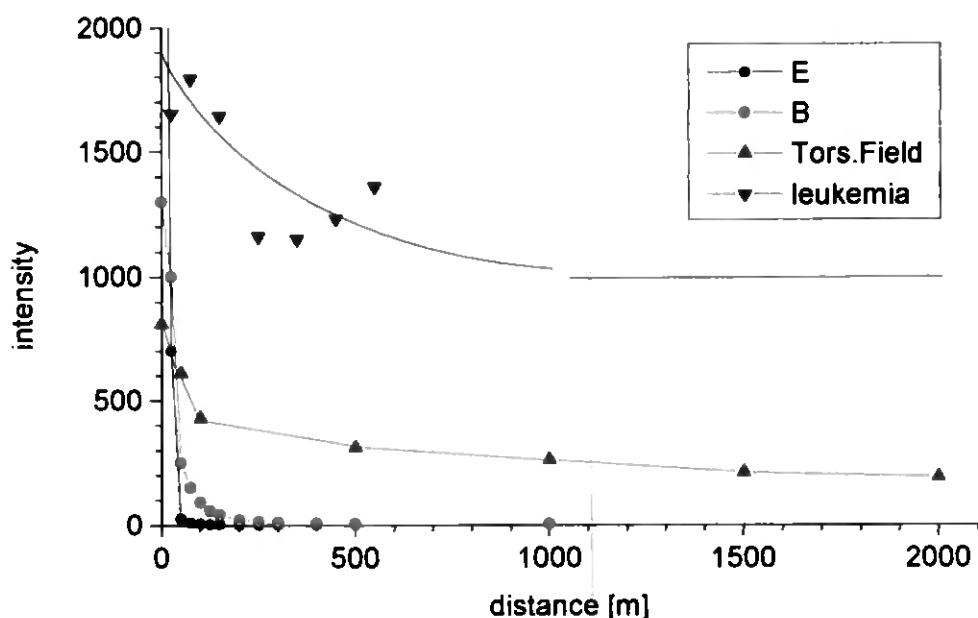
Aby usunąć fantomy ze ścian laboratorium po silnej wiązce cząstek pola torsyjnego, promieniujące na kilka metrów, zastosowaliśmy przenośną cewkę o średnicy 45cm, zasilaną prądem o kształcie trójkątnym i częstotliwości regulowanej od 0,3Hz do 3Hz, wytwarzającą pole magnetyczne około dziesięciokrotnie większe od ziemskiego. Skorzystaliśmy tu ze wspomnianej wyżej idei Cyryla Smitha dotyczącej kasowania informacji homeopatycznej przez obniżenie ziemskiego pola magnetycznego.

Linie energetyczne wysokiego napięcia

Znany jest fakt, że jeszcze w odległości do 500m od linii wysokiego napięcia 400kV występuje zwiększona zachorowalność dzieci na białaczkę.⁵ Ilościowo nie jest to duża ilość zachorowań, natomiast potwierdzona z wysoką wiarygodnością statystyczną, w wielu badaniach epidemiologicznych, na dużych grupach społeczeństwa.

Zbadaliśmy, używając sumatora kolorów, jak duża intensywność pola torsyjnego występuje w obszarze sąsiadującym z linią wysokiego napięcia. Wykorzystaliśmy linię wysokiego napięcia 400kV przebiegającą przez las i doprowadzającą do Gdańska około jeden gigawat mocy. Na rys. 5 przedstawiona jest intensywność promieniowania pola torsyjnego z kierunku od linii wysokiego napięcia w zakresie od 0 do 2000m. Z tego wykresu i kilku

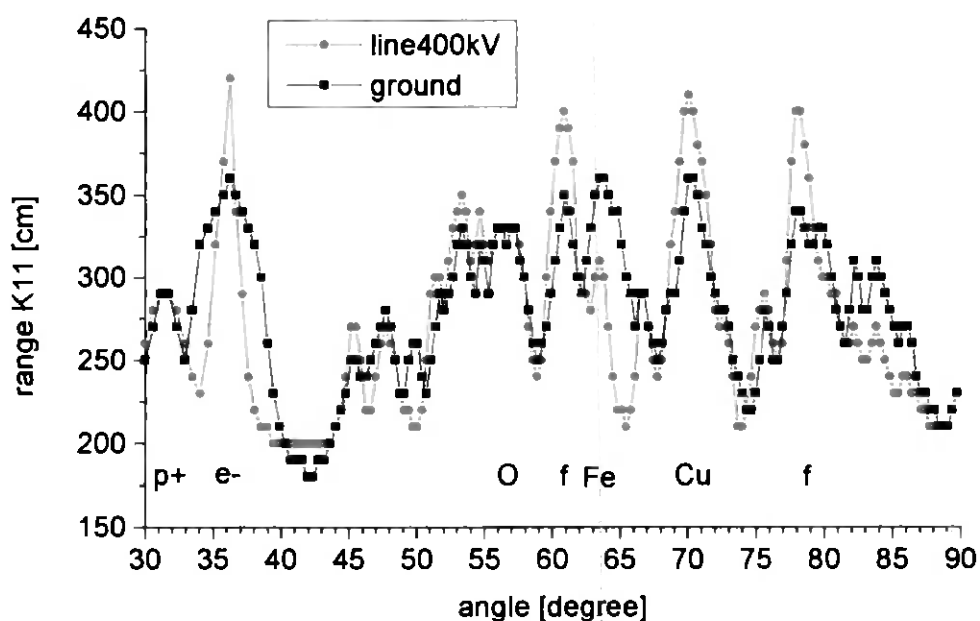
innych pomiarów, możemy odczytać, że pole torsyjne od linii 400kV jeszcze w odległości 1500m nie osiągnęło stałego poziomu, który można by przyjąć jako poziom tła.



Rys. 5. Porównanie poziomów pól elektromagnetycznych i pola torsyjnego z nadmierną ilością przypadków białaczki u dzieci w okolicy linii bardzo wysokiego napięcia. Górna przybliżona krzywa (fioletowe trójkąty) przedstawia zależność ilości przypadków białaczki u dzieci w Wielkiej Brytanii od odległości od linii wysokiego napięcia 400kV i 275kV, dane zostały zaczerpnięte z publikacji z 2008r.⁵. Przypadki z odległości zamieszkiwania powyżej 600m potraktowane zostały przez autorów jako poziom odniesienia. Dane zostały oparte na 9700 przypadkach dzieci z białaczką, z roczników 1962-1995. Wartość rzędnych podana została na wykresie w promilach względem ilości przypadków poza strefą 600m. Środkowa krzywa (niebieskie trójkąty) przedstawia promieniowanie pola torsyjnego mierzone z kierunku linii wysokiego napięcia 400kV na terenie leśnym (okolice Sulmina) z użyciem sumatora kolorów. Pomiary pola torsyjnego zostały wykonane jednocześnie z pomiarami pola elektrycznego i magnetycznego w kwietniu 2019r. Intensywność pola torsyjnego wyrażona jest jako zasięg promieniowania z buteleczek próbnych w centymetrach. Dwie dolne krzywe przedstawiają pomiar pola elektrycznego [V/m] - małe czarne kółka i magnetycznego [nT] - duże czerwone kółka, dla filtrowanej częstotliwości 50Hz urządzeniem pomiarowym ESM-100 3D H/E field meter (Maschek Elektronik). Oś odciętych - odległość mierzona w metrach, oś rzędnych - zasięg promieniowania uśredniony po Kategoriach z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

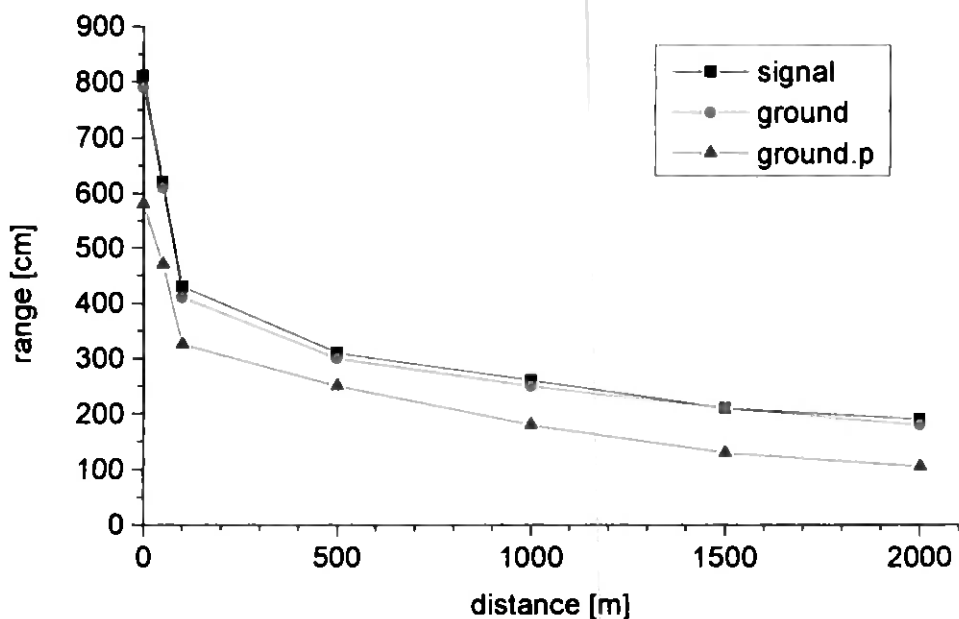
Linie energetyczne bardzo wysokich napięć posiadają pewną unikalną właściwość, działają jak akceleratory liniowe cząstek, uwalniając przy tym protony. Wolnych protonów jest niewiele w naszym otoczeniu, dlatego sygnał protonów można wykorzystać jako różnicujący od zakłóceń linii niskiego napięcia, nadajników radiowych i mikrofalowych. Wcześniej, mając świadomość tego, że pomiar pola torsyjnego może zostać zaburzony w

obecności rozłamu tektonicznego, pobieraliśmy dodatkowo sygnały z Ziemi określające obecność rozłamów tektonicznych.⁴ Zauważyliśmy jednak, że promieniowanie gruntu było prawie równie silne jak promieniowania docierające od linii wysokiego napięcia. Oznaczało to, że grunt gromadzi przyspieszone cząstki pola torsyjnego, podobnie jak dzieje się to w wielu innych przypadkach fantomów. Na rys. 6 przedstawione jest porównanie sygnałów od linii wysokiego napięcia 400kV i fantomu zgromadzonego w gruncie w odległości 300m od przewodów. Na wykresie tym widać obecność protonów zarówno w sygnale z linii wysokiego napięcia jak i w sygnale z gruntu. Oznacza to że pod wpływem działania linii energetycznej w gruncie akumuluje się fantom z informacjami charakterystycznymi dla linii przesyłowej. W obydwu sygnałach obecna jest informacja elektronów, miedzi, informacja pochodząca od prądu zmiennego 50Hz.



Rys. 6. Porównanie spektrum sygnałów pola torsyjnego pochodzącego z kierunku od linii wysokiego napięcia 400kV i od fantomu zgromadzonego w gruncie. p+ - protony, e- - elektrony, O - tlen, Fe - żelazo, Cu - miedź, f - piki pochodzące od częstotliwości sieci 50Hz, symetryczne względem pików miedzi. Oś odciętych - kąt mierzony w stopniach, oś rzędnych - zasięg promieniowania K11 z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

Porównaliśmy intensywność sumarycznego pola torsyjnego z kierunku linii wysokiego napięcia z pochodzącymi z gruntu w tych samych miejscach pomiarowych. Wyniki pokazane są na rys. 7. Wartości intensywności promieniowania z przewodów wysokiego napięcia i z gruntu okazały się niemal identyczne. Wartości dla sygnału protonów wydzielonego z użyciem spektroskopu pól torsyjnych są współbieżne z sygnałami nie rozdzielanymi. Ze względu na akcelerację cząstek pola torsyjnego na osi łączącej przewody, które były umieszczone pionowo nad sobą, mogą w pobliżu linii przesyłowej występować pewne odchylenia od spodziewanego charakteru gładkiej krzywej. Wykres wskazuje na tworzenie się w gruncie zakumulowanego fantomu o intensywności pola torsyjnego odpowiadającej intensywności docierającego promieniowania.



Rys. 7. Napromieniowanie gruntu od linii wysokiego napięcia 400kV. Krzywa sumarycznego sygnału dochodzącego z linii wysokiego napięcia (czarne kwadraty) jest prawie identyczna jak krzywa sygnału dochodzącego w tym samym miejscu z gruntu (czerwone kółka). Kształt krzywej dla protonów (niebieskie trójkąty) jest analogiczny, a jedynie poziom sygnału niższy. Oś odciętych - odległość mierzona w metrach, oś rzędnych - zasięg promieniowania uśredniony po Kategoriach z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

Zależność ilości nowotworów od postępu elektryfikacji

Tu warto przytoczyć badania amerykańskie z pierwszej połowy XX wieku, kiedy elektryfikowano poszczególne stany. Występowała znaczna różnica w stanie zaawansowania tego procesu. Przykładowo rolniczy stan Louisiana uzyskał podobny poziom elektryfikacji wiele lat później niż uprzemysłowiony Massachusetts. W 1940 roku, różnica w poziomie elektryfikacji była dwukrotna (Massachusetts 97.6%, Louisiana 48.9%). Rys. 8 zaczerpnięty z publikacji⁶ przedstawia przyrost ilości nowotworów w tych dwóch stanach na przestrzeni czterdziestu lat. Śmiertelność z powodu nowotworów w tych dwóch stanach, podobnie jak stopień elektryfikacji, różniła się dwukrotnie i postępowała wraz z procesem elektryfikacji. Dane te były utajnione i dopiero kilka lat temu zostały opublikowane. Mamy tu wyraźne wskazanie na to, że przyrost nowotworów wiązał się z wprowadzeniem prądu elektrycznego.

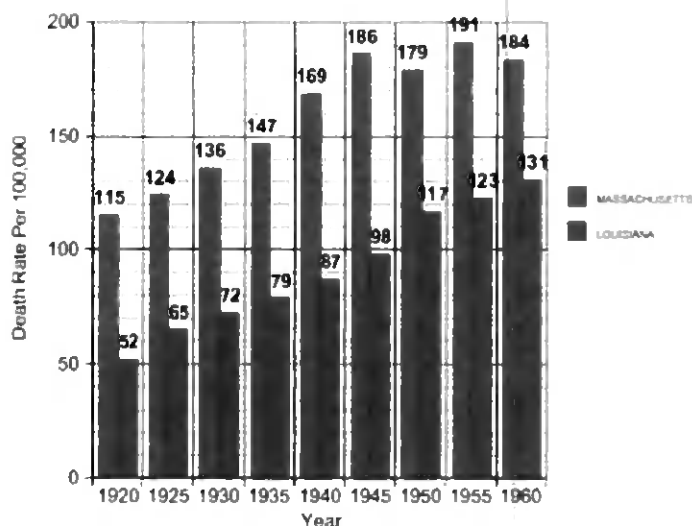


Fig. 7. US white resident total cancer death rates for Massachusetts (97.6% elect.) and Louisiana (48.9% elect.) by year.

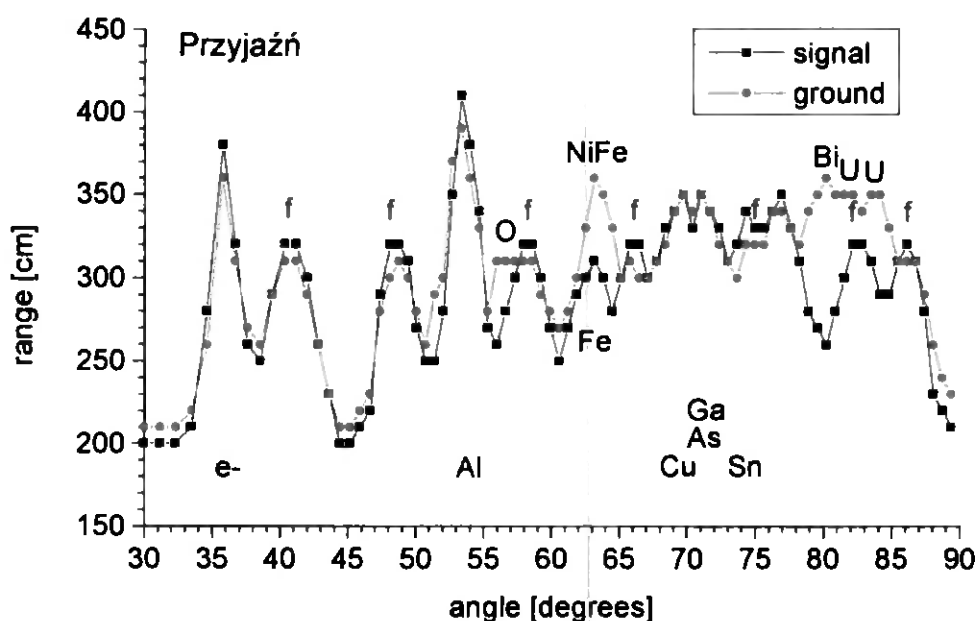
Rys. 8. Śmiertelność z powodu nowotworów wśród białej ludności USA w kolejnych latach w stanach Massachusetts i Louisiana. Wyraźnie widać wzrost śmiertelności z powodu nowotworów w poszczególnych latach i różnicę w tej śmiertelności w szybko zelektryfikowanym stanie Massachusetts (zielone wyższe słupki po lewej) i mającym znaczne opóźnienie w elektryfikacji stanie Louisiana (fioletowe słupki po prawej). Wykres pochodzi z publikacji ⁶.

Stacje bazowe telefonii komórkowej

Toksyczny fantom od linii wysokiego napięcia 400kV, odpowiadający promieniowaniu rozłamu tektonicznego to około 150m. Jest to obszar akceptowalny do wykluczenia spod zabudowy mieszkaniowej, biorąc pod uwagę niewielką ilość linii tego najwyższego napięcia na terenie kraju. Kiedy jednak przechodzimy do fantomów pochodzących od stacji bazowych telefonii komórkowych, sytuacja staje się bardziej dramatyczna, zasięg fantomu od przeciętnej stacji bazowej sieci 4G, odpowiadający promieniowaniu rozłamu tektonicznego, wynosi około 500m, a stacji bazowych mamy w Polsce tysiące. I mówimy tutaj o standardzie 4G a nie 5G i o normie natężenia pola elektromagnetycznego $0,1W/m^2$, a nie proponowanej $10W/m^2$.

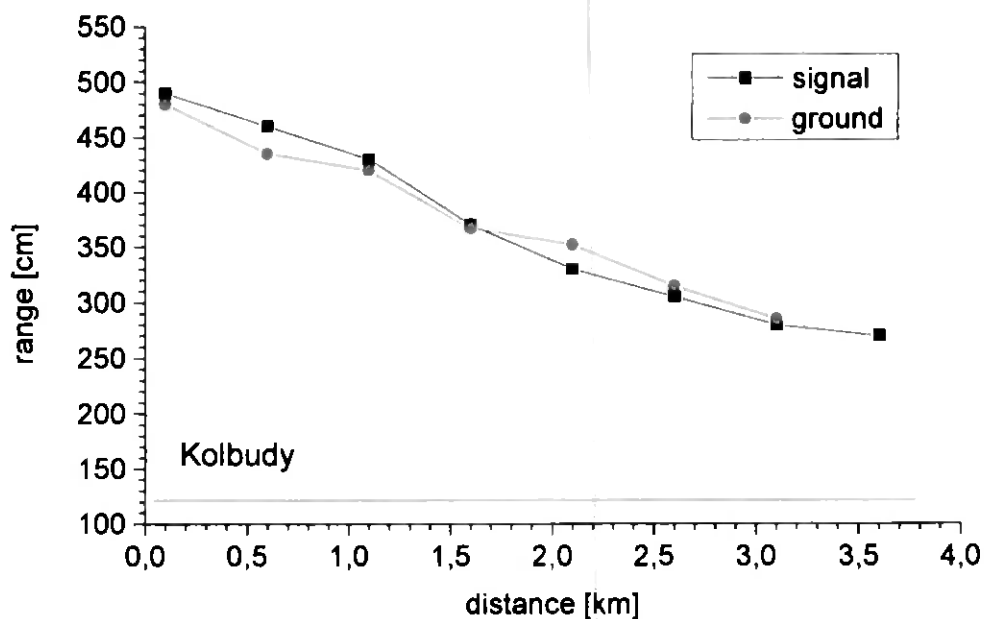
Spodziewaliśmy się, że w promieniowaniu pola torsyjnego z anten mikrofalowych będzie silny sygnał glinu (aluminium), pochodzący od materiału anten mających wymiar dipola dla 900 MHz ok 13cm, a więc zrozumiałe jest, że szkoda tu miedzi w masowej produkcji anten. I rzeczywiście sygnał glinu w spektrum sygnału z kierunku anteny jest najsilniejszy. Dało to możliwość wyróżnienia sygnału od nadajników od naturalnego promieniowania Ziemi przy pomiarze fantomu zapisanego w gruncie. Spektrum promieniowania od nadajnika telefonii komórkowej w miejscowości Przyjaźń pod Gdańskiem przedstawione jest na rys. 9 - czarne kwadraty. Na wykresie znajdujemy informacje pola torsyjnego elektronów od przepływającego prądu, wspomniany sygnał aluminium z anteny, sygnał miedzi z przewodów, arsenku galu z materiału mikroprocesorów i tranzystorów nadawczych, cyny z lutów. Promieniowanie zarejestrowane zostało w odległości 1000m. W tym samym miejscu zarejestrowaliśmy promieniowanie z gruntu, spektrum z gruntu przedstawione jest na tym samym rysunku - czerwone kółka. Za wyjątkiem dodatkowego sygnału od żelazo-niklowego jądra Ziemi, sygnałów bizmutu i uranu typowych dla

promieniowania z głębi Ziemi (procesy rozpadów promieniotwórczych), wykresy są prawie identyczne i o tej samej intensywności. Oznacza to, że w gruncie mamy zakumulowany fantom o intensywności równej intensywności docierającego z nadajnika promieniowania.

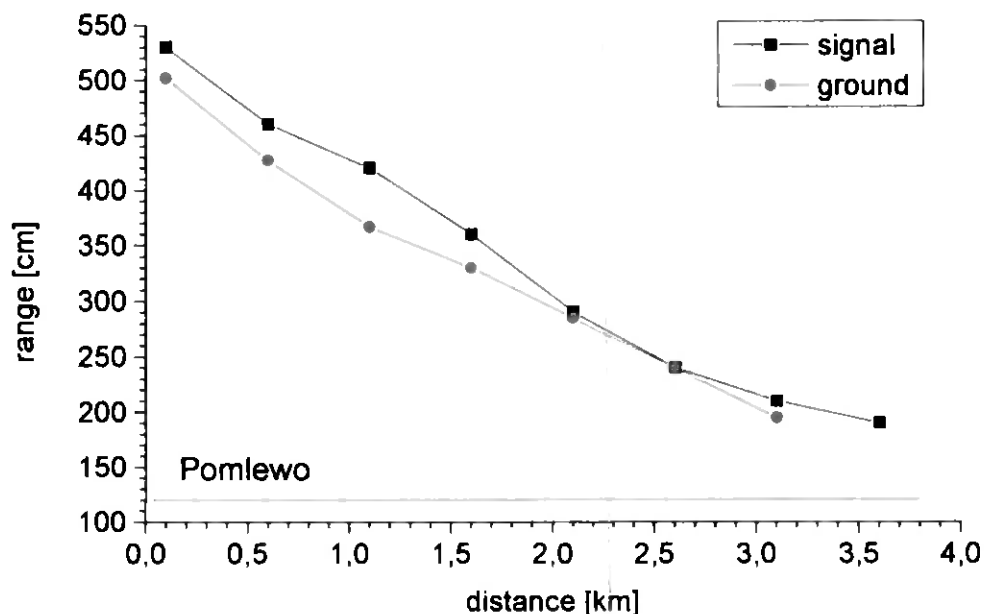


Rys. 9. Porównanie spektrum sygnałów pola torsyjnego pochodzącego od nadajnika sieci komórkowej w miejscowości Przyjaźń pod Gdańskiem i od fantomu zgromadzonego w gruncie. Pomiary dokonano w odległości 1000m od nadajnika. Oznaczenia na wykresie: e- - elektrony, Al - glin, O - tlen, Fe - żelazo, NiFe - sygnał żelaza i niklu z jądra Ziemi, Cu - miedź, Ga - Gal, As - arsen, Sn - cyna Bi - bizmut U - uran, f - piki pochodzące od częstotliwości nośnej nadajnika. Oś odciętych - kąt mierzony w stopniach, oś rzędnych - zasięg promieniowania uśredniony po Kategoriach z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

Na rys. 10 i 11 przedstawiona została zależność intensywności promieniowania cząstek pola torsyjnego od odległości od nadajników, jak też analogiczna zależność intensywności tworzonego przez to promieniowanie fantomu w gruncie, dla nadajników w miejscowościach Kolbudy i Pomlewo. Dla nadajnika w miejscowości Przyjaźń dla którego powyżej oznaczono spektra promieniowania analogiczny wykres nie został zamieszczony, ze względu na użyteczną odległość pomiarową jedynie 2km i mniejszą siłę nadajnika.



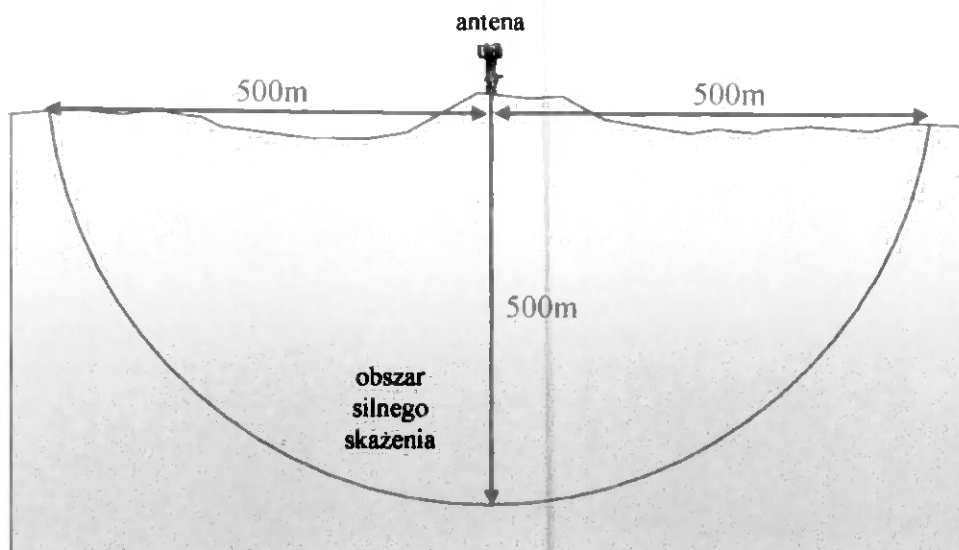
Rys. 10. Zależność intensywności promieniowania pola torsyjnego od nadajnika telefonii komórkowej (czarne kwadraty) i promieniowania fantomu z gruntu (czerwone kółka) w zależności od odległości od nadajnika znajdującego się w miejscowości Kolbudy pod Gdańskiem. Czerwona pozioma linia pokazuje spodziewany poziom tła niezależny od nadajników. Oś odciętych - odległość mierzona w kilometrach, oś rzędnych - zasięg promieniowania uśredniony po Kategoriach z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.



Rys. 11. Zależność intensywności promieniowania pola torsyjnego od nadajnika telefonii komórkowej (czarne kwadraty) i promieniowania fantomu z gruntu (czerwone kółka) w zależności od odległości od nadajnika znajdującego się w pobliżu miejscowości Pomlewo pod Gdańskiem. Pozostałe oznaczenia jak na poprzednim rysunku.

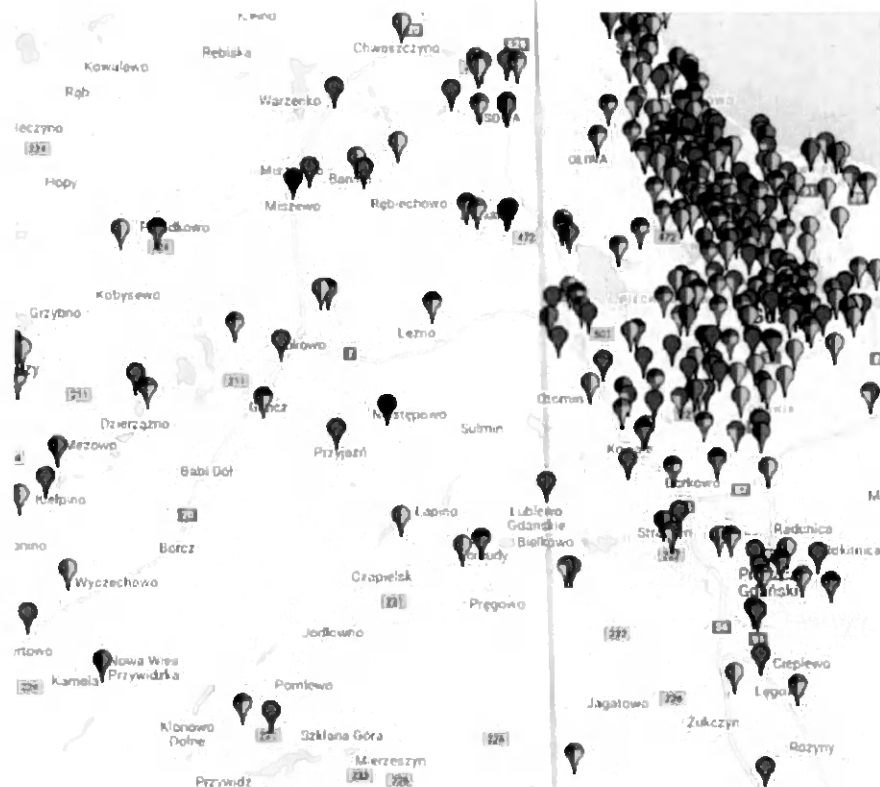
Musimy sobie uświadomić, że fantom pola torsyjnego powstaje nie tylko na powierzchni Ziemi ale też na kilka kilometrów w głąb. Pole torsyjne rozprzestrzenia się równie dobrze w skorupie ziemskiej jak w powietrzu. Można tutaj dyskutować czy głębokość i szerokość fantomu będzie taka sama, nie podlega jednak dyskusji, że fantom będzie wniknął głęboko. A możliwości kasowania fantomu obecnego na dużej głębokości obecnie nie posiadamy. Na rys. 12 przedstawiony został poglądowy rysunek pokazujący zasięg toksycznego fantomu pochodzącego od przeciętnej pojedynczej wieży nadawczej telefonii komórkowej sieci 4G. Z pokazanych wcześniej pomiarów fantomów promieniowania śmierci zachowanych w ścianach wynika że nie zginie on w ciągu kilkudziesięciu lat. Zagadnienie tego, jak długo w skali historycznej mogą przetrwać fantomy będzie wymagać przeprowadzenia dobrze zaprojektowanych doświadczeń, aby na przykład rozpoznać, czy spektrum promieniowania pola torsyjnego z zeszkliwionych i ciągle jeszcze promieniujących odkopanych starożytnych miast Mohenjo Daro i Tall el Hammam (jak się obecnie przypuszcza - biblijna Sodomia) jest fantomem wybuchów jądrowych sprzed czterech tysięcy lat czy też wynika z aktualnego promieniowania obecnego tam plutonu.

Jak mówi stare porzekadło, kamienie pamiętać będą.



Rys. 12. Poglądowy rysunek pokazujący tworzenie się w głębi Ziemi fantomu pola torsyjnego od stacji bazowej telefonii komórkowej.

Na rys. 13 przedstawiono mapkę zarejestrowanych stacji bazowych telefonii komórkowej w okresie, w którym prowadziliśmy pomiary - dolna środkowa część mapki. W Jodłownie zauważyliśmy obecność niezarejestrowanej pracującej stacji bazowej, przeszkadzającej w zaplanowanych pomiarach, tak więc rzeczywiste zagęszczenie nadajników w terenie jest nieco większe. Po prawej stronie widać obszar Gdańska, gdzie zagęszczenie stacji bazowych jest niewspółmiernie większe niż w terenie wiejskim, każdy kto po raz pierwszy widzi tę mapkę jest zszokowany ilością nadajników w mieście.



Rys. 13. Mapka zarejestrowanych stacji bazowych w okolicy Gdańska, na podstawie której poszukiwaliśmy miejsc pomiaru zależności promieniowania od odległości do stacji bazowej. Mapka zaczerpnięta została z realizowanej społecznie bazy danych stacji bazowych telefonii komórkowej BT Search, <http://beta.btsearch.pl/>

Dyskusja i Podsumowanie

Praca została napisana w związku z działaniami polskiego rządu w kierunku jak najszybszego wprowadzenia niewypróbowanej sieci łączności bezprzewodowej piątej generacji (5G), wymagającej postawienia ogromnej ilości nadajników mikrofalowych i stukrotnego podwyższenia norm promieniowania elektromagnetycznego w zakresie mikrofal. W tym celu procedowana jest aktualnie megaustawa wprowadzająca zmiany norm promieniowania i ułatwienia dla inwestorów. Tymczasem nie przeprowadzono jakichkolwiek badań naukowych, które sprawdziłyby czy przedsięwzięcie to nie wywoła negatywnych skutków zdrowotnych na polskim społeczeństwie. Skupiono się jedynie na problemach realizacji technicznej przedsięwzięcia, oczekując bliżej nieokreślonego skoku gospodarczego wynikającego z przyspieszenia przesyłu danych.

Przedstawione w pracy badania dotyczą aktualnie istniejących nadajników terenowych sieci 4G, jako że w chwili obecnej nie istnieją jeszcze w Polsce terenowe nadajniki sieci 5G, istnieją tylko eksperymentalne miejskie nadajniki, a więc o mniejszym zasięgu. Pierwsze próby nadajników sieci 5G przeprowadzono zupełnie niedawno bo w październiku 2018r w Houston w USA, a więc też były to nadajniki miejskie o mniejszej mocy niż terenowe. O próbach nadajników terenowych na razie nie mamy żadnych informacji.

Białe strefy. Właściciele firm telekomunikacyjnych wiedzą dobrze o szkodliwości mikrofal. Prawdopodobnie liczą, że sami zamieszkają w odległych od nadajników miejscach, w tak zwanych białych strefach. Spadek pola torsyjnego z odległością jest jednak znacznie

powolniejszy niż spadek pola elektromagnetycznego i na terenie Polski będzie bardzo trudno znaleźć takie strefy. Po wprowadzeniu sieci 5G będą oni takimi samymi królikami doświadczalnymi jak reszta społeczeństwa. Pomiar natężenia pola elektromagnetycznego nie przekłada się w żaden sposób na intensywność pola torsyjnego. Zwykłymi przyrządami elektronicznymi nie da się ustalić wielkości szkodliwości od sumarycznego promieniowania stacji bazowych. Nie istnieje możliwość przeliczenia pól elektromagnetycznych na pole torsyjne. Próby ochrony przed szkodliwością nadajników mikrofalowych z użyciem ekranów pola elektromagnetycznego też nie mają większego sensu. Promieniowanie cząstek pola torsyjnego jest bardzo przenikliwe i przechodzi przez ekrany pola elektromagnetycznego, w tym wnika do klatki Faraday'a bez strat.

Fantomy. Urzędnicy i profesorowie mówią, że nie wiemy na pewno czy sieć 5G będzie szkodliwa dla zdrowia, więc po prostu spróbujmy, jak ludzie będą umierać na raka wtedy coś zrobimy. Tylko że wtedy będzie już za późno, zajdą nieodwracalne zmiany. W ziemi powstanie trwały fantom pola torsyjnego, który będzie nas zabijał przez długie lata już po usunięciu sieci 5G. Zajdzie nieodwracalna epidemia nowotworów, więcej, nastąpi epoka nowotworów. Za równowagę w naszym organizmie i wszelkie procesy odpowiadają receptory wrażliwe na substancje sygnałowe, wiele z nich odbiera też pola torsyjne, niosące informację o cząsteczkach chemicznych lub biologicznych, w tym takie jakie są emitowane przez nadajniki mikrofalowe, czy energetyczne linie przesyłowe. Jak obecnie coraz lepiej rozumiemy, choroby przewlekłe wywoływane są przez aktywację szlaków regulacyjnych, a nie przez przypadkowe uszkodzenia. Przepis na nowotwór jest następujący: Trzeba przez długi czas wprowadzać do organizmu silny sygnał miedzi aktywujący szlak kinazowy Pi3K/AKT/mTOR i jednocześnie sygnał zaburza hormonalnego aktywującego receptor AhR np. bisfenol-A (wystarczy pić wodę z plastikowych butelek).¹² Aby sygnał był silny trzeba aby osoba przeznaczona do zachorowania na nowotwór mieszkała na rozłomie tektonicznym⁴ albo podwyższyć normę promieniowania elektromagnetycznego 100-krotnie, tak jak w USA, gdzie nie trzeba już mieszkać na rozłomie tektonicznym. Resztę załatwi czas. Zwykle kilka lat, ale dla niecierpliwych proces można przyspieszyć... W USA już teraz umiera na nowotwory 50% populacji. Amerykańscy lekarze nie mają koncepcji, dlatego. Przy czym wyjaśnienie tego nie jest problem nagłym, jako że leczenie chorych na nowotwory to jeden z najlepszych współczesnych biznesów. Jednak tylko z krótkiej lekarskiej i farmaceutycznej perspektywy. Takie podejście jest przecież nowotworem na zdrowym pojęciu rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego.

Perspektywy. Sieć komórkowa, odpowiednio zaprojektowana, może działać efektywnie przy tysiącokrotnie mniejszym promieniowaniu niż obecne normy. Można tworzyć technologie elektroniczne o wielokrotnie obniżonej emisyjności pola torsyjnego przy zachowaniu tego samego poziomu emisji elektromagnetycznej. To wymaga jednak odpowiednich nakładów finansowych. Zagadnieniem tym od lat zajmuje się prof. A. Pavlenko, z Kijowa.¹³ Oddzielne zagadnienie to skonstruowanie przetwornika pole torsyjne/prąd elektryczny, które jak dotąd nie doczekało się odpowiedniego programu badawczego w kręgach cywilnych, a które ogromnie przyspieszyłoby rozwój badań w dziedzinie pól torsyjnych i ich praktycznego wykorzystania. Zanim nasza norma promieniowania elektromagnetycznego zostanie zwiększona, możemy zapraszać do Polski na wczasy zdrowotne mieszkańców USA, Niemiec, czy Wielkiej Brytanii. Zobaczcie jak zdrowe mamy jeszcze środowisko, wy już nigdy takiego nie będziecie mieli.

Z powodu trudności technicznych, ale też i celu pracy będącej odpowiedzią na nieodpowiedzialne decyzje wprowadzenia sieci 5G nie zajęliśmy się zagadnieniem fantomu pola torsyjnego pochodzącego od promieniowania radioaktywnego, związanego nie tylko z wybuchami jądrowymi ale też z elektrowniami atomowymi i składowiskami odpadów

radioaktywnych. Nie znaczy to że temat ten uważamy za mało ważny. Powstający fantom, jak można się spodziewać, jest również trwały i wysoce szkodliwy.

Literatura

1. Cyril W. Smith; Homeopathy - how it works and how it is done - 6; Hpathy Ezine, September, 2009. <http://hpathy.com/scientific-research/homeopathy-%E2%80%93-how-it-works-and-how-it-is-done-6/>
2. Ustawa z dnia... 2019r o Narodowej Strategii Onkologicznej; Projekt wniesiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej 8.01.2019
3. Д. Войтковяк, К. Радущкевич, М. Войтковяк, А. Фрыдрыховски; Спектроскопия частиц торсионного поля - pełny tekst (2017); www.torsionfield.eu ; opublikowany w wersji skróconej: Д. Войтковяк, К. Радущкевич, М. Войтковяк, А. Фрыдрыховски; Спектроскопия частиц торсионного поля; Журнал Формирующихся Направлений Науки (2018) номер 19-20 том 6, стр. 10-18.
4. D. Wojtkowiak; Pola torsyjne w radiestezji i nowotwory; Gdańsk, 22 październik 2018; <http://www.torsionfield.eu/>
5. G. Draper, T. Vincent, M. E. Kroll, J. Swanson; Childhood cancer in relation to distance from high voltage power lines in England and Wales: A case-control study; *BMJ* (2005) 330: 1290.
6. S. Milham; Historical evidence that electrification caused the 20th century epidemic of "diseases of civilization"; *Medical Hypotheses* (2010) 74: 337-345
7. С.Н. Маслоброд; А.И. Абдурахманова: ее имя не должно быть забыто в истории нетрадиционной медицины; Журнал Формирующихся Направлений Науки (2015) 10(3): 95-99.
8. M. Wagner, J. Oehlmann; Endocrine disruptors in bottled mineral water: Estrogenic activity in the E-Screen; *Journal of Steroid Biochemistry and Molecular Biology* (2011) 127: 128-135.
9. B. Pinto, D. Reali; Screening of estrogen-like activity of mineral water stored in PET bottles; *Int. J. Hyg. Environ. Health* (2009) 212: 228-232.
10. M. Real, J. M. Molina-Molina, I. Jimenez-Diaz, J. P. Arrebola, J. M. Saenz, M. F. Fernandez, N. Olea; Screening of hormone-like activities in bottled waters available in Southern Spain using receptor-specific bioassays; *Environment International* (2015) 74: 125-135.
11. Колтовой Николай Алексеевич Книга 7. Часть 9. Биорезонансная терапия. Теория Москва, 22 марта 2018; <https://koltovoi.nethouse.ru>
12. D. Wojtkowiak; Współczesne spojrzenie na powstawanie nowotworów ze szczególnym uwzględnieniem substancji aromatycznych aktywujących receptor AhR oraz wpływu zakłócającego urządzeń elektrycznych; Gdańsk, maj 2019, www.torsionfield.eu .
13. Anatolii Pavlenko; Methods and Protection Invisible Hazards in the Wireless Age: Devices Against Torsion Radiation; Open International University of Human Development "Ukraine", Ukraine, Kyiv 2018, https://d3anzotg0m6jnj.cloudfront.net/productfile/p/a/pavlenko_tors_polia_maket_.pdf

Fantom atomowy

Diana Wojtkowiak ¹, Włodzimierz Misztal

1. www.torsionfield.eu ; diana@torsionfield.eu

Gdańsk, 25 listopada 2019

Abstrakt

W artykule opisaliśmy wyniki badań fantomów pola torsyjnego powstałych na skutek aktywności współczesnych elektrowni atomowych i starożytnych wybuchów jądrowych. Z uzyskanych badań wynika ogromna trwałość tych fantomów, które jak się spodziewamy mają znaczny wpływ na zdrowotność osób zamieszkujących obszary wokół wymienionych źródeł, liczone w kilometrach. Pierwotnym założeniem niniejszych badań było pokazanie trwałości fantomów wytwarzanych przez stacje nadawcze telefonii komórkowej, które pozostaną po ich wyłączeniu i będą odpowiadać szczytowej mocy jaka przez pewien czas funkcjonowała. Jako że nie ma przesłanek aby właściwości fantomów cząstek pól torsyjnych od źródeł radioaktywnych różniły się od tych pochodzących od nadajników mikrofalowych, poznanie fantomów atomowych przenosi się bezpośrednio na fantomy spowodowane promieniowaniem mikrofalowym, w szczególności będzie to dotyczyć ich trwałości liczonej w tysiącach lat. Z punktu widzenia archeologicznego artykuł niniejszy pokazuje po raz pierwszy, że na terenie Województwa Pomorskiego w Polsce odbyła się około 3000 lat temu intensywna starożytna wojna atomowa z wykorzystaniem bomb opartych na plutonie.

Wprowadzenie

Jedną z najciekawszych właściwości cząstek pól torsyjnych jest zapamiętywanie obcej informacji. I nie chodzi o jakiś pojedynczy bit informacji, czy jakąś częstotliwość, jak byśmy mogli się spodziewać po zdolnościach fotonów, ale o skomplikowaną informację przestrzenną o wielkiej precyzji, dla której reprezentacji w komputerze w postaci bitmapy, trzeba by prawdopodobnie całego twardego dysku. Wszystko na jednej cząstce pola torsyjnego. Oczywiście kiedy mamy dużo cząstek pola torsyjnego z tym samym zapisem, łatwiej go odczytać, informacja będzie lepiej przechowywana. ¹¹ W tym artykule skupiamy się na trzech zapisach zawierających: spektrum chemiczne atomów i cząstek elementarnych, zapis daty wydarzenia i zapis miejsca wydarzenia. Wszystko to są informacje przechwytywane spontanicznie w warunkach wzbudzenia energetycznego cząstek pola torsyjnego. Takie informacje możemy odczytać z leków homeopatycznych ¹, z krwi i kości (dane nieopublikowane), czy jak w niniejszym artykule, z zastygłego szkła.

Poza informacjami ciekawymi z punktu widzenia archeologii, osnową artykułu było postawione pytanie: jak długo będzie przechowywany w gruncie fantom od silnych strumieni

cząstek pola torsyjnego wytwarzanych „brudnymi” technologiami człowieka. W szczególności ma to związek z aktualnie ważkimi decyzjami politycznymi wielokrotnego podwyższenia intensywności strumienia cząstek pól torsyjnych na skutek brawurowo wprowadzanej sieci telekomunikacyjnej 5G. A dokładnie pytanie: czy po wyłączeniu stacji nadawczych fantom cząstek pola torsyjnego zgromadzony w gruncie i sięgający na duże głębokości zniknie?

O fantomach związanych z polem torsyjnym pierwsi pisali autorzy rosyjskojęzyczni eksperymentujący z polami torsyjnymi. Pisali też o banalnym fantomie pozostawianym w stole w miejscu działającego komputera. W przypadku silnych fantomów, uniemożliwiających dokonywanie pomiarów i szkodzących zdrowiu, opuszczali laboratoria na całe lata. Brak niestety doniesień czy po kilku latach sytuacja się sama poprawiała. W naszej praktyce laboratoryjnej ciągle mamy do czynienia z powstawaniem fantomów cząstek pola torsyjnego. Codzienną pracę rozpoczynamy od usuwania fantomów w aparaturze, stołach laboratoryjnych i narazonych na wiązki cząstek pola torsyjnego ścianach, przez lokalne obniżenie ziemskiego pola magnetycznego z użyciem cewki kołowej o średnicy 45cm wytwarzającej zmienne pole magnetyczne bardzo niskiej częstotliwości, kilkakrotnie przekraczające pole geomagnetyczne.

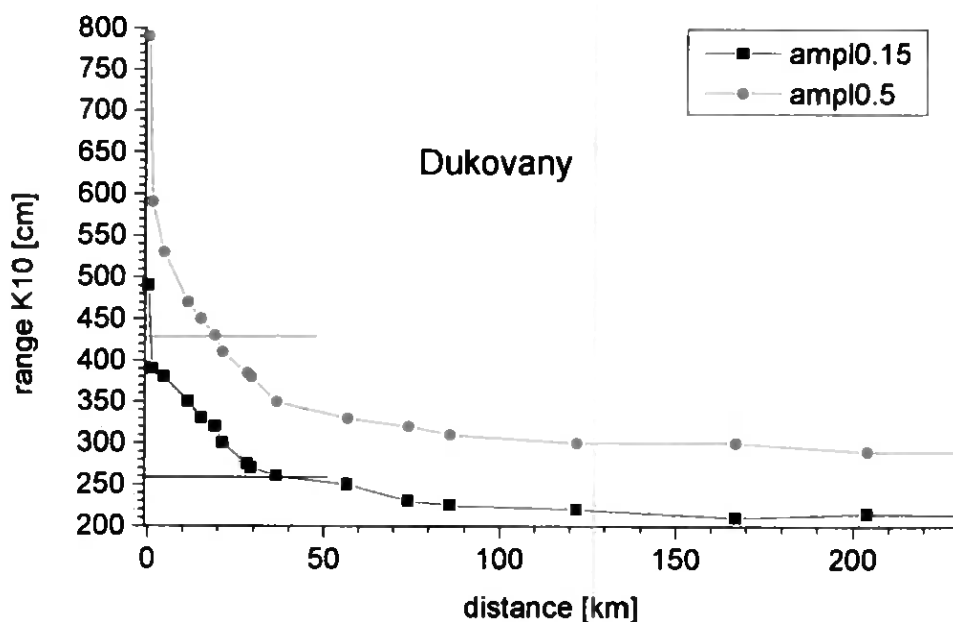
Fantomem cząstek pola torsyjnego jest tak zwane promieniowanie śmierci, które możemy odczytać po wielu latach ze ścian w miejscu, gdzie ktoś zmarł. Jak opisane zostało w artykule: Fantom cywilizacyjny pola torsyjnego², linie energetyczne 400kV i stacje bazowe sieci komórkowej 4G wytwarzają w gruncie silny fantom cząstek pola torsyjnego sięgający odległości kilkuset metrów. Będące przedmiotem niniejszej pracy elektrownie atomowe wytwarzają silny fantom cząstek pola torsyjnego w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Przy czym fantom ten pozostaje po wielu latach od wyłączenia z użycia elektrowni atomowej. Pokazujemy to poniżej w przypadku elektrowni Ignalina na Litwie. W tym artykule skupiamy się jednak również na o wiele dłuższej perspektywie czasowej kilku tysięcy lat. Na fantomach cząstek pola torsyjnego z epoki starożytnej.

Jeszcze należy wspomnieć o fantomach zapisanych na zdjęciach czy to wykonanych klasyczną metodą fotografii na błonie fotograficznej, czy też z użyciem fotografii cyfrowej i przesyłania tych informacji z użyciem internetu. Praktycznie na wszystkich fotografiach, które badałam jest stosunkowo dobry sygnał pola torsyjnego obiektów fotografowanych. warunkiem jest aby był on odtworzony na dobrym papierze fotograficznym, a jeszcze lepiej na folii poliestrowej do rzutników. Możemy użyć, do przenoszenia sygnału ze zdjęcia na fiolki z wodą, oryginalnej fotografii z procesu chemicznego, wydruku z drukarki laserowej, jak też z drukarki atramentowej.

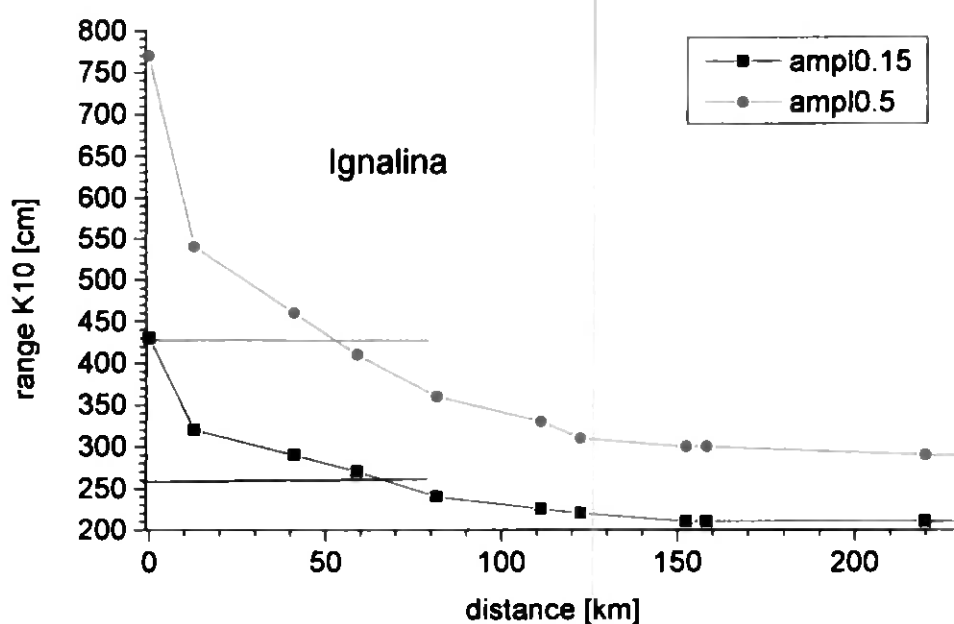
Elektrownie atomowe

Rosyjskojęzyczni radiesteci już wiele lat temu podawali, że zasięg promieniowania pola torsyjnego z elektrowni atomowych wynosi sto do dwieście kilometrów. Wykresy intensywności promieniowania w funkcji odległości uzyskane ze zdjęć satelitarnych (Bing maps 2019; <https://www.bing.com/maps?FORM=Z9LH3>) pokazują, że tak rzeczywiście jest. Bardziej istotny jest jednak zasięg fantomu o intensywności porównywalnej z intensywnością rozłamów tektonicznych, z których to miejsc rekrutują się prawie wszystkie osoby chorujące na nowotwory.³ Na dwóch wykresach rys. 1 i rys. 2 pokazana jest intensywność cząstek pola torsyjnego w zależności od odległości od dwóch elektrowni Dukovany w Czechach i Ignalina na Litwie. Na wykresach są dwie krzywe wyznaczone przy różnym wzmocnieniu akceleratora kopiującego informację z wycinków zdjęć satelitarnych na 50 ml buteleczkę z wodą. To, w tym celu, aby możliwie uniknąć błędów z pomiarem kilku nakładających się sygnałów, z

których najważniejszy jest ten najsilniejszy. Poziome linie pokazują intensywność, przyjętego za wzorcowy, rozłamu tektonicznego w Gdańsku-Oruni, zmierzoną ze zdjęcia satelitarnego. Dane dla znanych obszarów litej płyty tektonicznej, rozłamu tektonicznego i skrzyżowania rozłamów tektonicznych w Gdańsku Oruni, zmierzonych z użyciem urządzenia własnej konstrukcji nazwanego „sumator kolorów”, opisanego w artykule ³, zostały przedstawione w tabeli 1. Badania kontrolne pokazały że przechodząc na różne skale odwzorowania powierzchni Ziemi i informacje z różnych satelitów źródłowych, różnice intensywności cząstek pola torsyjnego nie przekraczają 20%. Z wykresów tych wynika, że zasięg promieniowania z elektrowni Dukovany o intensywności większej od rozłamu tektonicznego wynosi 25km, a w przypadku elektrowni Ignalina 50km. Elektrownie te mają podobną moc znamionową 2GW. Nie byłoby w tym nic specjalnego, gdyby nie to, że elektrownia Ignalina wyłączona jest od 11 lat. Oznacza to, że nie elektrownia promieniuje, ale zakumulowany w gruncie fantom pola torsyjnego. Który, jak widać, nie ma zamiaru zniknąć. To, dlaczego fantom elektrowni Ignalina jest większy od fantomu elektrowni Dukovany nie jest oczywiste. Może chodzi o rodzaj gruntu, może o prawdopodobne posadowienie elektrowni Ignalina na rozłomie tektonicznym albo też o coś zupełnie innego.



Rys. 1. Intensywność promieniowania pola torsyjnego w zależności od odległości od elektrowni Dukovany w Czechach. Oś odciętych - odległość od elektrowni atomowej w kilometrach, oś rzędnych - zasięg promieniowania Kategorii K10 z próbek naświetlanych z wycinków wydruków zdjęć satelitarnych na folii poliestrowej mierzony w centymetrach. Pomiar dla dwóch czasów naświetlania próbek. Liniami poziomymi zaznaczone zostały poziomy promieniowania rozłamu tektonicznego, przyjętego za wzorcowy. Silne promieniowanie cząstek pola torsyjnego, większe niż rozłamu tektonicznego sięga na około 25km.



Rys. 2. Intensywność promieniowania pola torsyjnego w zależności od odległości od elektrowni Ignalina na Litwie. Metody takie same jak w przypadku badania promieniowania pola torsyjnego z elektrowni Dukovany (rys. 1). Silne promieniowanie cząstek pola torsyjnego, większe niż rozłamu tektonicznego sięga na około 50km.

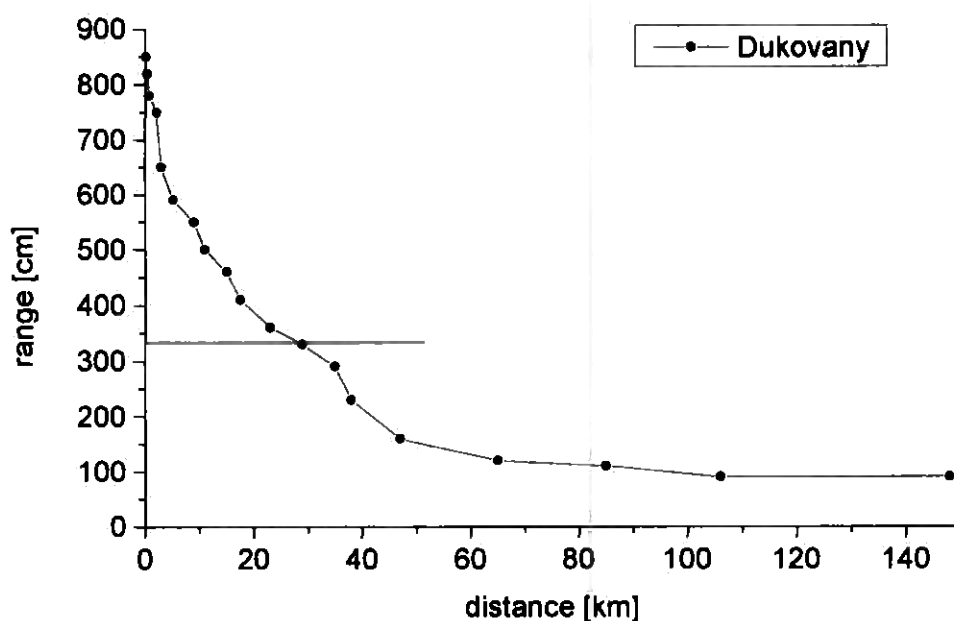
Tabela 1

rodzaj struktury podziemnej	ulica	wzmocnienie 0,15 Zasięg promieniowania K10 [cm]	wzmocnienie 0,5 Zasięg promieniowania K10 [cm]
lita płyta	Diamentowa 3	220	300
rozłam	Małomiejska 18	260	430
rozłam	Małomiejska 25	260	430
skrzyżowanie rozłamów	Piaskowa 10	290	550

Dla potwierdzenia pomiarów ze zdjęć satelitarnych dokonaliśmy pomiarów z pomocą urządzenia sumator kolorów, na terenie Czech na trasie od elektrowni Dukovany (rys. 3), znajdującej się w pobliżu granicy austriackiej, aż do miejscowości Polanica Zdrój koło Wrocławia w Polsce. Uzyskane wyniki są podobne jak w przypadku wyników ze zdjęć satelitarnych, obszar o promieniowaniu większym od rozłamu tektonicznego sięga na około 30km. Widoczne na wszystkich trzech wykresach nieregularności krzywych pochodzą od dodatkowych źródeł promieniowania cząstek pola torsyjnego, jak rozłamy tektoniczne i nadajniki radiowe.



Rys. 3. Elektrownia atomowa Dukovany, koło miejscowości Dukovany w Czechach.



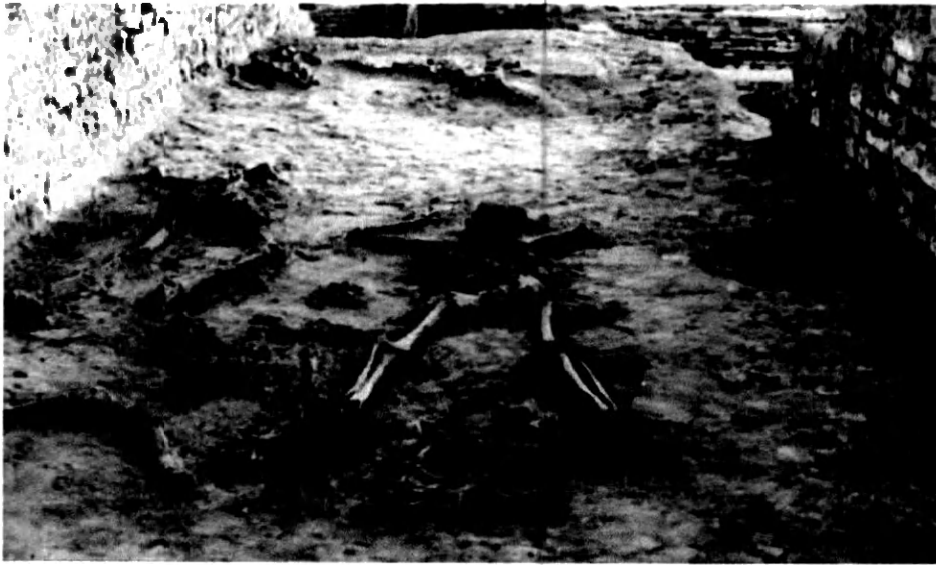
Rys. 4. Zależność intensywności cząstek pola torsyjnego w zależności od odległości od elektrowni atomowej Dukovany. Intensywność cząstek pola torsyjnego mierzona z użyciem sumatora kolorów. Czerwoną linią zaznaczono poziom promieniowania cząstek pola torsyjnego na rozłame tektonicznym (ul. Smoluchowskiego, Gdańsk). Oś odciętych - odległość od elektrowni atomowej w kilometrach, oś rzędnych - zasięg promieniowania z próbek z sumatora kolorów mierzony w centymetrach.

Mohenjo Daro i Tall el Ham

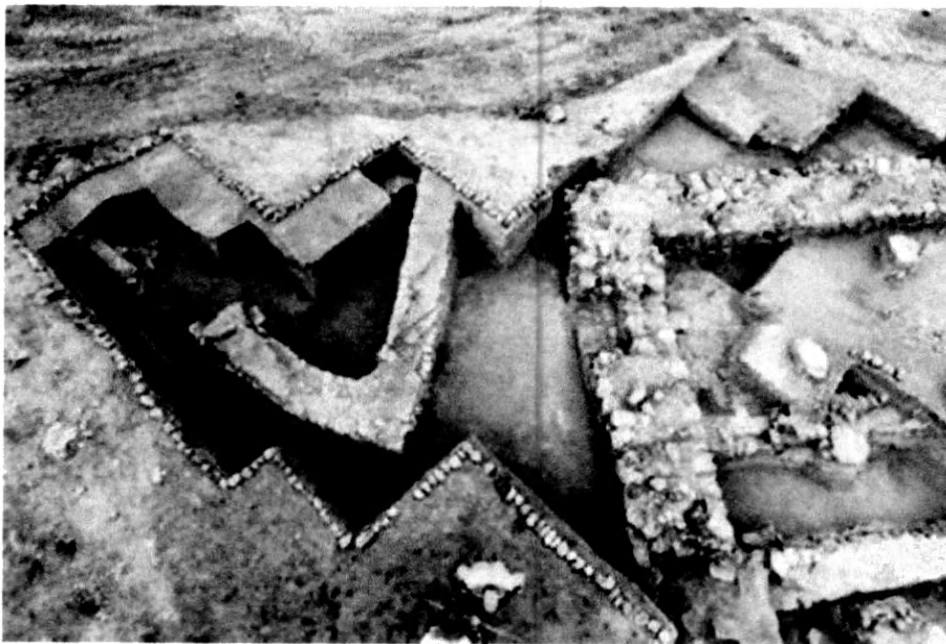
Mohenjo Daro to znany przykład starożytnych ruin na terenie obecnego Pakistanu, miasta z szerokimi ulicami, z wodociągami i kanalizacją, zburzonego przed około 3700 latami, z obecnością zeszkliwień murów w wielu miejscach, tysiącami szkieletów znalezionych bezładnie rozrzuconych wśród ruin, z których część do dziś wykazuje zwiększoną radioaktywność. W 1979 roku dwoje archeologów badających przez wiele lat Mohenjo Daro, D. Dewenport i E. Vincenti opublikowało książkę *Atomic destruction 2000 BC*. W której opisali hipotezę wybuchu atomowego który nastąpił na szczycie wzniesienia wokół którego zbudowane było miasto. Epicentrum miało średnicę 50m, tam wszystko było stopione, im dalej od epicentrum, tym zniszczenia były mniejsze. W odległości do 60m od epicentrum cegły i kamienie były z jednej strony zeszkliwione. Badacze Mohenjo Daro znaleźli porzucane po ulicach miasta czarne kamienie podobne do tektytów. Obecnie usunięto większość śladów katastrofy i odbudowano wiele obiektów, czyniąc z Mohenjo Daro Disneyland dla turystów.⁴ Na rys. 5 przedstawiony jest fragment ruin miasta, na rys. 6 wspomniane szkielety. Z kolei na rys. 7 przedstawione jest zdjęcie ruin Tall el Ham, miejscowości położonej w dolinie Jordanu, 14 km od Morza Martwego, kojarzonej z biblijną Sodomą.



Rys. 5. Basen kąpielowy w Mohenjo Daro. Obiekt unikalny w ówczesnych czasach.⁷

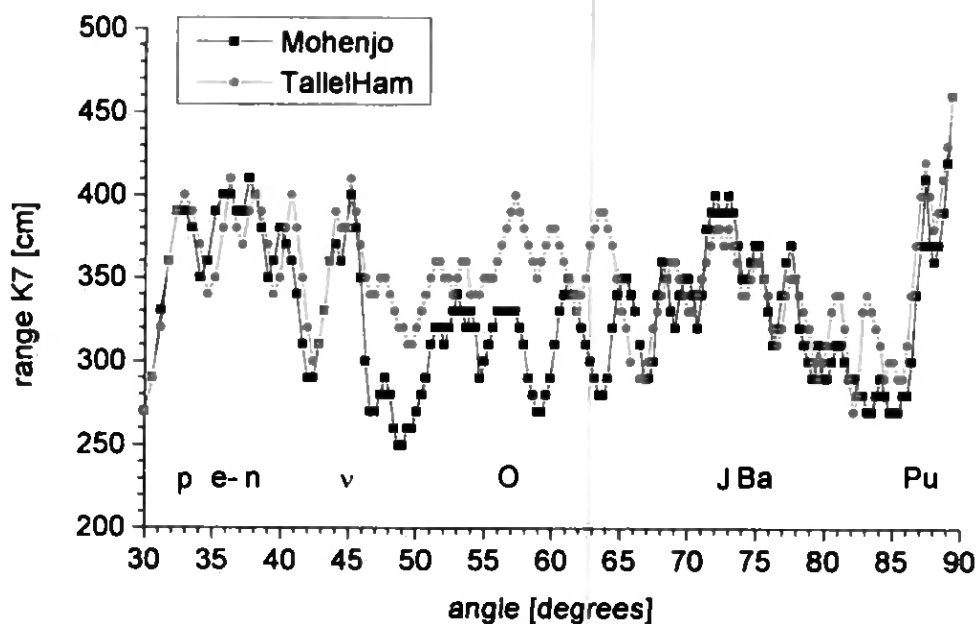


Rys. 6. Rozrzucone szkielety w Mohenjo Daro ⁸



Rys. 7. Ruiny Tall el Ham, miejscowość wiązana z biblijną Sodomą. ⁹

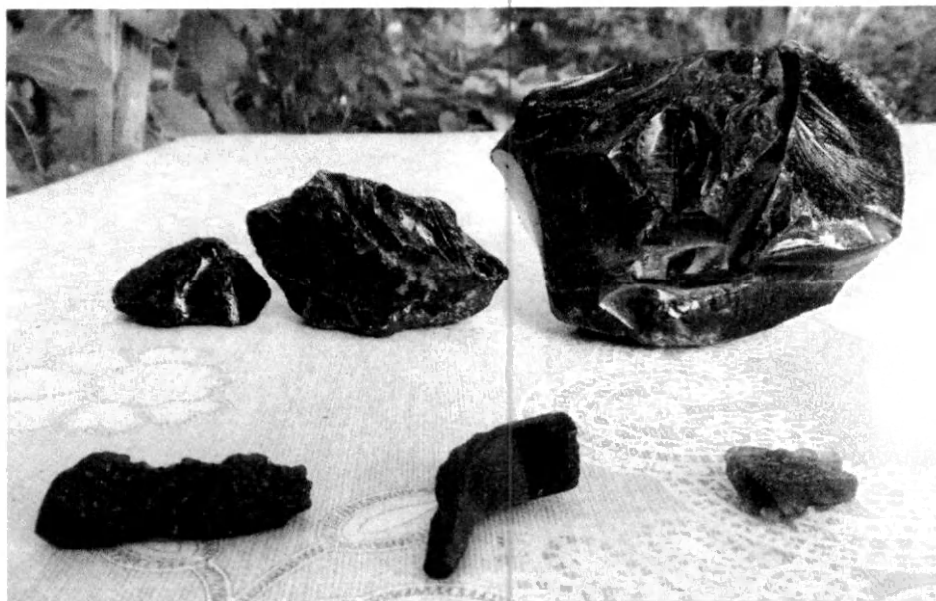
Spektrum cząstek pola torsyjnego (rys. 8) ze zdjęć z obydwu ruin uzyskane z użyciem spektroskopu cząstek pola torsyjnego własnej konstrukcji ¹² pokazuje pozostałość informacyjną po plutonowych bombach atomowych. Wskazują na to silne sygnały plutonu, strontu, jodu i protonów.



Rys. 8. Porównanie spektrum cząstek pola torsyjnego z pokazanych wyżej zdjęć Mohenjo Daro (basen) - czarne kwadraty i Tall el Ham - czerwone kółka. p - protony, e- - elektrony, n - neutrony, v - neutrina, Si - krzem (z ruin), O - tlen (z ruin), Sr - stront, J - jod, U - izotopy uranu, Pu - pluton. Oś odciętych - kąt wiązki padającej względem płaszczyzny łamiącej spektroskopu mierzony w stopniach, oś rzędnych - zasięg promieniowania Kategorii K7 z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

Tektyty i moriony

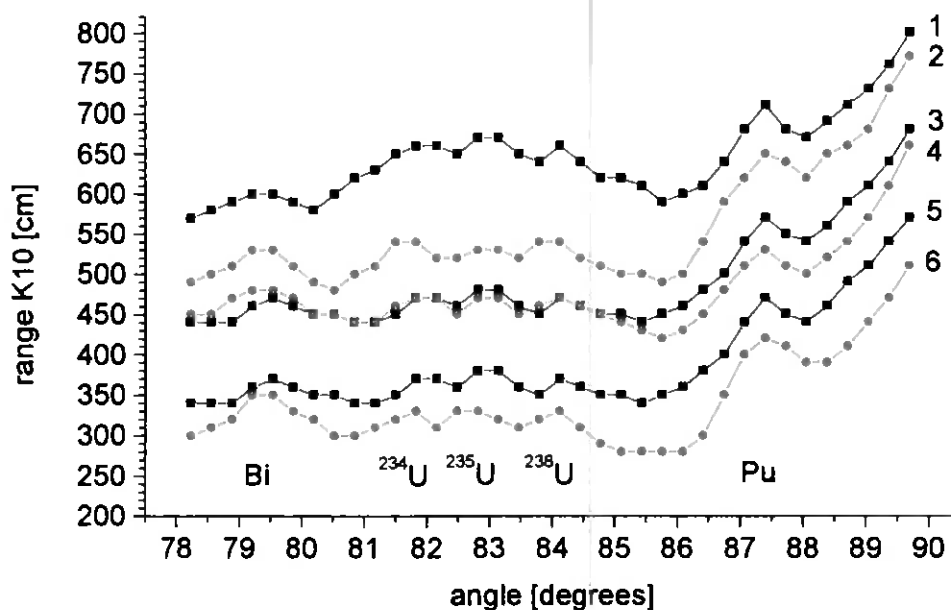
W związku z potwierdzeniem naszymi pomiarami przypuszczeń o zniszczeniu Mohenjo Daro i Tall el Ham wybuchami bomb atomowych, przetestowaliśmy czy znajduwane w różnych miejscach na świecie zastygłe szkła, nie są w rzeczywistości artefaktami archeologicznymi będącymi pozostałościami po wybuchach atomowych. Zbadaliśmy sześć pozyskanych do tego szkieł przedstawionych na rys. 9.



Rys. 9. Zdjęcie badanych szkieł. U góry po kolei; morion z Brazylii, morion o nieznanym pochodzeniu, szkło z okolic Bieszkowic pod Gdynią, na dole: tektyt o nieznanym pochodzeniu, tektyt z Chin, mołdawit znad Wełtawy w Czechach.

Szklą te nie zostały przypadkowo wybrane. Tektyty, jak podaje literatura, to coś, co może spadło z nieba albo coś, co wypadło z wulkanu, a więc pochodzenie niezidentyfikowane. Mołdawit zaliczany jest do tektytów. Badany kiedyś przeze mnie morion, o szczególnej nazwie, wiążącej się ze śmiercią, po włożeniu do hodowli bakterii *Escherichia coli* na noc (w pięciolitrowej kolbie na wytrząsarce), spowodował że jedna trzecia bakterii była martwa. Po wirowaniu dolna jedna trzecia warstwy bakterii była ciemnoszara w porównaniu do górnej warstwy kremowo-mlecznej. Z kolei szkło spod Bieszkowic (znalezione przez Mariana Wojtkowiaka około trzydzieści lat temu) wykazywało pewną słabą promieniotwórczość mierzoną licznikiem Geigera-Mullera (40% ponad poziom tła).

Z każdego szkła wykonano spektrum cząstek pola torsyjnego w zakresie ciężkich pierwiastków (rys. 10). Sygnał ze wszystkich tych szkieł jest wyjątkowo silny. Przy kopiowaniu sygnału na fiolki z wodą stosowano pięcio- do ośmiokrotne osłabienie sygnału, w przeciwieństwie do zwykłych minerałów, dla których sygnał trzeba wzmocnić cztero- do ośmiokrotnie. Prawdopodobnie chodzi o realną zawartość pierwiastków radioaktywnych powodujących akumulację fantomu cząstek pola torsyjnego w materiale szkieł.

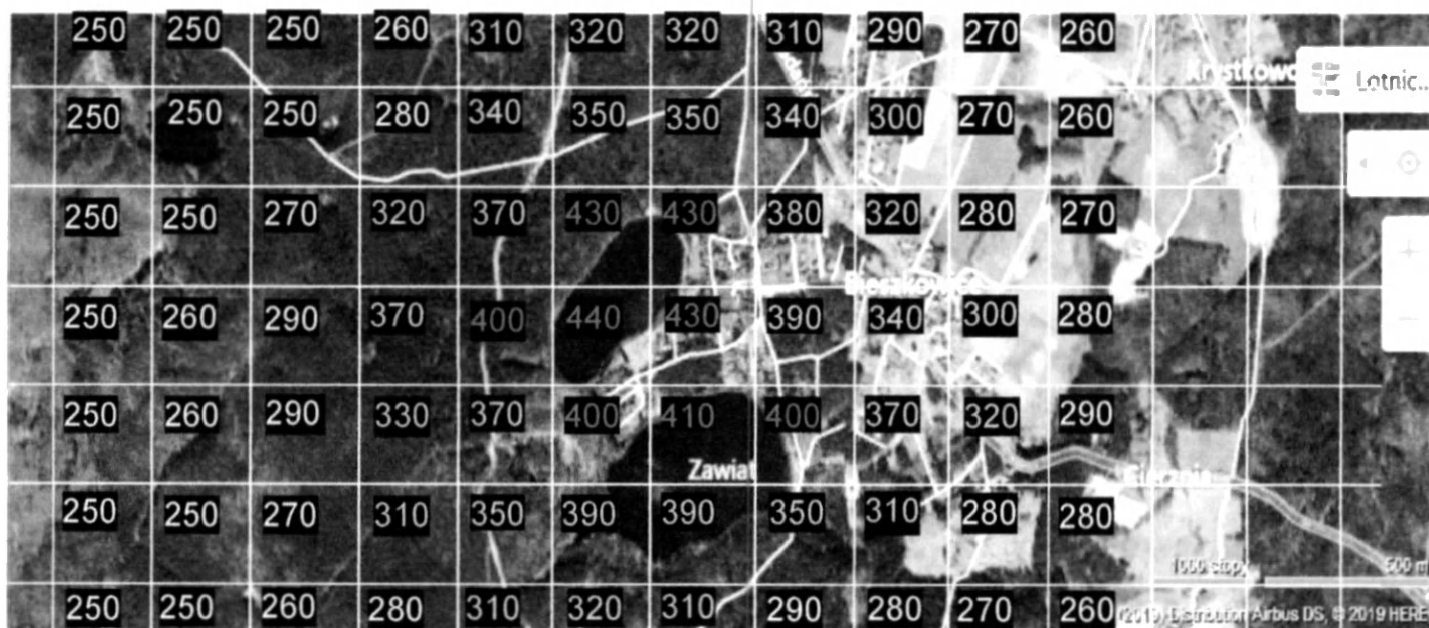


Rys. 10. Spektrum w zakresie ciężkich pierwiastków. Krzywe po kolei: 1 - szkło Bieszkowice koło Gdyni, 2 - morion duży, 3 - morion Brazylia, 4 - tektyt długi, 5 - tektyt Chiny, 6 - moldawit znad Wełtawy Czechy. Dla przejrzystości, poszczególne krzywe (z wyjątkiem najniższej) zostały przesunięte o wartość zasięgu promieniowania 50cm. Pierwiastki po kolei: Bi - bizmut (potwierdzony metodą rezonansową), ^{234}U - uran naturalny, ^{235}U - uran rozszczepialny, będący substratem przy produkcji plutonu i/lub powstający wtórnie z plutonu, ^{238}U - uran naturalny, Pu - pluton (potwierdzony dodatkowo metodą rezonansową). Oś odciętych - kąt, oś rzędnych - zasięg promieniowania Kategorii K10 z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

Jak wynika z powyżej przytoczonych pomiarów wszystkie te szkła zawierają pierwiastek pluton i domieszkę uranu 235, albo informację o tych pierwiastkach. Zawierają też sygnał bardzo ciężkich pierwiastków (podniesiona krzywa przy końcu wykresu), podobnie jak spektrum cząstek pola torsyjnego ze zdjęcia zniszczeń po bombie plutonowej zrzuconej na Nagasaki (dane nie zamieszczone). Są więc historycznymi artefaktami po starożytnych wojnach atomowych. Sygnał akumulowany w typowym gruncie zawiera zwykle trochę bizmutu, uranu 234 i uranu 235, ale nie zawiera ani plutonu, który nie występuje naturalnie, ani uranu 235 w zauważalnej metodą spektroskopii cząstek pola torsyjnego ilości. Każde z tych szkieł to jeden wybuch bomby atomowej plutonowej. Możemy te szkła zaliczyć do wspólnego określenia szkła pustymi, jak nazywane są zeszklenia w miejscach starożytnych wybuchów bomb atomowych. A analogiczne zeszklenia powstają też w miejscach współczesnych wybuchów jądrowych.

Bieszkowice

A teraz przejdźmy do okolic Bieszkowic. Możemy się pokusić o dokonanie pomiarów intensywności pola torsyjnego ze zdjęć satelitarnych. Wykorzystano mapy Bing: <https://www.bing.com/maps?FORM=Z9LH3> Mapa przedstawiona jest na rys. 11. Naniesiono na niej wartości intensywności całkowitego pola torsyjnego dla Kategorii 10 (często związanej z promieniowaniem radioaktywnym).

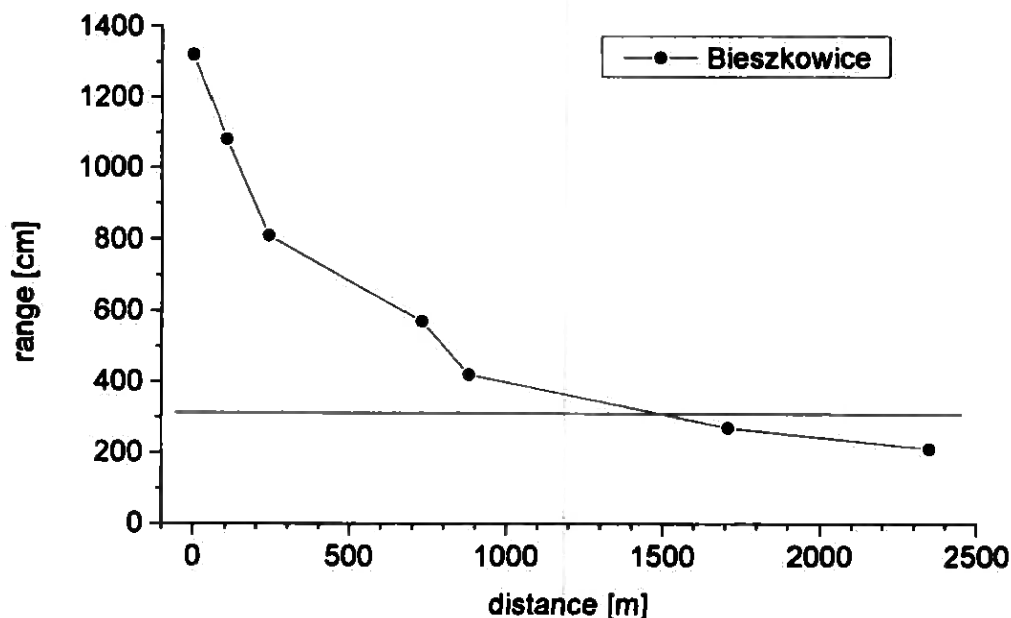


Rys. 11. Zdjęcie satelitarne okolic Bieszkowic pod Gdynią, z naniesionymi liczbowymi wartościami całkowitego promieniowania cząstek pola torsyjnego K10 dla poszczególnych sektorów. Kolorem białym oznaczone są liczby zasięgu promieniowania w zakresie 200-290 cm, kolorem żółtym 300-390 cm, kolorem czerwonym 400-490 cm.

Już wstępne pomiary ze zdjęcia satelitarnego o szesnastokrotnie większej powierzchni wskazywały że epicentrum wybuchu atomowego pokrywało się z jeziorem Bieszkowickim - mniejsze jezioro nad nazwanym na mapie jeziorem Zawiat (inaczej: Zawiad). Przytoczone tutaj dokładniejsze pomiary pokazują że uderzenie było w miejsce gdzie obecnie znajduje się jezioro Bieszkowickie. Zwiększone pole torsyjne jest w promieniu około jednego kilometra. A jak można wyczytać w internecie, jezioro Bieszkowickie jest słynne wśród wędkarzy z wyjątkowo dużych okoni i innych wyjątkowo dużych ryb. Oczywiście w starożytności, jak można przypuszczać, było tutaj miasto. Nie spuszcza się na wojnie bomb atomowych na pole. Obecność jeziora rozwiązuje pewien problem techniczny - określenia wysokości na jakiej nastąpił wybuch. Zwykle w historycznych miejscach po starożytnych bombach atomowych zeszkliwienie wynosi około 1cm, co odpowiada znajduwanym niewielkim tektytom. A jak widać na zdjęciu zarówno moriony mają większą grubość jak i znalezione pod Bieszkowicami szkło o wadze około jednego kilograma, a były i fragmenty znacznie cięższe. Zarówno obecność leja po bombie (obecne jezioro jest już z pewnością znacznie płytsze z powodu gromadzenia osadów) jak i zeszklenia o dużej wadze sugerują, że było to uderzenie bomby w grunt, a nie wybuch na określonej wysokości powodujący zniszczenia na większym obszarze i śmierć większej ilości osób.

W pobliżu Jeziora Bieszkowickiego powyżej obszaru ujętego na zamieszczonym zdjęciu satelitarnym znajduje się teren wojskowy posiadający rakiety. Teren ten nie wnosił jednak zwiększonego promieniowania cząstek pola torsyjnego.

Pomiary terenowe



Aby potwierdzić wyniki uzyskane ze zdjęć satelitarnych, dokonano pomiarów terenowych z wykorzystaniem urządzenia sumator kolorów. Dokonano pomiarów sygnału z gruntu w kolejno coraz większych odległościach od jeziora. Wyniki przedstawiono na rys. 12. Rys. 12. Wykres intensywności promieniowania cząstek pola torsyjnego mierzonego sumatorem kolorów od odległości od brzegu Jeziora Bieszkowickiego. Czerwona pozioma linia pokazuje przybliżony poziom promieniowania występujący na rozłamach tektonicznych. Oś odciętych - odległość od brzegu jeziora w metrach, oś rzędnych - zasięg promieniowania z próbek z sumatora kolorów mierzony w centymetrach. Silne promieniowanie cząstek pola torsyjnego, większe niż dla rozłamu tektonicznego sięga na około 1,5km.

Na rys. 13 zamieszczone zostało zdjęcie Jeziora Bieszkowickiego, z którego wielkości można sądzić o sile wybuchu.



Rys. 13. Jezioro Bieszkowickie koło Gdyni.¹⁰

Datowanie wybuchu

Mamy dwie metody datowania na podstawie zapisu cząstek pola torsyjnego. Pierwsza zgrubna metoda, to wykorzystanie promieniowania wewnętrznego stałego jądra Ziemi, które obraca się względem skorupy ziemskiej w ciągu około 600 lat. Daje jednocześnie sygnał fraktalny o dwunastokrotnie dłuższym czasie trwania. A więc dostępny zakres pomiarowy wynosi około 7200 lat. Sygnał od obrotu wewnętrznego jądra Ziemi występuje w postaci polaryzacji prawoskrętnej zarówno dla nierozdzielonego spektralnie sygnału kamieni, jak też promieniowania dochodzącego z głębi Ziemi. Sygnał ten nazywamy również siatką epok historycznych, jako że następuje powolna zmiana oddziaływania na ludzi w zależności od miejsca zamieszkiwania. W związku z obecnością zakłócających sygnałów od pierwiastków radioaktywnych wykorzystano sygnał tlenu zawartego w stopionym piasku. Konieczne więc było wydzielenie frakcji sygnału dla tlenu, a następnie odwrócenie polaryzacji poprzez odbicie wiązki sygnału w zwierciadle miedzianym (całkowite zewnętrzne odbicie).

Druga metoda to wykorzystanie sygnału horoskopu chińskiego. Informację tę można znaleźć w zapamiętanym podczas krzepnięcia sygnale żelaza pochodzącym ze Słońca. Również tutaj zapis jest w polaryzacji prawoskrętnej. Dwunastkowy fraktal zawiera okresy roczne, dwunastoletnie i 144-letnie, co oznacza, że zakres datowania wynosi 1720 lat, a następnie cykl się powtarza, przy czym na razie z samego horoskopu chińskiego nie możemy określić który to cykl. Sygnały poszczególnych okresów różnią się intensywnością.

Utrudnieniem w powyższych pomiarach jest możliwość nakładania się sygnałów fraktalnych różnych długości okresów w tej samej Kategorii, dlatego konieczne jest badanie nie tylko największego zasięgu kolejnych Kategorii ale też zasięgów krótszych, niejako schowanych pod największym zasięgiem.

W tabeli 2 przedstawiono spektrum Kategorii dla sygnału prawoskrętnego wydzielonego spektroskopowo dla pozycji tlenu. Jest to informacja z siatki epok historycznych. Możemy tu określić wiek zarówno szkła spod Bieszkowic jak i mołdawitu z Czech na 2900 lat przyjmując pełen cykl 7200 lat a dla porównania dla morionu 2 - 4750 lat. Wiek ten jest nieco zaniżony jako że pełny cykl jest o kilka procent dłuższy od 7200 lat. Jednak ustalenie dokładnej długości tego cyklu wymaga dokonania badań porównawczych z datowaniem innymi metodami. Podobnie interpretacja informacji z horoskopu chińskiego uzyskanej z prawoskrętnego sygnału żelaza, zamieszczonej w tabeli 2, wymaga badań porównawczych w tak odległym okresie czasu. Niemniej jednak, dla nas jest tutaj ważne, że porównanie spektrum Kategorii dla horoskopu chińskiego różni się dla mołdawitu i szkła spod Bieszkowic, a więc nie jest to ten sam rok.

Tabela 2
fr. 32,5 R tlen

Katego- ria	mołdawit Czechy	szkło Bieszko- wice	morion 2		
	zasięg [cm]	zasięg [cm]	zasięg [cm]		
K1	220	240	270		
K2	220	210	270		
K3	230	220	410		4800 lat
K4	230	220	260		
K5	250	260	360		
K6	310	310	270	3000 lat	
K7	230	220	280		
K8	240	230	270		
K9	240	230	280		
K10	230	220	380		-50 lat
K11	280	280	350	-100 lat	
K12	220	230	280		

Tabela 3
fr. 43,5 R żelazo

Katego- ria	mołdawit Czechy	szkło Bieszko- wice
	zasięg [cm]	zasięg [cm]
K2	310	340
K3	250	290
K4	290	380
K5	250	290
K6	260	320
K7	270	290
K8	250	300
K9	290	350
K10	250	310
K11	310	360
K12	250	300

Inne miejsca wybuchów w okolicy Trójmiasta

Z badań zdjęć satelitarnych określamy aktualnie kolejne miejsca wybuchów w okolicy Trójmiasta. Z jeszcze nie w pełni opracowanych wyników wynika, że na skutek wybuchów starożytnych powstały również jeziora Osowskie i Otomińskie. Zdjęcia tych jezior przedstawione są na rys. 14 i rys. 15. We wszystkich trzech przypadkach jeziora nie są okrągłe, raczej pochodzą z dwóch albo jak w przypadku Jeziora Otomińskiego - trzech wybuchów jądrowych. Jezioro Otomińskie jest jeszcze o tyle ciekawym przypadkiem, że w dużej części otoczone jest obwałowaniem, coś w rodzaju krateru, który trudno by było

wytłumaczyć teoriami tworzenia wzgórz morenowych. Jest to szczególne wrażenie, kiedy się idzie ścieżką rowerową poprowadzoną po grani tego krateru. Na zdjęciu rys. 15 jest to widoczny wysoki teren po drugiej stronie jeziora. Te trzy miejsca nie wyczerpują obecności miejsc wybuchów, aktualnie lokalizujemy trzy inne. Nie ma wątpliwości, że obszar Trójmiasta i jego okolic stanowił w starożytności teren intensywnej wojny atomowej. Aktualnie nie wiemy nic o jej uczestnikach i przyczynach, możemy się jedynie domyślać na podstawie prac autorów zajmujących się zakazaną archeologią, a w szczególności specjalistów odczytujących sumeryjskie gliniane tabliczki.



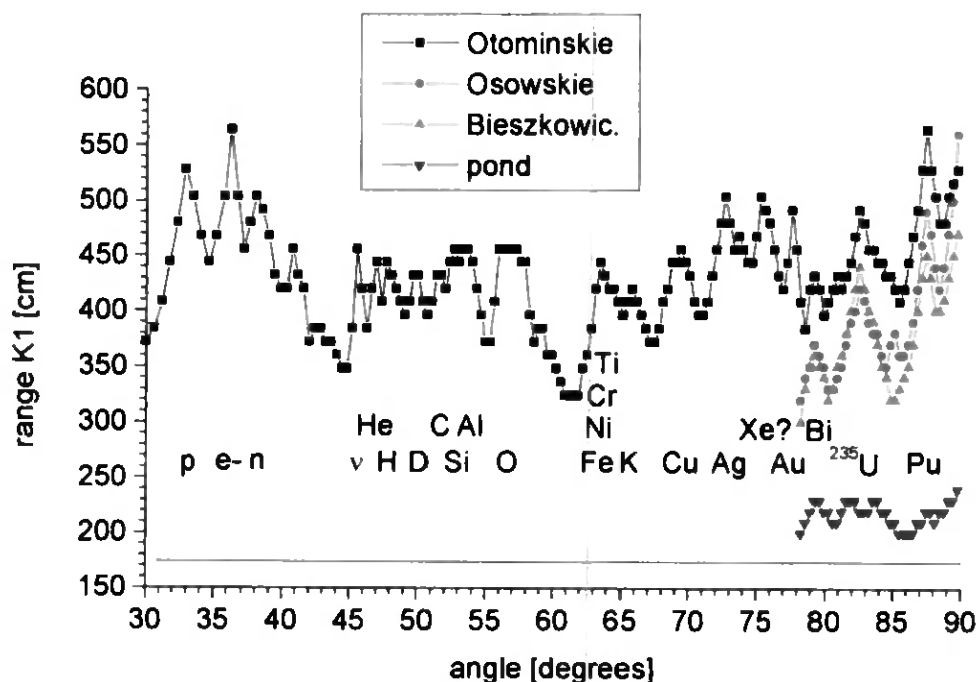
Rys. 14. Jezioro Osowskie.



Rys. 15. Jezioro Otomińskie

Pomiary spektroskopowe wody z jezior

Wodę z przytoczonych trzech jezior poddaliśmy badaniu spektroskopowemu dla zakresu dużych mas atomowych. Dodatkowo dla porównania uwzględniliśmy wodę ze stawu lubianego przez ptaki, w obszarze o niższej intensywności cząstek pola torsyjnego, jednak ciągle w zakresie oddziaływania starożytnych fantomów (odległy 7km od Jeziora Otomińskiego). Wyniki spektroskopii przedstawia rys. 16.



Rys. 16. Porównanie spektrum cząstek pola torsyjnego wód z trzech jezior wokół których zaobserwowany został wysoki poziom promieniowania cząstek pola torsyjnego. Krzywe po kolei od góry: Jezioro Otomińskie, Jezioro Osowskie, Jezioro Bieszkowickie, staw w miejscu o niższym promieniowaniu cząstek pola torsyjnego. Linia pozioma pokazuje przybliżony poziom tła. Oznaczenia: p - protony, ^{235}U - uran rozszczepialny, Pu - pluton. Oś odciętych - kąt, oś rzędnych - zasięg promieniowania Kategorii K1 z próbek na wyjściu spektroskopu mierzony w centymetrach.

Badanie wody metodą spektroskopii cząstek pola torsyjnego ¹² potwierdziło obecność sygnału plutonu i uranu 235, co potwierdza, że jeziora te powstały w lejach po starożytnych wybuchach jądrowych. Pozostałych sygnałów tutaj nie interpretujemy, jest to osobny temat zasługujący na oddzielny artykuł i dodatkowe badania.

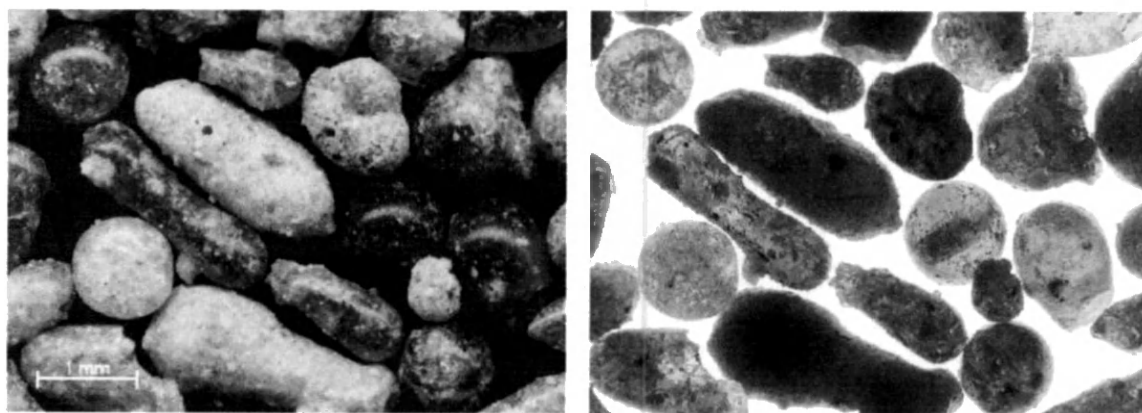
Podsumowanie

Sześć wybranych przez nas do zbadania szkieł z różnych stron świata, w tym z Polski, zawiera promieniowanie pierwiastka Plutonu. Powstaje pytanie na ile częste są takie artefakty archeologiczne? Jeżeli przyjrzymy się tektytom, to występują one w wielu miejscach na świecie: na Tasmanii, w Australii, Indonezji, Malesji, Tajlandii, Kampuczy, Laosie,

Wietnamie, na Wyspach Filipińskich, w Indiach, w Afryce na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Libii, Egipcie, Kolumbii, Peru, USA, Czechach, Niemczech, Kazachstanie, Chinach. Ich skład chemiczny zwykle bliski jest okolicznej glebie, zawiera 68-83% krzemionki, 10-15% tlenku glinu, 2-5% tlenków żelaza i niewielką zawartość potasu, magnezu, manganu wapnia i tytanu. Powstały więc w wyniku stopienia gleby w temperaturze powyżej 2000°C. Podobne są do szkła powstałego po wybuchach bomb atomowych i wodorowych w Nowym Meksyku, Nevadzie, Semipałatyńsku czy Nowej Ziemi. Podobne do tektytów jest też czarne szkło porzucane po Mohenjo Daro. Wiek tektytów oznaczany metodą radioizotopową zwykle ulega znacznemu zawyżeniu aż do kilkudziesięciu milionów lat z powodu zawartości pierwiastków radioaktywnych, podczas gdy zalegają one w gruncie warstwy oznaczane na najwyżej 5000 do 15000 lat. Zagęszczenie znajdujących tektytów wynosi od kilku na metr kwadratowy do kilku na kilometr kwadratowy i mają one tendencję do układania się koncentrycznie na setkach kilometrów kwadratowych, im dalej, tym mniejsze okazy. Ich opływowy kształt wskazuje na zastyganie podczas lotu w powietrzu.⁴ Można się spodziewać że zostały wyniesione w górę na całe kilometry albo siłą wybuchu, albo ciągiem w ogniu grzyba atomowego.

Sztuczne tektyty wyjątkowo podobne do „naturalnych” znajdujących w różnych częściach świata, znalezione zostały w latach sześćdziesiątych w wielu rejonach Związku Radzieckiego, w miejscach wybuchów atomowych.⁵

Podczas wybuchu pierwszej bomby atomowej (bomba plutonowa) w okolicy Socorro w Nowym Meksyku 16 lipca 1945r, powstały twory analogiczne do tektytów, które zostały nazwane trynitytami. Pokazane są na rys. 17. Większość z nich w 1952r została zniszczona decyzją Komisji Energi Atomowej (Atomic Energy Commission), a powstały po wybuchu krater został zasypany.⁶



Rys. 17. Trynityty w kształcie kulek i hantli. Po lewej zdjęcie w świetle odbitym, po prawej zdjęcie w świetle przechodzącym.⁶

Co do morionów brakuje właściwej klasyfikacji. W sprzedaży pod tą nazwą występuje zarówno czarne szkło o nieregularnym przełamie, jak też kwarc dymny o wyraźnie ukształtowanych ścianach krystalicznych. W niniejszym artykule odnoszę się jedynie do kamieni amorficznych o zakrzywionym przełamie.

Przedstawione dane utwierdzają nas w poglądzie o wielkiej trwałości fantomów zgromadzonych w gruncie. Pozostały po wyłączonej jedenaście lat temu elektrowni atomowej Ignalina fantom nie ustępuje temu od elektrowni Dukovany. Po wojnie atomowej w Województwie Pomorskim, która miała miejsce trzy tysiące lat temu pozostały silne fantomy. Być może właśnie te fantomy a nie obecność przemysłu chemicznego w postaci rafinerii ropy naftowej, Fosforów i Siarkopolu są odpowiedzialne za najwyższą umieralność na nowotwory

w Polsce. Wprawdzie można zakładać, że fantomy te są ciągle na nowo produkowane, przez śladowe ilości pierwiastków promieniotwórczych, jednak obecność sygnału protonów w badanych spektrach (nie wszystkie w całości przedstawione) raczej przeczy tej hipotezie. Pierwiastki nie rozpadają się spontanicznie z wydzielaniem protonów, ale jąder helu.

Obserwowany w naszym laboratorium (przez pomiar sygnału dochodzącego od gruntu) półtorakrotny wzrost poziomu promieniowania od fantomu pola torsyjnego, który nastąpił w pierwszych dniach października tego roku w ciągu kilku godzin po zwiększeniu mocy pobliskiej stacji bazowej telefonii komórkowej, wskazuje na bardzo szybkie tworzenie się tego typu fantomów. Należy się więc spodziewać, że każde zwiększenie natężenia promieniowania mikrofalowego nawet na krótki okres, rzędu godzin czy dni, spowoduje nieodwracalne zmiany środowiskowe, co do których nie istnieje obecnie koncepcja, jak można by je cofnąć, biorąc pod uwagę, że fantom może gromadzić się bardzo głęboko w Ziemi. W związku z tym każdy eksperyment z podwyższaniem promieniowania elektromagnetycznego poza obecnie istniejącą normę należy traktować jako zamach na dobrostan naszego środowiska i jednocześnie spodziewać się poważnego i nieodwracalnego wzrostu zachorowań na choroby cywilizacyjne z nowotworami na czele.³

Przedstawione w artykule datowanie będzie wymagało powtórzenia w lepszych warunkach laboratoryjnych. Z powodu wspomnianego już wzrostu mocy emitowanej przez pobliską stację bazową telefonii komórkowej, jednego dnia fantom cząstek pola torsyjnego w laboratorium i jego okolicy wzrósł półtorakrotnie, a na przestrzeni kilku lat - trzykrotnie. Jego oddziaływanie odpowiada obecnie oddziaływaniu rozłamu tektonicznego i obecnie niemożliwe jest już dokonywanie w nim precyzyjnych pomiarów.

Literatura

1. D. Wojtkowiak, M. Skórkowska, W. Misztal, K. Raduszkiewicz, A. Frydrychowski; Badania informacyjne leków homeopatycznych (2018); <http://www.torsionfield.eu/>
2. D. Wojtkowiak, W. Misztal; Fantom cywilizacyjny pola torsyjnego; Gdańsk (2019); <http://www.torsionfield.eu/>
3. Diana Wojtkowiak; Pola torsyjne w radiestezji i nowotwory; Gdańsk (2018); <http://www.torsionfield.eu/>
4. А.Колтыпин, П.Олексенко. Ядерные войны уже были и оставили много следов (геологические свидетельства ядерных и термоядерных военных конфликтов в прошлом). Тектиты; (2011) http://www.dopotopa.com/a_koltypin_p_oleksenko_geologicheskije_svidetelstva_jadernyh_v_oy_n_part_1_tektity.html
5. Петр Олексенко. Тайна гибели Мохенджо-Даро. Был ли город разрушен ядерным взрывом 4 тысячи лет назад? (2011); http://www.dopotopa.com/p_oleksenko_gibel_mohendzho_-_daro_v_rezultate_jadernogo_vzryva.html
6. G. N. Eby, N. Charnley, D. Pirrie, R. Hermes, J. Smoliga, G. Rollinson; Trinitite redux: Mineralogy and petrology American Mineralogist (2015) 100: 427–441; https://www.researchgate.net/publication/272492854_Trinitite_redux_Mineralogy_and_petrology
7. Mohenjo-daro; <https://en.m.wikipedia.org/wiki/File:Mohenjo-daro.jpg>
8. Ancient nuclear blast - alien warfare? <https://universaltrek.blogspot.com/2014/06/ancient-nuclear-blast-alien-warfare.html>

9. Es esta la ciudad de Sodoma? Las ruinas coinciden con el Antiguo Testamento;
https://www.elconfidencial.com/alma-corazon-vida/2015-10-14/es-esta-la-ciudad-de-sodoma-las-ruinas-coinciden-con-el-antiguo-testamento_1058775/
10. Polskie Szlaki.pl; <https://www.polskieszlaki.pl/jezioro-bieszkowickie.htm>
11. B. Głębicka, D. Wojtkowiak, K. Raduszkiewicz, A. Frydrychowski;
Cząstki pola torsyjnego w pamięci asocjacyjnej człowieka (2017); <http://www.torsionfield.eu/>
12. Д. Войтковяк, К. Радушкевич, М. Войтковяк, А. Фрыдрыховски; Спектроскопия частиц торсионного поля - pełny tekst (2017); <http://www.torsionfield.eu/> ; opublikowany w wersji skróconej: Д. Войтковяк, К. Радушкевич, М. Войтковяк, А. Фрыдрыховски; Спектроскопия частиц торсионного поля; Журнал Формирующихся Направлений Науки (2018) номер 19-20 том 6, стр. 10-18.

Konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa 1948

**Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa
uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych**

9 grudnia 1948 r.

Ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r.

Publikator: *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1952 r., nr 2, poz. 9.*

Przekład

**W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
BOLESŁAW BIERUT
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
podaje do powszechnej wiadomości:**

W dniu 9 grudnia 1948 r. została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa.

Po zaznajomieniu się z powyższą Konwencją przystępujemy do niej z następującymi zastrzeżeniami:

„Co się tyczy artykułu IX, Polska nie uważa się za związaną postanowieniami tego artykułu, uważając, że zgoda wszystkich stron w sporze stanowi w każdym poszczególnym przypadku konieczny warunek wniesienia sprawy przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości.

„Co się tyczy artykułu XII, Polska nie przyjmuje postanowień tego artykułu, uważając, że Konwencja powinna stosować się do terytoriów nieautonomicznych, włącznie z terytoriami powierniczymi.”. Oświadczamy, że wyżej wymieniona Konwencja jest przyjęta, ratyfikowana i potwierdzona, oraz przyrzekamy, że będzie niezmiennie zachowywana.

Na dowód czego wydaliśmy Akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej.

Dano w Warszawie, 22 września 1950 r.

(-) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów

(-) J. Cyrankiewicz

L.S.

Minister Spraw Zagranicznych

w z. (-) St. Skrzyszewski

Przekład

KONWENCJA W SPRAWIE ZAPOBIEGANIA I KARANIA ZBRODNI LUDOBÓJSTWA

Umawiające się Strony

po rozważeniu zawartej w rezolucji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych Nr 96/I z dnia 11 grudnia 1946 r. deklaracji, stwierdzającej, że ludobójstwo jest zbrodnią w obliczu prawa międzynarodowego, sprzeczną z duchem i celami Narodów Zjednoczonych i potępioną przez świat cywilizowany:

uznając, że we wszystkich okresach historycznych ludobójstwo wyrządziło ludzkości wielkie straty;

w przekonaniu, że międzynarodowa współpraca jest konieczna dla uwolnienia ludzkości od tej ohydnej klęski;

zgadzają się na poniższe postanowienia:

Artykuł I.

Umawiające się Strony potwierdzają, że ludobójstwo, popełnione zarówno w czasie pokoju jak podczas wojny, stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego, oraz zobowiązują się zapobiegać tej zbrodni i karać ją.

Artykuł II.

W rozumieniu Konwencji niniejszej ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
- d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy,
- e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.

Artykuł III.

Następujące czyny podlegają karze:

- a) ludobójstwo,
- b) zmowa w celu popełnienia ludobójstwa,

c) bezpośrednio i publicznie podżeganie do popełnienia ludobójstwa,

d) usiłowanie popełnienia ludobójstwa,

e) współudział w ludobójstwie.

Artykuł IV.

Winni ludobójstwa lub któregośkolwiek z czynów, wymienionych w Artykule III, będą karani bez względu na to, czy są konstytucyjnie odpowiedzialnymi członkami rządu, funkcjonariuszami publicznymi czy też osobami prywatnymi.

Artykuł V.

Umawiające się Strony zobowiązują się do wydania, zgodnie z ich konstytucjami, przepisów prawnych koniecznych dla wykonania postanowień niniejszej Konwencji, a w szczególności do skutecznego karania winnych ludobójstwa lub innych czynów, wymienionych w Artykule III.

Artykuł VI.

Osoby oskarżone o ludobójstwo lub inne czyny wymienione w Artykule III będą sądzone przez właściwy trybunał państwa, na którego obszarze czyn został dokonany, lub przez międzynarodowy trybunał karny, którego kompetencja będzie obejmowała te Umawiające się Strony, które kompetencję tę przyjmą.

Artykuł VII.

Ludobójstwo i inne czyny wymienione w Artykule III nie będą uważane za przestępstwa polityczne, o ile chodzi o dopuszczalność ekstradycji.

Umawiające się Strony zobowiązują się w takich przypadkach dokonywać ekstradycji zgodnie z ich ustawami i obowiązującymi traktatami.

Artykuł VIII.

Każda z Umawiających się Stron może zwrócić się do właściwych organów Narodów Zjednoczonych o przedsięwzięcie przewidzianych w Karcie Narodów Zjednoczonych środków, które uznają za odpowiednie dla zapobieżenia i stłumienia aktów ludobójstwa lub innych czynów wymienionych w Artykule III.

Artykuł IX.

Spory pomiędzy Umawiającymi się Stronami, dotyczące wykładni, stosowania lub wykonania niniejszej Konwencji, jak również spory, dotyczące odpowiedzialności państwa za ludobójstwo lub inne czyny wymienione w Artykule III, będą oddawane do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości na żądanie którejkolwiek Strony w sporze.

Artykuł X.

Konwencja niniejsza, której teksty chiński, angielski, francuski, rosyjski i hiszpański posiadają jednakową moc obowiązującą, będzie nosiła datę 9 grudnia 1948 r.

Artykuł XI.

Konwencja niniejsza będzie 60 dnia 31 grudnia 1949 U. otwarta do 60 podpisania dla każdego członka Narodów 60 Jednoczonych oraz dla każdego państwa nie będącego członkiem Narodów 60 Jednoczonych, do którego Ogólne Zgromadzenie skierowało 60 do podpisania.

Konwencja niniejsza będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne będą złożone Sekretarzowi Generalnemu Narodów Zjednoczonych.

Po 1 stycznia 1950 r. może do Konwencji niniejszej przystąpić każdy członek Narodów Zjednoczonych i każde państwo nie będące członkiem Narodów Zjednoczonych, które otrzymało zaproszenie wspomniane powyżej.

Dokumenty przystąpienia będą złożone Sekretarzowi Generalnemu Narodów Zjednoczonych.

Artykuł XII.

Każda z Umawiających się Stron może w każdym czasie przez zawiadomienie o tym Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych rozciągnąć moc obowiązującą Konwencji niniejszej na wszystkie lub niektóre tylko obszary, za których politykę zagraniczną Strona ta ponosi odpowiedzialność.

Artykuł XIII.

W dniu złożenia pierwszych 20 dokumentów o ratyfikacji lub przystąpieniu Sekretarz Generalny sporządza protokół, którego odpisy przesyła każdemu państwu, które jest członkiem Narodów Zjednoczonych, oraz każdemu państwu, które nie jest członkiem Narodów Zjednoczonych.

Konwencja niniejsza wejdzie w życie 90 dni od daty złożenia dwudziestego dokumentu o ratyfikacji lub przystąpieniu.

Jeżeli ratyfikacja lub przystąpienie, dokonane po tej dacie, nabędzie skutków prawnych 90 dni od daty złożenia dokumentu o ratyfikacji lub przystąpieniu. **Artykuł XIV.**

Konwencja niniejsza pozostaje w mocy w ciągu 10 lat od daty jej wejścia w życie.

Po ostatnim czasie w mocy na dalsze kolejne 5-letnie okresy dla tych Umawiających się Stron, które nie wypowiedzą jej przynajmniej na 6 miesięcy poprzedzających bieżący okres.

Wznowienie następuje przez pisemne zawiadomienie, skierowane do Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych.

Artykuł XV.

Gdyby ilość uczestników tej Konwencji na skutek wypowiedzi spadła poniżej 10, Konwencja straci moc obowiązującą od daty, w której ostatnie wypowiedzenie stanie się ważne.

Artykuł XVI.

Każda Umawiająca się Strona może w każdym czasie zażądać rewizji Konwencji niniejszej przez pisemne zawiadomienie Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych.

Ogólne Zgromadzenie postanowi, jeżeli to uzna za stosowne, jakie kroki należy przedsięwziąć w związku z takim żądaniem.

Artykuł XVII.

Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych będzie zawiadamiał wszystkich członków Narodów Zjednoczonych oraz wszystkie wspomniane w Artykule XI państwa, które nie są członkami Narodów Zjednoczonych:

- a) o wszystkich podpisach, ratyfikacjach i przystąpieniach otrzymanych zgodnie z Artykułem XI,
- b) o zawiadomieniach otrzymanych zgodnie z Artykułem XII,
- c) o dacie, w której niniejsza Konwencja wchodzi w życie zgodnie z Artykułem XIII,
- d) o wypowiedzeniach otrzymanych zgodnie z Artykułem XIV,
- e) o wygaśnięciu mocy obowiązującej Konwencji stosownie do Artykułu XV,
- f) o zawiadomieniach otrzymanych zgodnie z Artykułem XVI.

Artykuł XVIII.

Oryginał Konwencji niniejszej będzie złożony w Archiwum Narodów Zjednoczonych.

Uwierzytelniony odpis będzie przesłany wszystkim członkom Narodów Zjednoczonych oraz wspomnianym w Artykule XI państwom, które nie są członkami Narodów Zjednoczonych.

Artykuł XIX.

Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych rejestruje Konwencję niniejszą pod datą wejścia jej w życie.